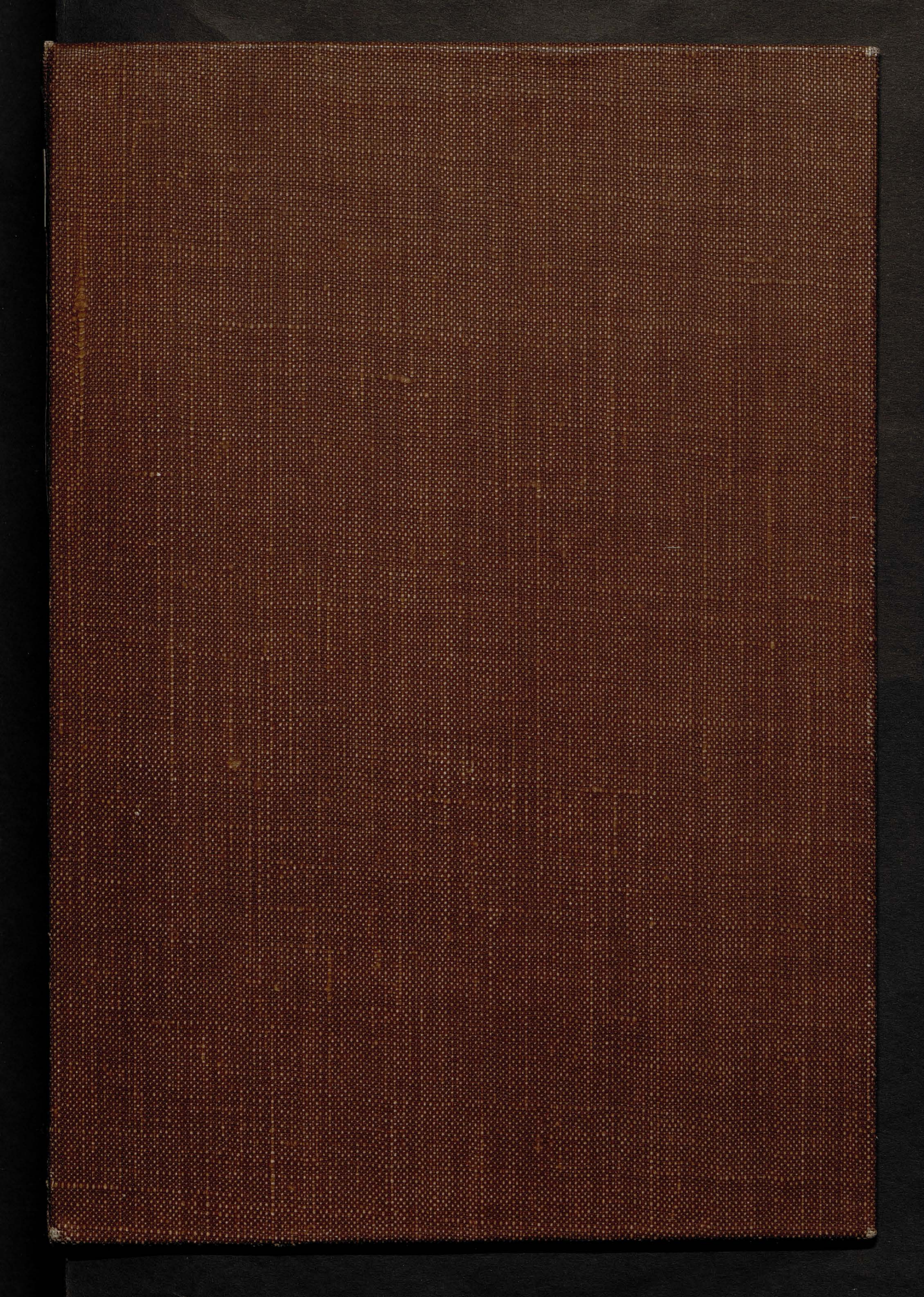
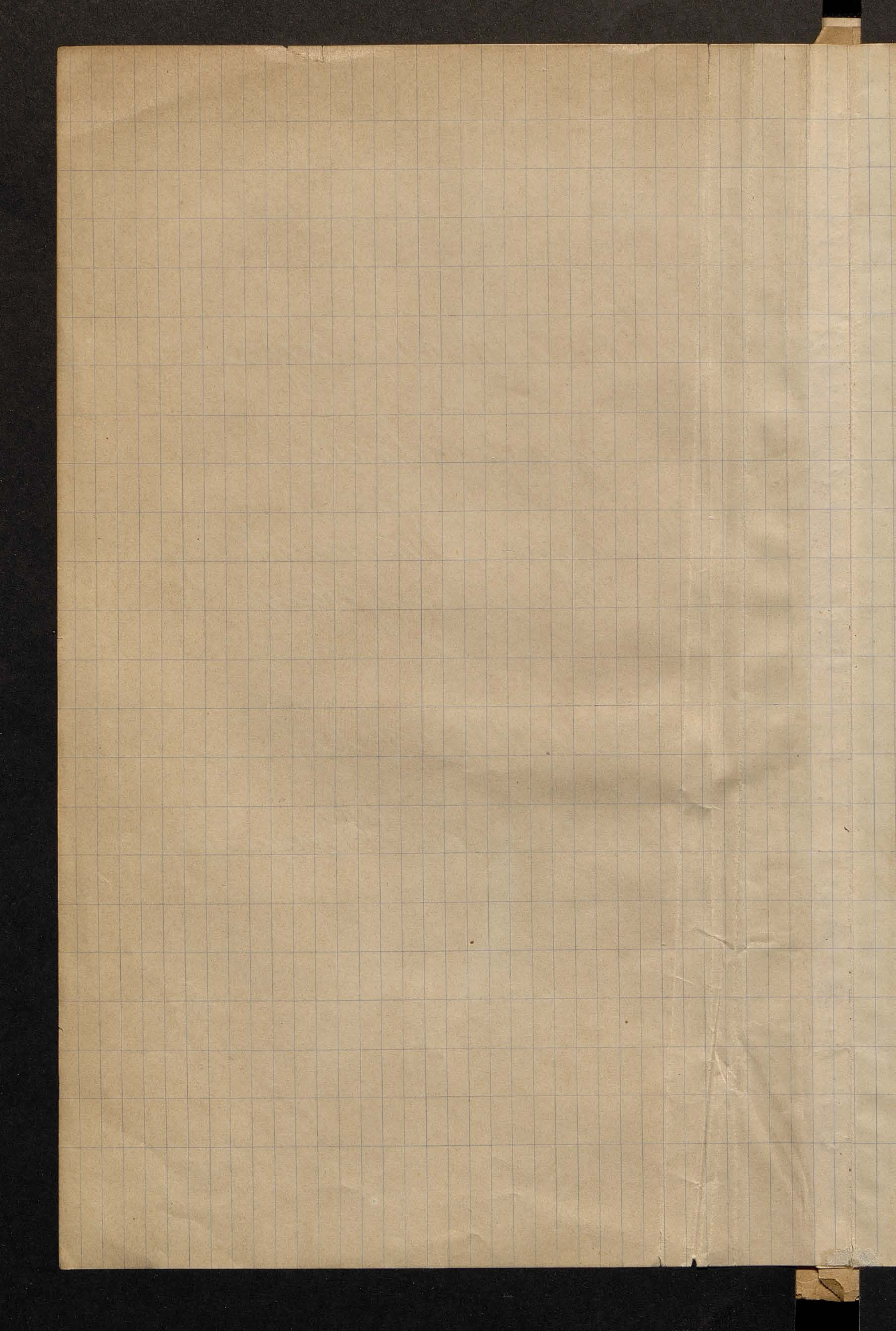


Korespondencya prywatna Walerego Rzewuskiego Radcy miejskiego w Krakowie.

(: od lit. A do J (włącznie :)



2

A

1-3. Abramowicz Bronisław z Wiednia 24/10 869 - z Krakowa 6/2 881 - 18/5 887

4-5. Anczyc Władysława z Szyku 2/7 883 - ze Lwowa 3/6 887

6. Anczyc Wacław z Lipska 18/12 885

7. Angerer Viktor z Wiednia

B.

1. Bohrynowicz z Czerniowic d. 5/9 887
2-4. Bałucki Michał z Krakowa 29/2 872 - 15/12 74 29/2 870
5. Banaszkiewicz z Tarnowa 6/6 882
6-7. Bauman Antoni z Rzeszowic z r. 1866.
8. Baunscheidt Karol z Bonn 5/3 884
9-12. Beyer Jan z Interlaken w Szwajcaryi d. 12/6 - 13/7 - 18/8 1881
13. Bieńkowski ze Lwowa d. 1/6 1866.
14-20. Dr. Biesiadecki Stanisław z Krakowa 29/1 1881 - 10/3 - 3/8 881 - 6/4 882 - 20/5 883
21. Dr. Beyer Karol z Warszawy 25/8 1881.
22. Błoński Władysław z Warszawy 4/8 875
23. Ks. Bober z Krakowa 17/3 881
24. Bogdański Maciej z Krakowa 4/11 875
25. Bochenek Mieczysław z Krakowa 25/2 887
26-27. Borecki Władysław z Przemyśla 21/2 880 31/1 881.
28. Brandel Felix z Krakowa 27/5 886
29. Borowiec z Rabki 24/7 880
30-31. Buszczyński Stefan z Krakowa 23/2 870 - ze Lwowa 1/1 880.

32. Brusnicki Teofil d. 3/5 885
33. Bylicki Wł. z Krakowa

C

1. Cielecki Artur z Rzeszowa d. 22/10 882
2-3. Dr Cienciała Andrzej z Cieszyna 19/2 887
21/2 887.
4-6. Dr Cyfrowicz Leon z Krakowa 1/2 879.
10/2 879. – 8/11 883
7. Chmielewska Aniela z Krakowa 11/5 880
8. Cielecki z Krakowa 24/2 865

D.

1. Dobrzański Antoni z Brzeska 8/8 864
2. Domborski Leon z Krakowa
3–5. Dr. Domański S. z Krakowa 17/2 882 – 16/7 82 – 27/9 85
6–14. Dominikowska Celina z Liska 27/10 867 – z Kłoczowa 9/12 – 18/12 884 – 14/1 885 – 16/1 885 – 28/3 85 20/11 885 – 1/3 886 – Podlipce 27/7 887.
15. Ks. Kan. Drożdżewicz z Krakowa 4/12 885
16. Biskup Dunajewski 6/4 886.
17–18. Dutkiewicz Melecinsz z Wiednia
19. Dutkiewicz Karol ze Szczucina 18/8 885
20. Dworzecka Julia z Krakowa
21. P.P. Duchaczek przełożona 17/12 876.
22. " " Dominikanek " 28/10 1885.

4

E.

1. Eder Józef ze Lwowa 15/6 885
2–5. Eljasz Stanisław ze Szczawnicy 19/5 881 1/6 881 – 22/6 881 – 5/7 881 – 8/11 881

F.

1–2. Freund August z Tarnopola 2/6 67 – 18/6 67.
3–6. Friedlein Józef z Krakowa 14/11 875 – 6/2 79 5/8 882 –
7. Siostry Felicyanki z Krakowa –

G.

1–2. Gerson Wojciech z Zakopianego 9/8 885 – 29/8 85
3. Gnierosz Nepomucen Zurich 8/8 864
4–5. Graborski A. ze Lwowa 2/12 876.
6. Hr. Grocholska z Ks. Radziwiłłów, z Krakowa
7–8. Grychowski Józef z Krakowa
9–10. Guld Inżynier z Krościenka 24/8 878
z Krakowa 27/5 881
11. 19. 20. Grotowski, inżynier z Warszawy 21/12 875
12–14. Gebethner z Warszawy 29/12 870 – 6/12 886 – 16/9 887.
15–18. Gutowski z Londynu 12/9 877 – 26/7 881 –
15/8 1881 – 6/4 1887.

H.

1. Hendel J. z Krakowa 20/6 884
2-3. Hercokora Marya z Krakowa 8/11 1880
z Tenczynka 2/8 886
4. Hernciss Emanuel z Monachium 11/4 883
5-7. Hess Karol z Wiednia 24/11 1870 - 10/12 870 - 28/1 871
8. Horowitz Sal. z Krakowa
9. Hr. Husarzewska Jadwiga

J.

1–2. Ks. Jabłonowski Stanisław z Krakowa 3/8 864 – 2/I 867

3. Jabłonowski Franciszek z Wierzchni 10/12 68

4–7. Jabłoński Izydor z Czermina 4/2 864 2/4 864 – 5/4 865

8–11. Jagło Antoni z Krakowa 10/5 879 – 20/2 80 d. 26/11 880 – 20/6 887

12. Dr. Jakubowski z Krakowa 20/I 881

13. Janicki z Warszawy 5/9 868

14. Ks. Jaszczur z Tarnowa 24/10 865

15. Jaworniki M. z Krakowa 19/2 874

16. Jaworski H. M. z Krakowa

17. John J. A. z Krakowa 14/2 872.

6

1.

Monsieur

Monsieur

Walery Rzewuski

Krakau

na Wesołej w zakładzie
Artystyczno fotograf.
w domu Waler. Rrzewuskiego

WIEN


Abramowicz
KRA
2
10

7

24 Października 1869 r. **1.** Wiedeń

Szanowny i Łaskawy
Panie Walery.-

Niewymownie Pan mnie ucieszył tem pięknemi rzeczami, o których już kilka razy myślałem, Bóg zapłać za pamięć i ten Królewski podarunek jaki teraz otrzymałem, jest mi on podwójnie przyjemny, raz że jest pamiątką przedstawiającą drogie nam zabytki przeszłości i teraźniejszej sztuki naszej rodzinnej, powtóre że pochodzą z dobrego serca osoby dla której mam szacunek i przyjaźń, o czem mam nadzieję że Pan sam nie wątpi;

Życzenia Pańskie co do
nabycia Heliostatu i sprzedaży
apar. Foigtlendera, będę się sta-
rał jaknajkorzystniej dla Pana
do skutku doprowadzić; musi-
my jednak niedługi czas z
tem się zatrzymać, gdyż Dr.
Monckhover wyjechał na
parę tygodni zagranicę, ale jak
powróci zaraz się udam do
niego i _prawie_ pewny jestem
że się to zrobi na korzyst-
nych warunkach; Apar. Foigt-
lendera zechce Pan szanowny
mnie przesłać abym go mógł
ludziom w tem fachu intereso-
wanym

pokazać i o ile możności
jak najszybciej tę wieść pomię-
dzy fotografów rozpuścić.–

Nadmienić muszę jeszcze
że o żadnej robocie dla Pana
Balicera nigdy niesłyszałem
nie mu nic robiłem nigdy,
a co się tyczę tej fotografii
jaką wystawił w Krakowie
to tak przypuszczam że mógł
tutaj w Wiedniu u którego
fotografa nabyć nawet za
małą cenę taki exemplarz, któ-
ry już czas jakiś na wystawie
figurował, co się tu dosyć często
zdarza, gdyż zakłady niektóre
exemplarze już wystawiane za
mierną bardzo cenę na prowincyę
sprzedają.–

Mnie się zdaje że się Panu
heliostat opłaci i przecież ja-
kiś procent przyniesie, gdyż
mnie wiadomo że niektóre
osoby w Wiedniu powiększe-
nia obstalowują i nieźle na-
wet płacą.-

Zostaję z szacunkiem
i przyjaźnią, raz jeszcze
serdecznie dziękując Panu
za tak miły upominek.-

Bronisław Abramowicz

2. 9

6 Lutego 1881 r. Kraków.

Wielmożny Panie
Radco Dobrodzieju.

Wiadomo mnie że Rada Miasta Krakowa ma zawiesić w Sali Radnej portret Prezydenta Zyblikiewicza, przeto śmiem trudzić Szanownego Pana prośbą, czy by nie można abym ja mógł ten obstalunek uzyskać; udaję się w tym względzie do Pana, gdyż znając go od lat tyla, wiem że zawsze zdanie Jego jest po stronie słuszności, a przecież niebyłoby to niesprawiedliwością, gdyby mnie Szanowna Rada Miasta zaszczyciła i takim obstalunkiem, który by mnie w ciężkich dla artystów

czasach mógł przynieść niejaką
materjalną korzyść, tembardziej
że znając mnie Wielmożny Pan
przyzna że chciwy nie jestem
i żądania moje umiarkowane będą
a czy umiem z tego co się podej-
mę należycie wywiązać to Sam
Szanowny Pan o tem osądzi.—

Zostaję z winnym szacunkiem
i proszę o szczerą jak zwykle
odpowiedź, jakie jest w tym
względzie zdanie Szanownego
Pana.—

Bronisław Abramowicz

10

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
W. Pan Radca
Dobrodziej.
2.

18 Maja 1889 r.   3.   11

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Ośmielam się udać do Wielmożnego Pana z prośbą, czynię to piśmiennie gdyż, nie chcę zabierać mu czasu oraz przeszkadzać osobistem widzeniem się i rozmową, a list da się przeczytać w każdej wolnej chwili. Chodzi tu o danie poparcia człowiekowi uczciwemu, któ//

//ren

pracuje i nadal praco-
wać chce dla ogółu.

Człowieczkiem tym o
którym mowa jest kie-
rownik 4° klasowej szkoły
w Pilźnie, chciałby się
przenieść na podobną po-
sadę do Krakowa, nie jest
to ani awans ani pensya
większa, tylko w bliskości
bibliotki i w mieście
gdzie są różne środki do
prac naukowych łatwiej
i lepiej pracować można
mając liczne podręczniki
i dzieła pomoc dać
mogące.

12

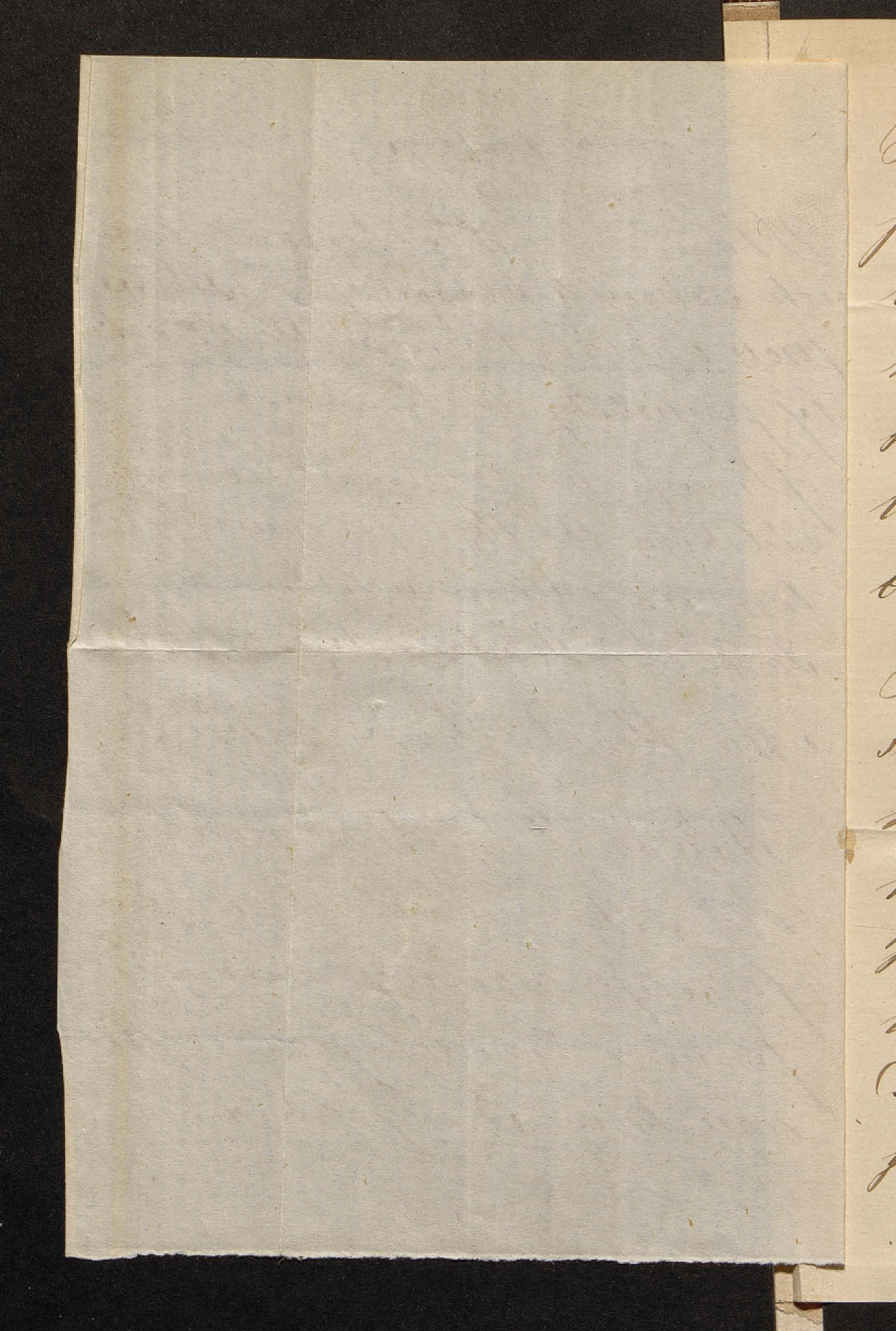
Natatka.

Stanisław Pallan kierownik szkoły 4 klasowej w Pilznie prosi o posadę Kierownika III szkoły pospolitej w Krakowie.

Pracuje w zawodzie nauczycielskim lat 14. był nauczycielem przy Seminarium w Tarnowie 11 lat zostaje w Pilznie

Ma Kwalifikacyę celującą.

Wydał 2 dziełka naukowe dla szkół średnich i obecnie pracuje nad wydaniem 3. jedno z dziełek jego wyszło nawet w 3 wydaniach.



Znając od lat tylu
prawy Charakter Pański
udaję się do Niego w
nadziei że jak zwykle
tak i teraz dobrej spra-
wie pomocy podać nie
omieszka.—

Zostając z wysokim
szacunkiem i poważaniem
mam nadzieję że Wielmoż-
ny Pan na posiedzeniu
Rady Miasta, gdy ta spra-
wa będzie na porządku
dziennym, co w mocy
jego będzie uczynić racz.

Zawsze życzliwy
Bronisław Abramowicz

P. S. Przy tem zała
czam notatkę, która
rzecz całą objaśni. –

14

3.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

W. Radca Dobrodziej

4.

15

Szyk 2/7 1883
wtorek.

Szanowny Panie!

Zadziwi się Pan zapewne, odebrawszy odemnie list i pomyśli, co mię mogło skłonić do tak niezwykłego kroku. Otóż rzecz idzie w połowie o zakład a w połowie o prośbę. Rozmawiając kiedyś z Maryną Russocką, powiedziałam w żarcie, że napiszę list do Pana, na co ona odpowiedziała, że znając mię dobrze nie wierzy żebym to mogła zrobić; piszę więc chcąc ją przekonać a zarazem wygrać zakład dosyć uciążliwy, bo strona przegrywająca musi wybierać dla wygrywającej kwartę poziomek.

Teraz prośba za którą z góry proszę
o przebaczenie. Wyjeżdżając do Krystu, za-
brałem zarazem większą ilość książek
to jest parę powieści i jakieś poważniej-
sze dzieło, żeby Marynie przyjemność
zrobić, bo bardzo lubi czytać i tym
sposobem choć w małej cząstce wy-
wdzięczyć się za ich serdeczną gościnność
dla mnie. Tego roku Tatuszka jest słaby
więc nie chciałem go trudzić chodze-
niem do czytelni, zkąd mógł do-
stać kilka większych dzieł naraz, ale
tylko za osobistem widzeniem się.
Z swojej biblioteki nie mógł mi
Tatuszka nic dać, bo kazał teraz
na nowo wszystkie książki opra-
wić a przez dłuższą drogę wozową, mo-
głyby się poocierać i oprawę uszko-
dzić. Oprócz więc Klubu Pickwicka,
który mię prawie nigdy nie odstępuje

nie mamy nic do czytania, co szczególniej przy słocie byłoby bardzo przykre.
Czyby Pan nie był tak dobry przysłać nam parę jakich książek, naturalnie jeżeli je Pan ma w domu, bo przy licznych Pańskich zajęciach i ciągłej pracy nie śmiałabym Pana trudzić umyślnie ich gdzieindziej. Mogą to być powieści a mogą być także dzieła poważniejszej treści, w każdym razie przyjmiemy je z wdzięcznością. Jeżeli zaś nie ma ich Pan w domu i nie może przysłać, to proszę krótko odpisać że nie ma i nie gniewać się na mnie za zbyteczną śmiałość.
Mnie tu bardzo przyjemnie i dobrze swoboda nieograniczona, czyli że mogę cały dzień biegać po wsi w białym kaftaniku i spuszczonych warkoczach nie lękając się spotkać nikogo. Okolica górzysta, roślinność bogata, nigdzie

dla mnie bardzo dobry i byłoby mi
jak w raju, gdyby nie niepokój o Staszka
którego zostawiłem mocno słabego i roz-
drażnionego. Nie mogłam zaraz po przy-
jeździe pisać do Krakowa, bo posłaniec
nie codzień na pocztę idzie a adresu jeszcze
do Sącza nie mam. Dopiero wczoraj pisa-
łam do Gedowskiego, ale że przy jego wszystkim
braku pośpiechu, nie spodziewam się
prędkiej odpowiedzi prosiłabym Pana
więc o doniesienie czy Staszek już
wyjechał i jak się miał w ostatnich
dniach. Jeszcze raz Pana przepraszam
za obarczenie komisjami, lecz dobroć
zawsze ośmiela a Pan byłeś tak dobry
i troskliwy o zdrowie mojego Ojca, że
oprócz serdecznej wdzięczności dla
Pana, posunęłam się do prośby.
Listu mojego niech Pan nie bierze
bardzo za złe, chodziło tylko o żart
dziecinny a bardziej o Staszka i za

II.

Wpisałam go, ufna w to że mi,
jak mnie dawno nie weźmie
Pan tego za lekkomyślność.
Czy się omyliłam?
Pan zapewne nigdzie nie wyjeżdża
a godziłoby się trochę więcej dbać
o zdrowie i odpocząć, bo zdrowie
nie tylko do Pana należy a praca
nad siły choć z korzyścią dla teraź-
niejszości jest dla przyszłości krzywdą
wielką, jeżeli się Pan nie będzie
więcej szanować.

Jeżeli Panu czas pozwoli, prosiła-
bym o napisanie we czwartek, to
list na pewno dojdzie na sobotę
bo jestem niespokojna o Tateczkę
i chciałabym wiedzieć coś więcej

jest od Ladowskiego.

Mamie Pana rączki całuję, chociaż nie wiem jeżeli Jej się wydawało że piszę do Pana, więc proszę zrobić jak Pan uważa.

Adres mój: W. Anczyc w Łytku. poczta Limanowa u Wnych Russockich.

Łącząc szczery uścisk dłoni zostaję zawsze życzliwą,

W. Anczyc.

List niezgrabnie napisany, ale pośpiech temu winien bo Pani Russocka odjeżdża zaraz do Lima-nowy. Jeszcze raz żegnam Panią.

18

Wielmożny Pan

J.

Walery Rzewuski

w Krakowie

Podwale, dom własny

Szanowna Pani!

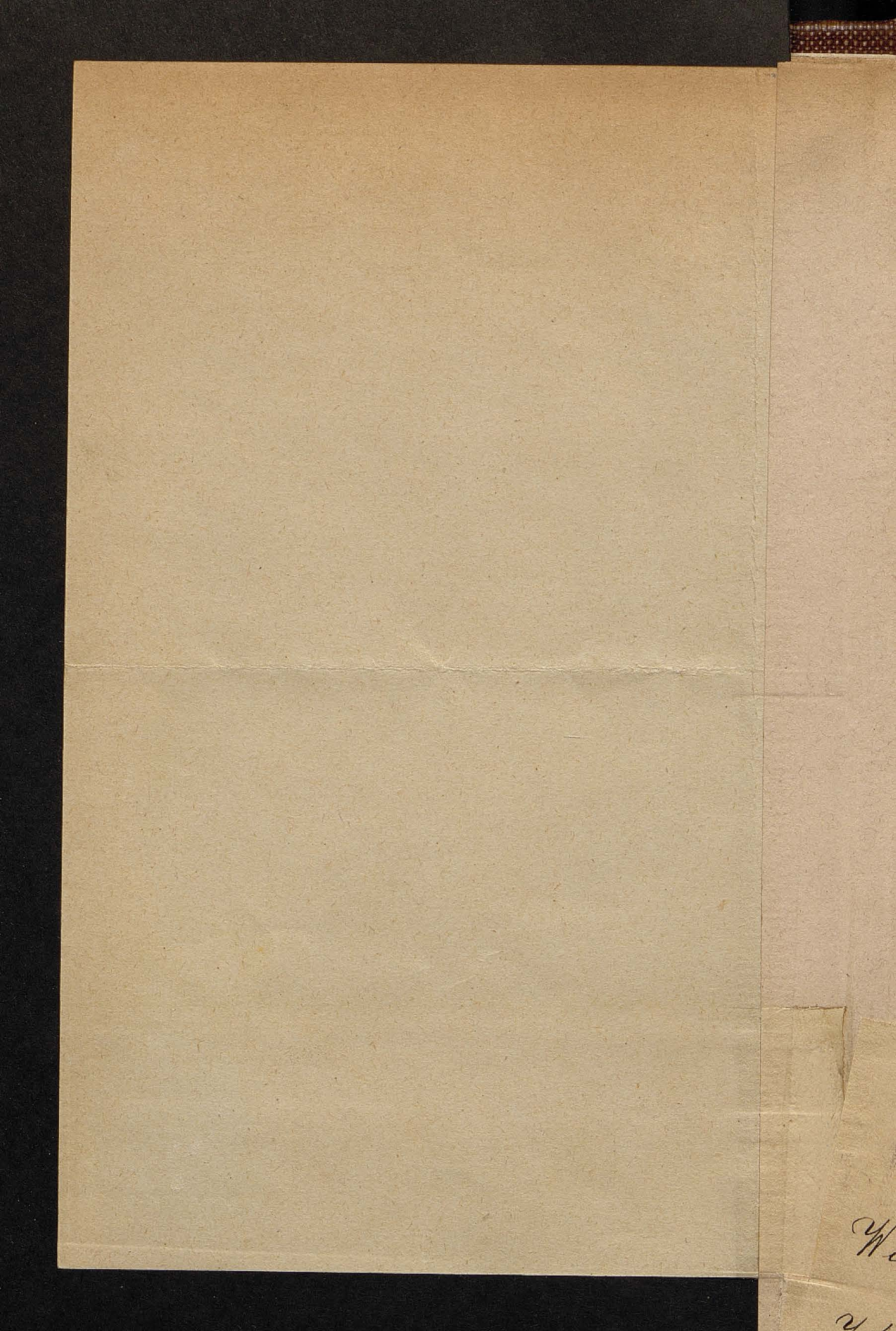
W najważniejszej chwili mojego życia, ośmielam się odwołać do przyjaźni jaka łączyła dom Szanownych Państwa z domem śp. moich Rodzi, ców a zarazem do wielkiej życzliwości i dobroci, jaką mi Szanowna Pani zawsze oka, zywała i prosić gorąco o bło,

gosławieństwo na nową
drogę życia.
Błogosławieństwo od osoby
obdarzonej tyłu cnotami,
którąby mogła być wzorem
dla każdej kobiety, będzie dla
mnie tak świętem, jak,
by pochodziło od własnej mat-
ki i będzie podporą i otu-
chą w dalszych kolejach życia
Ufając mocno że Szano,

wna Pani nie odmówi mo-
jej prośbie, oczekuję szano-
wnej odpowiedzi i pozosta-
ję z głębokim szacunkiem

Władysława Anczyc

Lwów 3/6. 1887 roku.



21

Wielmożna Pani

Józefa Rzewuska

Wielmożna Pani Dobrodziejka

odebrać raczy

u Wnego H. Rzewuskiego w Krakowie

5.

6.

22

Lipsk 18. 12. 85.

Szanowny Panie!

Przed wyjazdem moim do Lipska, pragnąc się pożegnać byłem u Państwa i nie zastałem Pana, co mi było bardzo przykre. Na drugi dzień przyjechał szwagier i zaraz przed podróżą miałem zajęcia, iż niepodobnem mi było raz jeszcze wpaść i pożegnać się przed drogą. Obecnie od kilku tygodni bawiąc w Lipsku, czuję się w obowiązku dać wieść o sobie Państwu, którzy zawsze tak życzliwie o mnie pamiętali. Szwagier odwiózł mnie na miejsce, umieścił w drukarni, zapisałem się na uniwersytet i te dwa zajęcia stanowią główną

treść mojego pobytu. Rano spędzam w dru-
karni pracując tam przy maszynach, wie-
czory w domu, popołudnie na wykładach.
Z niemieckim językiem oswoiłem się zu-
pełnie i nie robi mi trudności, czytam
dużo, ale nie polskich rzeczy. Obecnie za-
czynam ćwiczyć angielszczyznę, aby przy-
najmniej jeśli nie mówić, to mógł czytać.
Stołuję się w prywatnym domu, gdyż w restau-
racyach drogo i stół haniebny. Należę do
polskiego Towarzystwa Akademików (Pola-
ków tu jest około 30stu), które pod wzglę-
dem harmonii i pracowitości mogłoby za
wzór posłużyć akademikom krakowskim.
Najprzykrzej dokucza mi brak znajomych,
bliższych i familii, czuć się mi to daje
głównie w święta wolne od pracy, a osobli-

nie teraz przed świętami Bożego Narodzenia, gdy wiele wyjeżdża do domu, a niema mowy o spędzeniu tradycyjnych obchodów w familijnem kółku.

Życie w Lipsku wogóle drogie, obok taniości nadzwyczajnej książek i wyrobów przemysłowych, uderza drogość przedmiotów niezbędnych np. obuwia i ubrania. Zresztą stosunkowo do Wiednia miasto znacznie tańsze. Teatra dwa miejskie nie są nadzwyczajnością, ale wystawa i gra nie pozostawiają nic do życzenia. Ruch księgarski i drukarski stanowi jedną z najpotężniejszych czynników żywotności miasta, które pomimo porządku, pozostawia pod względem czystości dużo do życzenia. W powietrzu pełno sadzy, węgli. Niemożna przejść przez ulicę, aby się obficie nie zwalać.

Pochodzi to z ogromnej ilości fabryk, porozrzucanych nawet w samem środku miasta. Obok uniwersytetu przyciągającego z całego świata studentów, a liczącego przeszło [illegible] słuchaczy, konserwatoryum muzyczne, podobno pierwsze w Europie stanowi drugi punkt atrakcyjny. Spotyka się tu też najwięcej Amerykanów i Anglików, prócz tego wszystkie narody poczynając od Murzynów aż do Japończyków i Chińczyków. Papier napomina, abym kończył. Przy świętach za parę dni nadchodzących, przesyłam opłatek z najlepszemi życzeniami i przedewszystkiem zdrowia. Potem już wszystko samo przyjdzie. Pani [illegible]skiej rączki całuję i proszę o pamięć. Jeszcze raz serdeczne uściski i pozdrowienia

[illegible signature]

Lindenstrasse 6. III.

24

LEIP

Seiner Wohlgeboren

Herrn W. Rzewuski

Stadtrath

in Krakau

...n. Kolejowa 27. B. Eigenes Haus.
6.

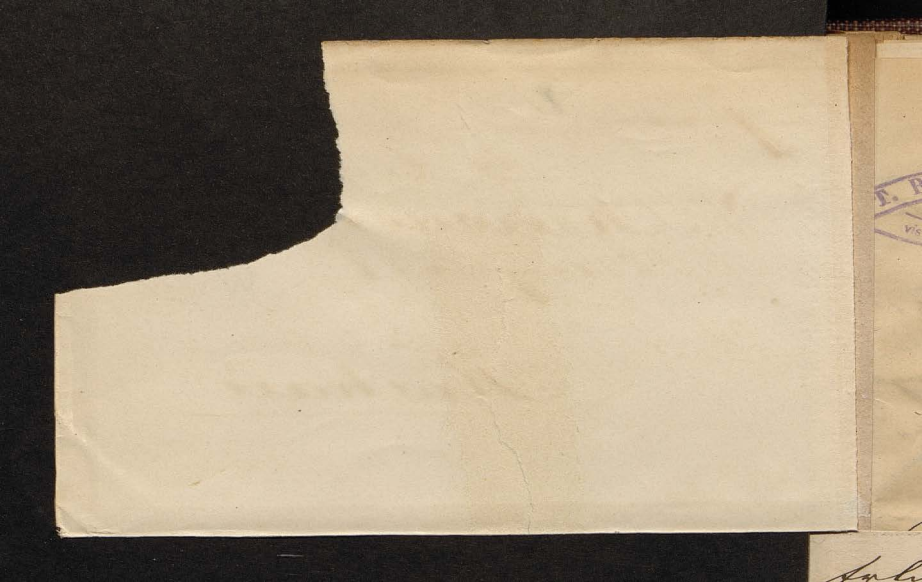
25

Herrn

W. Rzewus[illegible]
Photograph

Krakau

WIE



7. 26

erlaubt sich hiermit für die
Überwiesene herzliche Theil-
nahme innigst zu danken.
Mit herzlichem Gruß
Ihr
armer unglücklicher
Freund.

Victor Angerer,

sammt Familie.

27

1.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

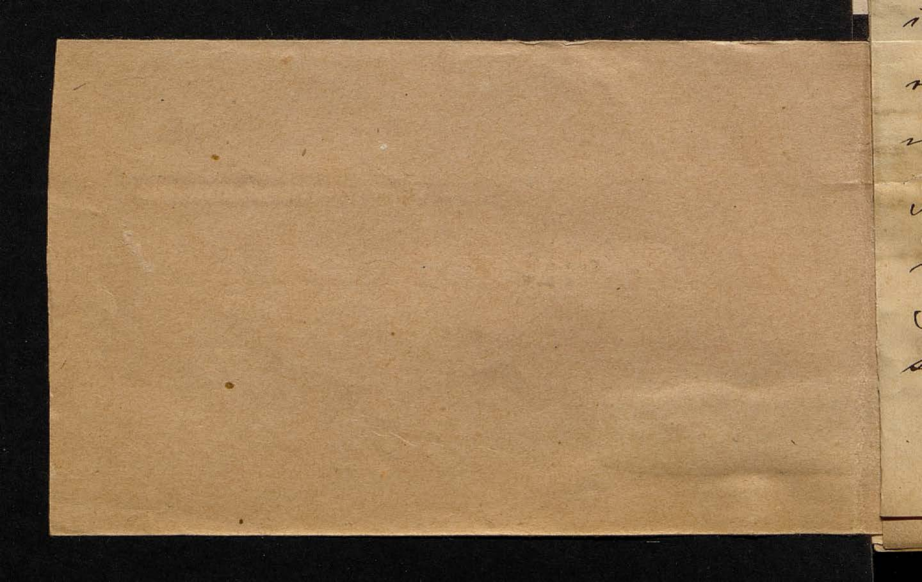
właściciel zakładu fotograficznego

w

Krakowie

we własnym domu

R | Czernowitz Stadt
№ 319



1.

Czerniowce 5/9 887



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jestem tak śmiały, przypomnieć się dawnej znajomości, jeszcze będąc retuszerem u Edera podczas wystawy Lwowskiej – jako też miałem zaszczyt poprzednio być angażowany listownie przez Pana Dobrodzieja do swego zakładu. –

Otóż ośmielam się jako taki znajomy, i z zawodu fotograficznego kolegą, zasięgnąć rady jako od znakomitego fotografa, i sumiennego pod każdem względem obywatela. –

Prawdopodobnie należał Pan Dobrodziej do Jury wystawy Krakowskiej, niechże Pan Dobrodziej łaskawie bodaj kilka słów odpisać – czy rzeczywiście moje fotografie

./.

na wystawie krakowskiej są tak złe

że pomiędzy dziesięciu wystawcami

z rozmaitego fachu z całej Bukowiny,

ja jeden tylko nie zasłużyłem nawet

na najmniejszą nagrodę, gdyż bowiem wszyscy

tutejsi byli premiowani. - Nie chodzi

mnie o to, gdyż i bez tego mam dość

zajęcia, i cieszę się najlepszą firmą w

całym kraju, posiadając najlepszy

klasy osób - bez nie mogę sobie wytłó-

maczyć, jako też jest mi przykro być

tak upokorzony, dostawszy na Czerniowieckiej

wystawie, z półzawodnikami tyzich fotografów

z Pesztu, i pod sądem nieprzyjaznych

Jurorów srebrny medal, a na Krakowskiej

wystawie być wszak upośledzony. -

Zechce Pan Dobrodziej łaskawie mnie

słów kilka odpisać, jako znawca,

czy rzeczywiście moje fotografie, zwłaszcza

wielki obraz dany w lustrze, którym

wszędzie i wszyscy się zachwycają, nie zasłu-

gują być na wystawie - abym na dal

/. -

wiedział, i nie wysyłał nam innym wystawę moje prace z nazwiskiem twórcy — za sąd Pana Dobrodzieja będę bardzo wdzięczny, a na przyszłość będę wiedział że nie warto ubijać się o honory, tylko pracować cicho i sumiennie, a nagrodę będzie kapitał złożony.

Oczekując łaskawej odpowiedzi

kreślę się z wysokiem poważaniem

J. Bahrynowicz

Wielmożny
Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Wybrałeś mnie na sędziego tam
gdzie w wydaniu sądu nie pytano mnie
o zdanie. Na wystawach Krajowych
we Lwowie i Przemyślu byłem jako zawe-
zwany, tutaj sądzono fotograficzne prace
bez fotografów i w tej samej grupie drukarskie
bez drukarzy — podobno jedni i drudzy
nie bardzo byli tem zadowoleni.
Ja w życiu moiem publicznem wielkiej
doznałem krzywdy sędziów sprawiedli-
wości ludzkiej, dla tego też i robót moich
fotograficznych nigdy i nigdzie na wystawy nie dawałem
bojąc się jednego więcej cierpienia — uczciwą,
postępową i sumienną pracą pragnąłem
sobie zjednywać klijentelę i w tem
największą zapłatę znajdowałem jeżeli strony
interesowane mogłem zadowolnić. Tyle
co mogę Panu na Jego list odpowiedzieć
Łącząc zarazem wyrazy wielkiego szacunku

[illegible]

L. 8/1087.

30

2.

Kochany Walery!

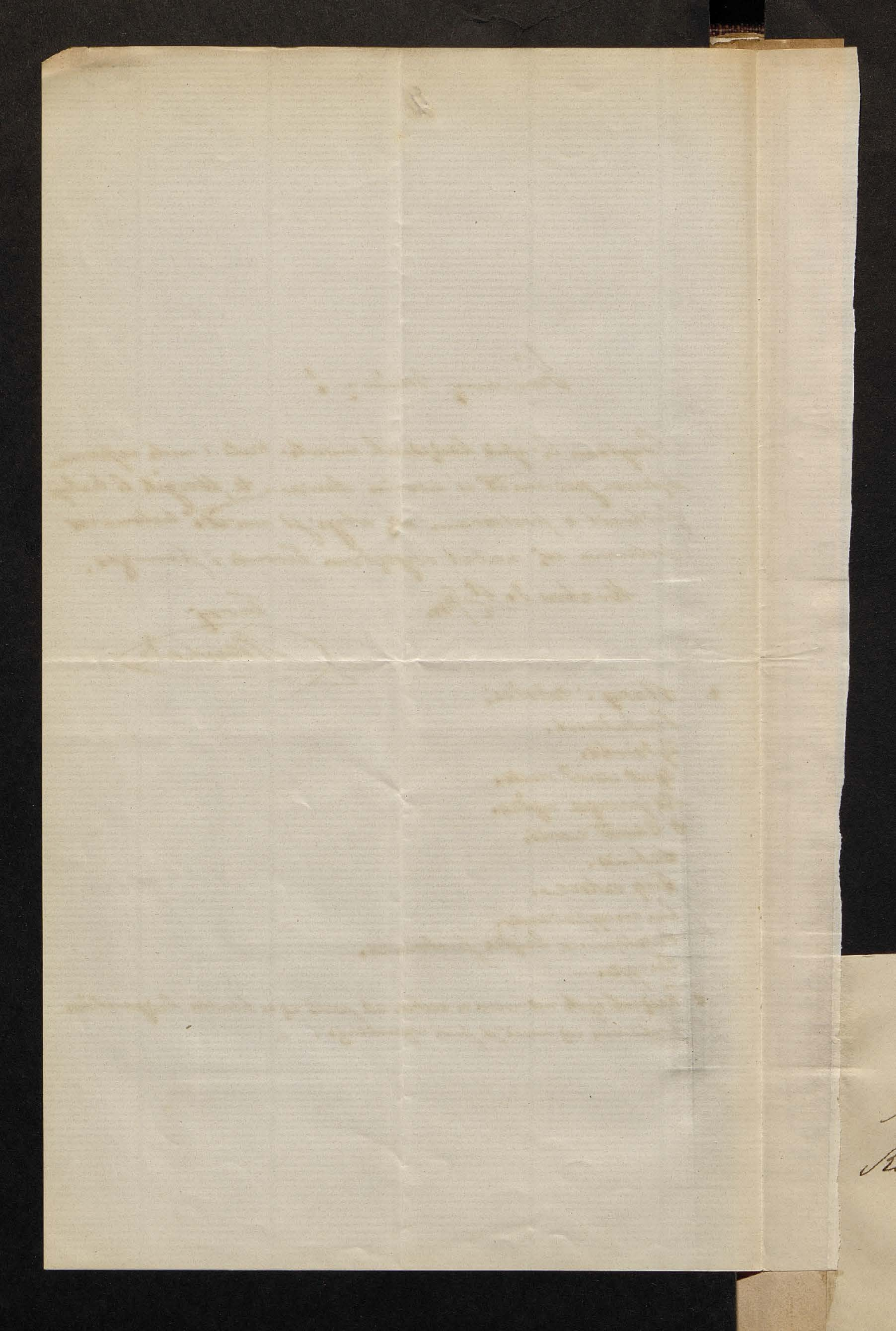
Posyłam Ci spis książeczek moich. Które z nich zapewne będziesz już miał w swoim zbiorze — te, których Ci brakuje podkreśl a postaram się abyś je miał. Tymczasem polecam się nadal względom Twoim i pamięci.

Kraków d. 15/2 74 r.

Twój
Bałucki

* Starzy i młodzi.
Przebudzeni.
Żydówka.
Życie wśród ruin.
Błyszczące nędze.
O kawałek ziemi.
Sabinka.
Trzy szkice.
Emancypowane.
Siostrzenica księdza proboszcza.
Pozory. —

* Książek tych nie mam u siebie, ale jeśli są w handlu księgarskim postaram się mieć je przez wymianę. —



2.

31

Wielmożny

Walery Rzewuski

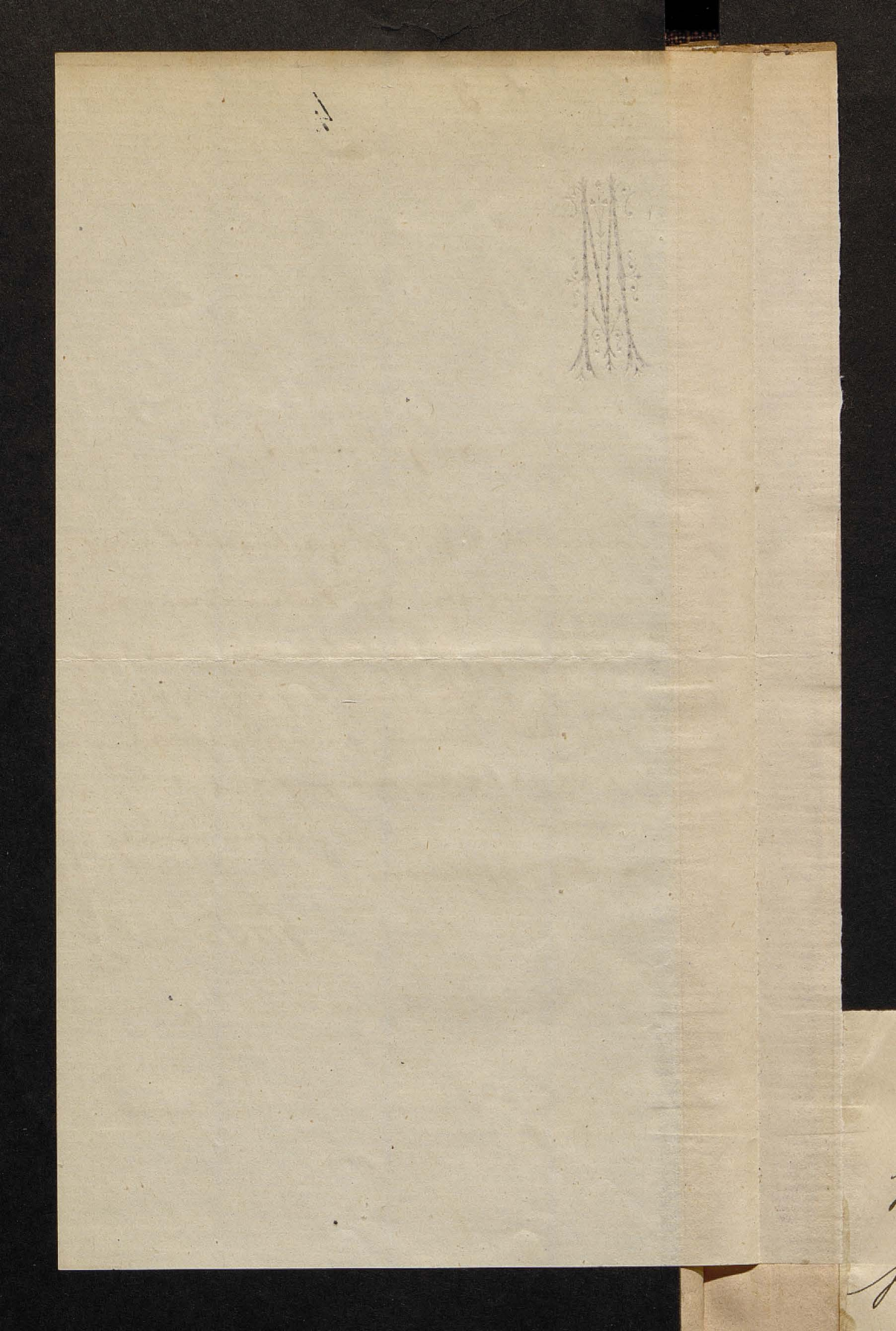
Radca miasta krakowa etc.

w miejscu.

Kochany Walery!

Posyłam Ci znowu jedną z książęcych mord-
twarzy i proszę, abyś był łaskaw kazać zrobić
dla mojej żony trzy fotografie z ostatniego
posiedzenia w obu pozach. — Gdyby Ci się
chciało kiedy pomścić i mojej nieproszoną
przypłatę na kliszę fotograficzną. byłbym
Ci mocno obowiązany. — Łączę wyrazy
uznania i życzliwości —

JMatejko



3.

33

Wielmożny

Walery Rzewuski

w miejscu

4.

Kochany Walery!

Przysyłam Ci dawno przyobiecaną „Żydówkę", a przy tej sposobności proszę Cię o jedną lub dwie z nowych fotografij – najlepiej ta pod parta – bo mi potrzeba bardzo. W razie gdyby nie było gotowych, tedy bądź łaskaw kazać odbić kilka. — Zastrzegając sobie podziękowanie do osobistego widzenia się z Tobą ściskam Cię

Kraków d. 24/2 72 r. z całą życzliwością

M Bałucki

35

4.

Wielmożny

Walery Krzewski

w miejscu —

Kochany Walery!

Przysłano ci „Strzechę”, którą w tym miesiącu do-
piero odebrałem od Rittera. Wprawdzie pierwszy zeszyt
trochę nadwerężony przez pilne czytanie paru moich naj-
bliższych, ale w oprawie te uszkodzenia znikną. —
Bądź łaskaw kazać odbić mi 12. fotografij moich z-
wykłych, co to M. B. siedzi na krześle podparty i zafra-
sowany, bo te najlepiej wypadły zdaniem i przez nadobny-
kobiet [illegible] się mocno i bardzo o fotografię [illegible]
owę w warkoczach leżącą i drugą otoczoną illuzjami.
Nie pokażę jej nikomu dopóki sam nie przywieziesz — ale
nie zwlekaj [illegible] takowych, bo jestem [illegible] [illegible]
nienia takowych. Należytość za nie zwrócę ci za bytnością
moją u ciebie po moje fotografie we czwartek, lub
odwdzięczę ci się za nie nową moją powieścią p. t.:
„Żyć wśród [illegible]”, której druk rozpocznę się obecnie
we Lwowie. —
We czwartek przywiozę ci także dwa numery „Strzechy”
z tego roku, bo ich nie odebrały, tylko je przejrzeć [illegible]
ładnie się serdecznie i zostaję

Kraków d. 24/2 70

z szacunkiem
Twój
Michał

verte

Chciałbym napisać coś o nowym wydziale foto-
grafji w mieście i fototypiach z okazji których
wykładów w Muzeum – Gdybyś mi dał małą
do tego notatkę byłbym Ci bardzo wdzięczny

Twój

Matejko

5.

Wielmożny Panie Radco i Dobrodzieju!

Nie mogąc osobiście przedstawić mej prośby, ośmielam się choć piśmiennie zanieść błago-mą i uprosić zarazem by Wpan Radca-Dobrodziej łaskawie wybaczyć mi raczył że jestem natrętnym.

Wiadomo jest Wpanu Radcy Dobrodziejowi że w sprawie gazowej pracowałem ile mi sił starczyło, zawsze spieszyłem na każde zawezwanie mnie do Krakowa, starałem się dostarczyć licznych wypracowań i informacyj a dostarczając choć maleńką pracę, zawsze była skuteczna i oparta na doświadczeniu gdyż w rezultacie wymogło to na Towarzystwie Dessauskiem korzystny dla Miasta skutek.

Pracując dla interesu gazowego miałem pełną nadzieję polepszyć sobie los i że pomieszczę się w nowo wybudowanym zakładzie gazowym w Mieście Krakowie. Niestety inaczej się

stało

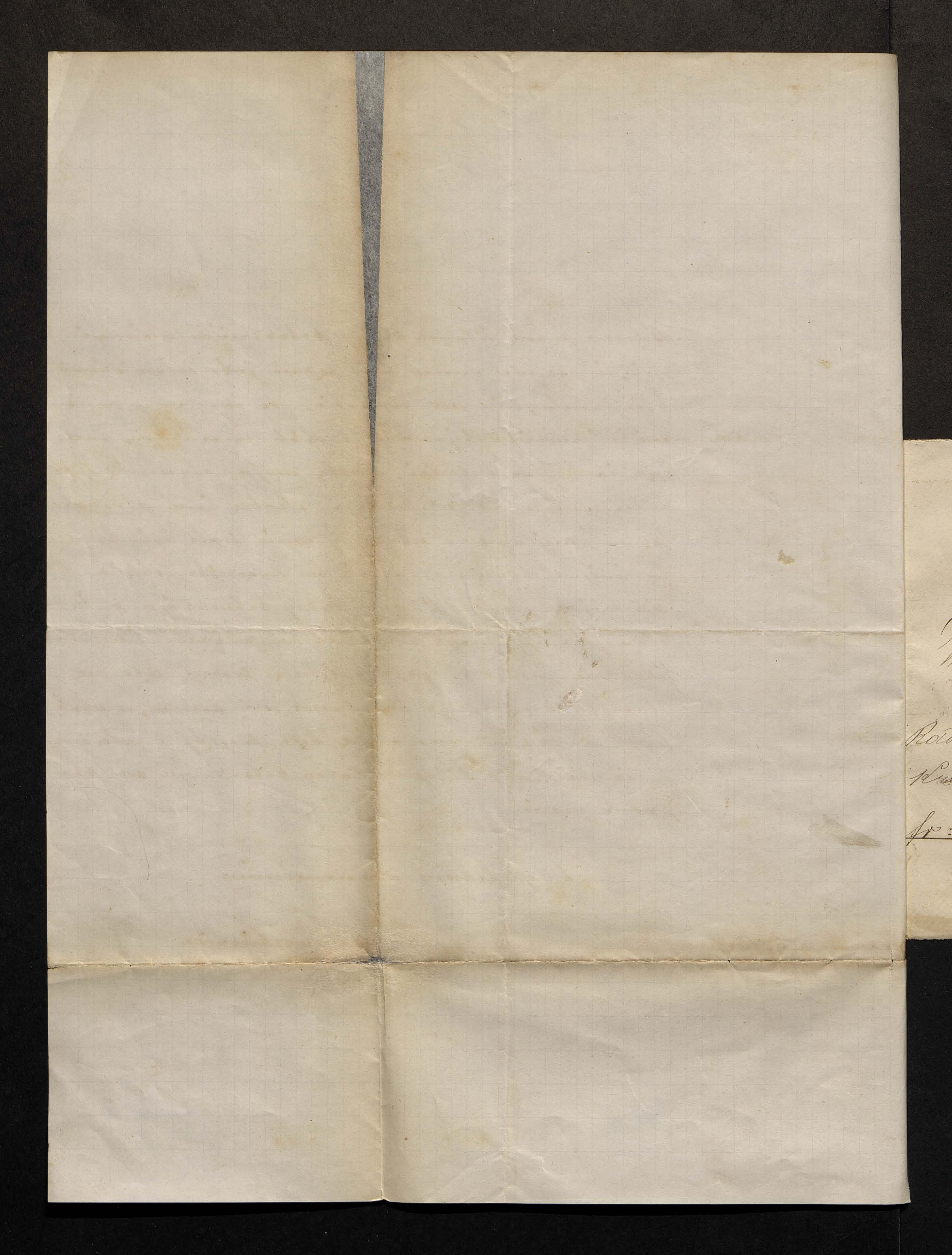
...sto, gdyż zamiast tego polepszenia, nazajutrz
...bie moich chlebodawców, właściciele tutejszego
Zakładu Gazowego, i prawdopodobnie muszę tu
stracić miejsce, coby było dla mnie jako ojca li-
cznej rodziny bolesnym ciosem. Nie pozostaje
mi więc nic innego jak prosić by też Świetna
Rada raczyła wynagrodzić mnie inną jakąś po-
sadą, dla tego też miałem honor wnieść już od-
powiednie podanie.
Zapewne sprawa co do mej osoby będzie w krótce
rozstrzygniętą, mam podobno otrzymać miejsce
Inspektora oświetlenia Miasta, z dodaniem
mi jeszcze jakiej innej czynności tym też prósz
nie wiedział. Kontrola nad oświetleniem Miasta
Krakowa była nader potrzebną przed tem, a obe-
cnie po prolongacyi kontraktu jest według mego
zdania niezbędną i takową musi mieć ktoś
fachowy w tym zawodzie, przeto sądzę że potra-
fiłbym się wysłużyć Miastu moją rzetelną
pracą.
Ponawiam więc moją najuprzejmiejszą, uniżoną i za-
razem gorącą prośbę by Wan Radca dobrodziej
był łaskaw poprzeć mnie swoją życzliwością dla
bliźniego, a wiem że jedno słowo Wana Radcy
zmienne wyrzeczone dużo skutku wywrzeć może.

Bardzo proszę Wana Radey dobrodziejów wierzyć mi, że pomoc dana mi będzie jako człowiekowi który zasługuje na poparcie, że zawsze w pocie czoła pracą dobijam się o chleb powszedni, mając żonę, troje dzieci, Matkę moją staruszkę sparaliżowaną od lat kilku i Matkę żony staruszkę, na mej opiece - szkoda by mnie przeto było bym tu miejsce stracił i został bez kawałka chleba. Upraszając gorąco Wana Radey dobrodziejów o łaskawe względy, mogę zapewnić że Miasto niedozna odemnie zawodu, gdyż rzetelną pracą będę się starał wdzięczność za daną mi pomoc, a oprócz tego wielką wdzięcznością będę przejęty z całą moją rodziną dla Wana Radey dobrodziejów za poparcie mnie.

Z głębokiem uszanowaniem

Tarnów d. 6. Czerwca 1882. r

Banaszkiewicz



33

5.

Wielmożny Pan.

W. Rzewuski

Radca Królewskiego Głównego Miasta Krakowa.

fr: w Krakowie

6.

40

Łaskawy Panie

Dobrodzieju!

W skutek otrzymanego Listu Pańskiego siedzę, i piszę ostatecznie do Pana Łaskawego, donosząc, żem wyexpedjował przez posłańca List do Pana Szwarza do Poręby prosząc go usilnie ażeby Panu zaraz doniosł w kiedy mógłby Panu dostawić te Pinusy amerykańskie, a za razem czyli dla tychże Pudresa niebędą szkodliwe — w ogóle opisałem mu jak to Pan chcesz zrobić, ażeby Panu jako sławny Ogrodnik dał zdrową radę. Ja jako ciekawski a nie ogrodnik to Panu zaręczyć mogę że Modrzewia najpiękniej się udają na kamienistych miejscach, to jest gdzie dobra ziemia między Rupciem, jak to Chłopi zwykli się wyrażać — dobrze by zatem było pod Modrzewia wspólnie z czarną ziemią nabić n.p. gruchoty z Martwicy albo i innego

wapiennego kamienia. Bo to nieprzy=
mierzając trzeba dogadzać Drzewkom
podobnie jak ulubionym kaprysnym
dzieciom – jednego ta a drugiego inna
ulubiona potrawa i tak też drzew=
kom Pan dogadzajażebyś je utrzymał.
Bo to nieprzymierzając i Panu by nie
strawnem było, gdybyś Pan zasmako=
wał i szalał za Jadwisią, a
Pana zmuszali poprzestawać na
Kunegóndzie która nigdy niebyła
Panu w guście. —
Pisałem też teraz do Nadleśniczego
zawiadamiając go o Pańskim życze=
niu.
Haniebne też mamy tej zimy i dotąd drogi
a mam cały tydzień włóczyć się po tutej=
szych Wąwozach; wprawdzie te Wąwozy
są cudnie piękne, romansowe lecz na moje
stare kości niezdrowe. W pięciu Wąwozach
mam tamae Marmury, każdy innego koloru,
a te Wąwozy zacząwszy od nowej Góry nad samą
granicą, ku wschodowi aż pod Skarami, się
kończy moja podróż, a że niemożna jak

teraz przeprawiać się przez góry z wąwozu do wąwozu, tylko muszę jadąc w wawóz miękiński wracać do Krzeszowic i dopiero jechać do czernichowskiego lasu a ztamtąd do Dębnika i Paczołtowic rzekami pod Racławskie skały; i znowu wracać do Krzeszowic by się dostać do Dubia pod szklarskie skały. Żeby chociaż pogoda była, a do tego gdybym jeszcze miał jakiego kolegę w tej wyprawie, n. p. w tym guście jak Pan, coby czuł wspólnie zemną, i napawał swą duszę tym przepysznem dziełem stwórcy, które przystrojone różne i różnobarwne Mchy i Bluszcze, spokojnie a uroczo spoglądają na żywy bieg strumyka, którego szmer wtóruje lubym melodiom swobodnie i rozkosznie bijającym ptaszętom. Ja zwykłem najczęściej takie miejsca z kosturem w ręku wyprzedzając kilkadziesiąt kroków mój wózek, przebywać pieszo — a jak często przystanę i wbijam sobie w duszę i pamięć cudną grupę omszonych drzew — skałę lub przystanę by myślą obliczać jaką nieobliczoną siłą kazał Bóg

potargać tę szaty, aby słabemu Człowie-
kowi dać poznać wielkość swego majestatu.
— Słyszę jak pomrukuje Panisko:
„od rozpisało się Baumanisko." —

Na List którym pisał do Pa Szwarza
pewnie Panu odpisze, załączyłem
mu adresę Pańską.
Nie pisałbym Panu tak rozwlekłego
Listu gdyby nie Deszcz dzisiejszy któ-
ry mnie zatrzymuje w domu, a
miałem dziś być na wózku.
Kończąc ściskam serdecznie

Pana mego kochanego
zostając zawsze życzliwym

Ant. Bauman

Krzeszowice 6 Marca 886.

I od Prawnika, który się teraz nieźle ma
ukłony załączam

7.

Laskawy Panie Dobrodzieju!

Swierczki będą. – Zobowiązał się Pan Beck Nadlesniczy, i przyrzekł mi solennie że dostawi do kolej i doniesie Panu Dobrodziejowi w którym dniu będą ładowac na Rolwagen – Mniemam żeby niezbędnie potrzeba było doły nieć na nie wybrane i dobrą ziemią podsypane ażeby miały dostateczny żywnosći – bo to tak nieprzymierzając naprzykład jakbys Pan miał Dzieciaczki, a gdybys Pan im skąpił żywnośći, toby i nieborządka schły jako szczypy, nierostyby nic a nareszcie przeniesliby się na inny swiat. Ja bowiem raz sadziłem u siebie w Maju a drugi raz już w połowie czerwca, swierczki i pięknie rosną, a nawet i ptaszki co roku się na nich gniezdzą – prawda żem bardzo troskliwie około nich chodził, ostrożnie z ziemią, ile możnośći

obwiązawszy powrósłami opakowawszy
Mchem przywiozłem ranniutko był
nieobeschły korzenie, wsadziłem w doły
już przysposobione dobrą ziemią podsypane
i udeptawszy nieco poprzednio, ażeby się wy=
wracać niemogły przymocowawszy na
krzyż wbiwszy koły, do tychże, ażeby psotnik
wiatr mi je niepowywracał t. j. tak
ażeby w mierze mocno stało Drzew=
ko uważając aby krótki opór
stawiały wiatru, a o podlewaniu
pamiętałem szczególnie w dzień
gorący i suchy — nieprzymierzając i
człowiekowi język schnie i kołkiem
stanie, jak ma pragnienie, a pić nie
dostanie. Na moich świerczkach zawsze
ptaszki się gnieżdżą, i w ogródku chętnie
mi śpiewają — dla czego? oto w paru
miejscach między gałęziami przywiązuję
dobrze opakowawszy Mech krótki i szcze=
gólnie zaraz z wiosny wieczorem sypię
na ten Mech różne mieszane ziarno —
Kanar siemię a jak mam to i Mrówcze
jaja i t. p. i tak w dolnych gałęzi tarni=
ną uplatam w Lit. a ażeby czasem koty

tam nietarify a tak przed wschodem słonca już goście się schodzą, i o te ziarna czasami się czubią, a na tą = kim drzewku Gniazdka usłać lubią.
~~w~~ tej wiosny da Bóg doczekać, po = obsadzam około świerczków Bluszcze gdyż już drzewka dość się podniesły a Bluszcze cień lubią, i po korze dra = pią się do góry, pazórki wściubiając wszczelinki u kory.
~~Już~~ sobie wyobrażam jak pięknie u Pana świerczki rosną, pod niemi od niechcenia porzucona bryła ładna Martwicy bokami gdzie niegdzie ład = nem Mchem lub tym podobnem po rosła — J Dziewcze, jak Tarant. osadna a ładna a ładna! — ba, to nie Dziewcze — bardzo przepra = szam, to zacna Matroneczka Włas = ciciela tego Domu — a jak cieka wie zagląda między gałązki; a co tam = zoczyła Gniazdeczko misterne. —

Co Daj Boże amen

zawsze życzliwy

Ant. Ganna

Wtorek

8.

44

Sehr geehrter Herr!

Zu meinem Bedauern kann ich gegen den mir referirten Krankheitsfall mit unserem Heilverfahren nicht zu Diensten stehen. Das bisherige Curverfahren scheint ja vorerst, wenn auch nur schwach, einige Aussicht auf Erfolg zu bieten, weshalb es praktisch erscheinen muß, demselben um so mehr weiter zu folgen, als der leitende Arzt – was wesentlich ist – den Zustand und die Wirkungen seiner Verordnungen jeder Zeit vor Augen haben kann.

Hochachtungsvoll

p. Carl Baunscheidt

Preisliste

des Lebensweckers und sämmtlicher Heilmittel und Schriften, zum Heilverfahren „Baunscheidtismus“ gehörig.

Von mir, oder auch Adresse Carl Baunscheidt & Comp. direkt aus Endenich, Post Bonn, Rheinprovinz, bezogen, kostet:

a. Der Lebenswecker, ebenso wie auch der für Hausthiere (in stärkerer Form) bestimmte, incl. 1 Flacon Oleum Baun. und Gebrauchsanweisung . . . . 12 Mark
Derselbe ist doppelt gestempelt und trägt auf Grund des Markenschutzes und der Patentirung für ganz England oben am Schafte eine Krone. (Vgl. S. 27 des Instruct.-Buches 13. Aufl. 1878.)
☞ Bei Abnahme größerer Partien wird dies Instrument verhältnißmäßig billiger berechnet und werden Reparaturen jederzeit ausgeführt, wenn diese Instrumente als von hierherrührend erkannt werden.

b. Das Oleum Baun. (Vgl. S. 26) kostet, selbst bei größerem Bezug pro Flacon . . . . . 3 „

c. Das Instrument „Pockenimpfer“ mit Gebrauchsanweisung . . . . 9 „

d. Das Instructionsbuch „Baunscheidtismus“ (fast in alle modernen Sprachen übersetzt) 13. Aufl. 1878 kostet brochirt . . . . 5 „
gebunden . . . . 6 „
(In französischer Uebersetzung kostet dasselbe 4 Mark, in englischer 6 M.; in spanischer 1 M.; in ungarischer 3 M.
☞ Bei indirectem Bezuge überzeuge man sich, ob in diesem Werke Abschnitt V S. 666—673. — Verzeichniß der hier bekannt gewordenen Nachmacher enthaltend — nicht etwa ausgeschnitten ist, was wiederholt beobachtet worden, indem nämlich durch diese Manipulation die Verbreiter von Falsificaten, weil sie dort meist registrirt sind, der Entlarvung entgehen zu können glauben.

e. Der künstliche Blutegel mit Gebrauchs-Anweisung kostet . . . . 6 „

f. Der Baunscheidt'sche Milch- resp. Brustsauger mit Gebrauchs-Anweisung kostet . . 4,50 „

g. Das Töpfchen Flechtensalbe mit desgl. kostet . . . . 3 „
(vgl. S. 33, 15 des Instruct.-Buches.)

h. Die beiden Werkchen: das „Auge", das „Ohr", „seine Krankheiten und deren Heilung durch den Baunscheidtismus", jedes zum Preise von . . . . 1,50 Mark

Vom Werkchen „Auge" besteht eine französische sowie eine englische Uebersetzung zu demselben Preise.

☞ Beide Werkchen lassen sich, namentlich zum bequemen Handgebrauch für den praktischen Baunscheidtisten, ihrer Conformität wegen füglich in ein Bändchen vereinigen.

i. „Wissenschaftliche Abhandlung der Baunscheidtschen Heilmethode" von Hermann Grünbaum, Preis . . . . 1 „

k. Die Baunscheidt'sche „Zeitschrift Mücke", ein volksthümliches Correspondenz-Organ, pro Jahr in 28 Nrn. erscheinend — 1884 in den 24. Jahrgang tretend —, welche franco den Abonnenten übersandt werden, kostet im Abonnementspreise pro Jahr . . . . 3 „

Auf einzelne Quartale können Abonnements nicht angenommen werden.

l. Das bekannte „Handbüchlein" zum richtigen Gebrauch des ächten Lebensweckers rc. von einem alten Baunscheidtisten der Schweiz, 4. Auflage Luzern 1881, versenden wir, so weit Vorrath vorhanden, zu . . . . 2,40 „

Bei Bestellungen ersuche ich um genaue, leserliche Adressen-Angabe unter Benennung der betreffenden Poststation, wobei ich indessen bemerken muß, daß Bestellungen mit secundären Adressen, d. h. solchen, an welche als vermittelnde Stellen versandt werden soll, ohne daß die betr. Personen selbst den Auftrag im Bestellbriefe oder durch besondere Zuschrift acceptiren, sowie auch unter der Rubrik „postlagernd" nicht ausgeführt werden können. Die Versendung erfolgt gegen vorher eingesandten Betrag oder gegen Nachnahme. Bei Einsendung durch Postanweisung kann bekanntlich die Bestellung auf dem Coupon geschehen. Geht nebenbei ein Brief an mich ab, so ersuche ich, darüber auf dem Coupon kurze Andeutung zu geben.

Nur wenn die bezogenen Apparate (vgl. S. 26 u. 28 des Instr.-Buches) von einer Gebrauchsanweisung begleitet waren, welche beginnt mit „Baunscheidtismus" und schließt mit „Carl Baunscheidt, Entdecker der natürlichen Heilkunst „Baunscheidtismus" und Erfinder des Lebensweckers", kann für die Aechtheit garantirt werden, weshalb alle Käufer sowohl hierauf, als auch auf die Prüfung des auf S. 26 u. 28 Gesagten nachdrücklichst hiermit umsomehr aufmerksam gemacht werden, als nirgendwo Agenturen oder Niederlagen bestehen.

Endenich, Post Bonn.

Carl Baunscheidt Wittwe.

Universitäts-Buchdruckerei von Carl Georgi in Bonn.

8.

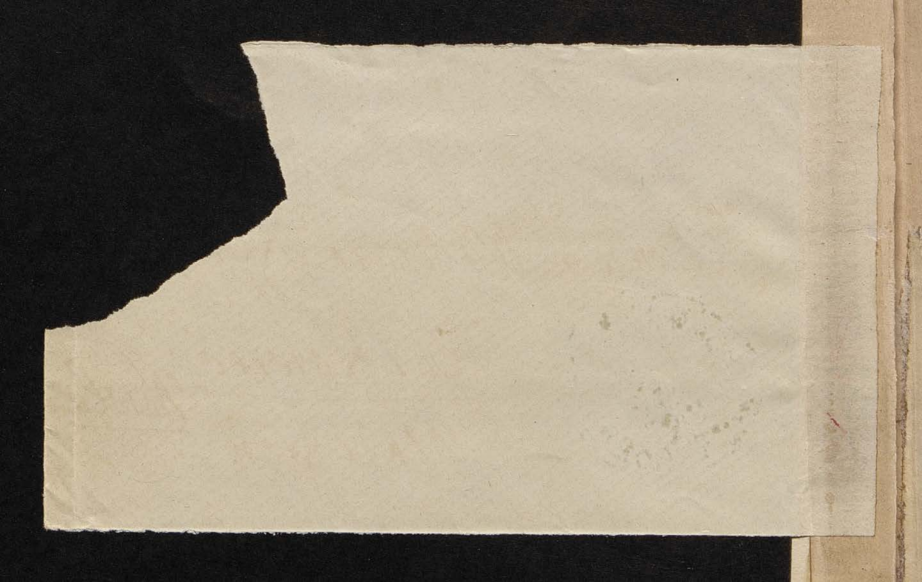
46

Herrn Walerego Kzw

Krakowiec

Wesola

Galizien



47

Böse

9. 16/6 881

Autriche

INTERLAKEN
13 VI 81 VIII-

10+

20

Monsieur W. Rzewuski
Photographe
Cracovie

franco

T

20 ct. listonoszowi zapłacone



48

9.

HOTEL OBERLAND W. WAGNER JNTERLAKEN

Suisse Interlaken 12. Juin 84.

Szanowny Panie

Zapewne Szanowny Pan mojéj nazwizko jeśnie sobie przypomni, dla tego udaje się do Pana - ja chciał bym zbliżyć się do Kraju, i pracować w Kraju - Byłem przez 6 lat pierwszym opperatorem u Walerego (hr. Ostroróg) w Paryżu, gdzie miałem przyjemność widzieć Pana - przed tem był Pan u Mojego Ojca w Warszawie, jeżeli sobie dobrze przypominam. 65 albo 66. roku. Uczyłem się fotografii u L. Angerera w Wiedniu w 64 roku —
Z tych dat może Szanowny Pan widzieć że fotografię znam zaś dokładnie.

Od 3 lat robię tylko klisze
na Gelatino Bromure, które sprawności
pod każdym względem jeżeli nie są lepsze
to są z pewnością tak dobre jak naj
lepsze klisze otrzymane sposobem
zwyczajnym - ale ja exponuję
najmniej 12 razy mniej, jak można
exponować przy najlepszych produktach
zwyczajnych. Mało zakładów używa
do tego czasu tego sposobu, dla
trudności, które tylko przy długiem
rozpatrzeniu usunięte być mogą
W Pańskim zakładzie, może
Pan otrzymać karty wizytowe
mniej jak w jednej sekundzie
jeżeli Szanowny Pan używa instru
mentu albo Dallmayera albo
dobre Voigtländera - Do dużych portre
tów sposób ten jest jeszcze wygodniej
szym dla tego że zawsze wszystkie
wielkości są gotowe i czas expozycji

zmiany do 1/12 nigdy nie będzie za długi
co do widoków i wnętrz Kościołów
i t. d. to Szanowny Pan doskonale
wie jaki wszystek z tego zrobić
można. Płyty przygotowane trzymają
się przez przeszło 8 miesięcy, dłużej
ich nie probowałem. — Sposób ten jest
dużo tańszy jak zwyczajny, i ma
wszystkie zalety, których dawny nie
ma — Jeżeli Szanowny Pan miał
by miejsce dla mnie to z najwiękrą
chęcią przyjechałbym do Krakowa
aże żeby być w kraju bo jak fran
cuzi dobrze spostrzegli ja mam
le mal du pays., i z pewnością
ja wolę pracować u rodaka jak
u obcych — Mówię dobrze po francusku
po niemiecku po angielsku i po
rusku, jeżeli ten ostatni język
jest używany w Krakowie. —
Zapomniałam nadmienić że znam

doskonały sposób względnie tak dobre
do odbitek zwyczajnych jak i do
powiększeń (przez Corsetti de Lille)
z małej karty można otrzymać bez
słonecznego aparatu, dziś lepsze
odbitki naturalnej wielkości, bez
powiększenia ziarn srebra —
Ale teraz dosyć o sposobach, pomóż mi
Pan wrócić do kraju, a ja zapewniam się
wszelkiemi siłami starać się będę
oddać Szanownemu Panu przysługę
którą spodziewam się ~~której~~ Pan
mnie nie odmówi, Ojciec mój umarł
a Matka jest chora, ja bym chciał
być blisko Warszawy. —
Oczekuję łaskawej Jego odpowiedzi
pozostaję
Przyjacielem i Sługą
Jan Beyer

Ad. Poste restante Interlaken (Suisse
Jean Beyer.

Interlaken 13. Lipca 81.

Szanowny Panie

List Pański z 10 dziś otrzymałem
musiał się skrzyżować z moim, który
7. z tąd wysłałem razem ze skrzynką
Stosownie do życzenia Pańskiego podałem
moje warunki, i kategorycznie na Jego
zapytania odpowiedziałem. — Jeżeli Pan
jeszcze ani listu ani skrzynki nie ma to pro
szę na poczcie się upomnieć — Ja się tutaj
pytałem i odpowiedzieli mi że wszystko
tego samego dnia wysłane zostało. —
Co do moich warunków te były następujące.
200 guldenów za naukę i miesiąc
pobytu w Pańskim zakładzie —
Z tych 200 fl. prosiłem o przysłanie
100 fl na koszta podróży i zakupno
potrzebnych materiałów — następne 100 fl.
w Krakowie w ciągu miesiąca. —
Pensję miesięczną po skończeniu pierwszego
miesiąca Pan wyznaczy. — Jeżeli Szanow
nemu Panu żądanie moje wygórowanem
się wydaje, czem wątpię, to proszę mi

jak najpredzej odpowiedzieć — Ja czekam tylko na Panską odpowiedź żeby módz wyjechać — próby które sam poitedem nie są świetne ale przy tutejszem urządzeniu zrobiłem to co było możliwe.

Przesyłając Pańskowi Fayo odpowiedź pozostaje z wiernym szacunkiem

Jan Beyer

Porte restante Interlaken

10.

51

INTERLAKEN
1 VII 81 – 10

Monsieur

W. Rzewuski

Photographe

Cracovie

(Autriche.

11.

52

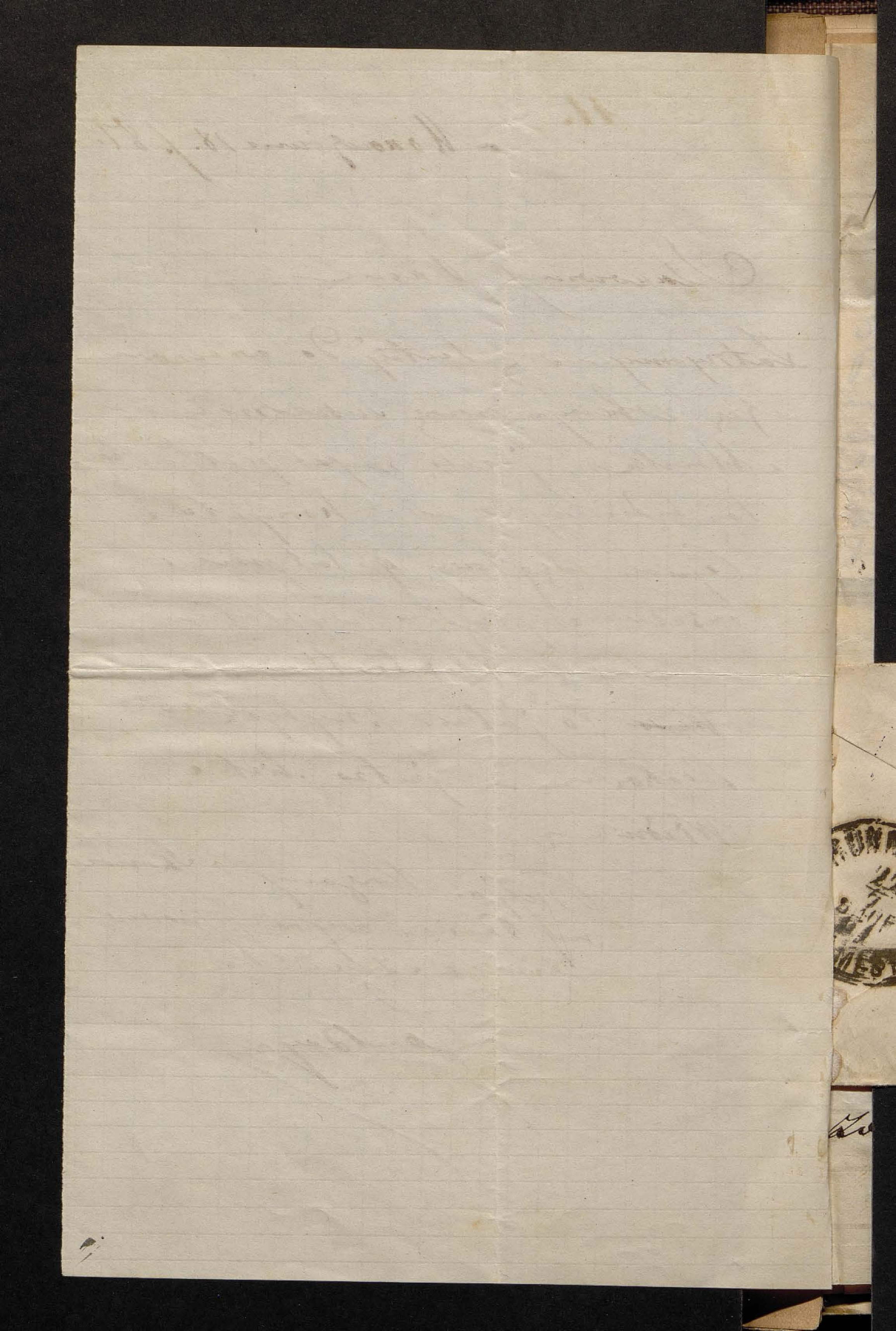
Monachium 18./81.

Szanowny Panie

Zatrzymuję się tutaj do wieczora chcę zobaczyć nową suszarnię u Alberta, jeżeli myśl jest dobra to będziemy z niej korzystać. Papier węglowy żelatynę i resztę przywiozę wyłącznie wprost z Winterthur.
~~Wie~~ To jutro przybędę do Krakowa – jutro list z Wiednia,

Przyjmie Kolega i Szanowna Pani wyrazy prawdziwego szacunku

Jan Beyer



Bajer

11.

53

Adressat ist in Carowitz
bei Brünn unbekannt
A. Kleinmann
Landbriefträger

BRÜNN STADT
19
7
8-IV
81
BRNO MĚSTO

BRÜNN STADT
23
7
BRNO MĚSTO

KRAKAU
7
81
KRAKÓW

Abreist Krakau

Monsieur

W. Rzewuski

Cracovie

Autriche

Carmelicka [illegible]

[illegible] unbekannt

12.

54

Szanowny Panie

Nie puścili mnie przez granicę byłem zmuszony tutaj napowrót na 3 do 4 dni przyjeżdżać — Bóg jeden wie co ja ze sobą pocznę — Kapitan żandarmów zapewnił że mnie bezwarunkowe papiery z Warszawy wyszły. — A Pan Karol podjął się pierwszych kroków

Wierz mi Szanowny Panie że krok ten mnie dużo kosztuje ale cóż robić?

Oczekuję odpowiedzi na plantacyach naprzeciwko Pańskiego domu.

Z winnym szacunkiem

Jan Beyer

Załączam bilet Pana Karolego.

155

Szanowny Panie zdaleny!
P. B... przybył do granicy ale
może ją dopiero przebyć gdy dostał
się papiery z Warszawy – o czem
Metry zawiadomię. Jutrem
na drogę powrotną do Kra=
kowa – odwołuje się do Pań=
skiej wspaniałomyślności bo

rzeczywiście w smutnym jest po-
łożeniu, ja się udam natychmiast
do Pani B... aby o synu pomyślała

Aleksander Karoli

i jak najprędzej przysłała co należy
zasyłam ukłon z szacunkiem

Karoli

Fotograf *Miodowa № 4.*

12.

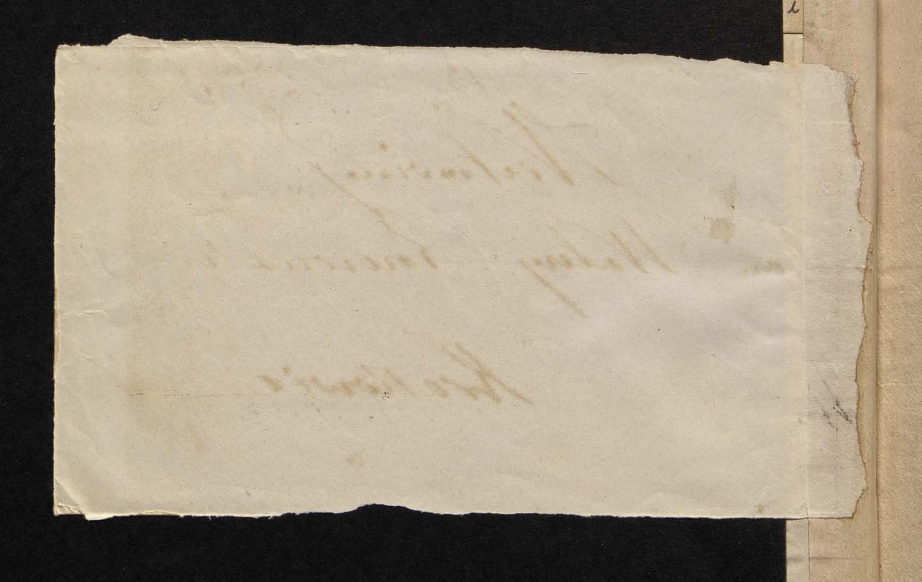
Wielmożny

Pan Walery Rzewuski

w

Krakowie

56



R | Lemberg Stadt
№ 407

57

13.

Wielmożny J.W. Pan
Walery Rzewuski.
Fotograf.
w
Krakowie.

(interes osobisty)

jes
w
m
ze
ci

13. Lwów 1. Czerw.

Szanowny
i wielce Łaskawy Panie!

W pierwszej linji czuję się w sakramentalnym obowiązku podziękować za tak rychłą odpowiedź i za podarek pamiątkowy. Uprzejma ocena mego wystąpienia z projektem do Sz. Pana, ośmiela mnie do skreślenia jeszcze słów parę objaśniających w przeszłym liście traktowanej materyi. Widzę albowiem żem niedosyć jasno o co właściwie chodzi tę rzecz przedstawił.

Nie rozchodzi się Szanowny Panie
tutaj o zasiew ale raczej o zbiory,
chodzi tutaj o to że niepowołani
i niegodni mają powodzenie.
Publiczność jest ślepa i kto
żyje chce się nawet bardzo
często fotografować i płaci;
możnaby nawet ceny podnieść.
Publiczność jak błędna owca
nie wie gdzie się udać, wieleż-
to razy moi znajomi mnie
się pytają do kogo iść się foto-
grafować, a ja muszę tylko
wymijająco dawać odpowiedź,
bo niemożliwem jest polecenie

ani Trzemeskiego ani innego
bo niewiem jakiego by tam towaru
dostali; a do żydów także ich
posyłać nie będę. Żydów jest
oprócz 3ch w przeszłym liście wy
mienionych jeszcze trzech; Czackis,
Wein i Eteles, razem 6ciu gdy
naszych (z własnej winy) dogorywających tylko 4ch —
Na zakład Trzemeskiego tylko
czyha jeden żydek byłby to siódmy.
Gdyby się Sz. Pana firma tu po=
jawiła to by oni wszyscy żydko=
wie pozamykali swe budy, albo
zeszli jak bywało na klijentelę
stróżów stóg i sołdatów; a teraz
swtancia do jednego śmietanka
się udaje. —

Co zaś do wojny możliwej to i owszem
była by to wojna jak nasze
powstanie z partyzantami, z
wolnymi strzelcami i. t. d., każdy
by chciał być w mundurze
uwieczniony. — Dla tego
też mam jeszcze trochę nadziei
że Sz. Pan albo ~~sam~~, albo kogo
do prowadzenia porządnej pra=
cowni we Lwowie nakłoni.
Przytem jeszcze dodać muszę że
w braku większego zakładu wszystkie
większe roboty idą do Wiednia.
Racz Sz. Panie dla ogólnego dobra
pomyśleć jeszcze szerzej i głębiej
nad tem, oraz przyjąć wyraz
serdecznej życzliwości i poważania
J. Bieńkowska

14.

Kraków 29. 1. 1881.

Wielmożny Panie Radco
Dobrodzieju!

Proszę uniżenie najuprzejmiej o łaskawe zastępstwo w posiedzeniach Komitetu adm: Szpitala Św. Łazarza - w czasie mej nieobecności w Krakowie - która może potrwa przez cały luty r.b. z krótkiemi przerwami.

Zawsze z szczerym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Radcy Dobrodzieja
szczery sługa

A. Biesiadecki

61

14.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Właściciel Realności i Za-
kładu fotograf:
Radzca Miasta [illegible]

w Krakowie

Dr Biesiadecki
administ. szpitala
św. Łazarza
25

L. 29/1881.

62

15.

Kraków 10. 3. 1881.

Wielmożny Panie Radco Dobrodzieju!

Ukończywszy w dniu wczoraj-
szym peregrynacye moje, mam
zaszczyt złożyć niniejszem oznajm.:
przyjemniejsze podziękowanie za
łaskawe sprawowanie funkcyj
Prezesa Komitetu, oraz zawiado-
mienie, iż jeśli nie zachodzą jakie
przeszkody mnie nieznane –
mógłbym napowrót objąć urzędo-
wanie.

Zostaję z rzetelnym szacunkiem
Wielmożnego Radzcy Dobrodz.
sługą

A Kwiatek

15.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski.

Właściciel Zakła-
du fotograf: Radzca miejski

&c &c

w Krakowie

16.

Rzeszów 3. 8. 81.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zawiadomić, że na wniosek P: Dyrektora Szpitala – zaprosiłem na dzień jutrzejszy o 9tej rano komisyą złożoną z WW: Mozanowskiego – Lekarza kierującego i Beyma – celem narady z powodu przenia się [illegible] z Szpitala.

Zawiadamiając o tem proszę w imieniu Komitetu wziąść zarazem udział w tej komisyi – ewentualnie przewodniczyć takowej. —

Z prawdziwym szacunkiem

Wielmożnego Pana

[illegible]

65

16.

Wielmożny Jmć Pan
Walery Rzewuski
WicePrezes Komitetu adm:
Szpitalu Św. Łazarza d
Doły
w Krakowie.

17.

Kraków 6. 4. 82.

Wielmożny Panie!

Pragnąłbym poradzić się poufnie WPana w sprawach szpitalnych. Proszę więc uprzejmie o oznaczyć mi z łaski Swej czas w którym mógłbym swobodnie pomówić z WPanem. Z uszanowaniem kłaniam się.

Zawsze z należytym szacun.

Sługa

Wielmożnego Pana

A Biesiadecki.

w mojem.

67

Dr STANISŁAW BIESIADECKI ADWOKAT KRAJOWY

w Krakowie.

17.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Właściciel Zakładu fotograf

Radzca m: Członek Komi

adm: Szpit: kraj: a o a

w miejscu

Dr STANISŁAW BIESIADECKI ADWOKAT KRAJOWY

w Krakowie.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Właściciel Zakładu fotograf[illegible]

[illegible]

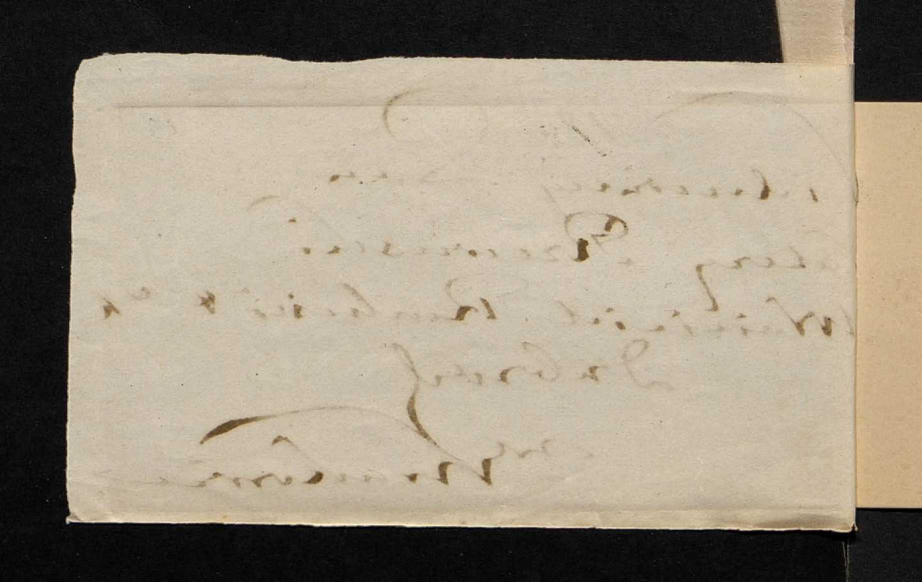
[illegible]

w miejscu

68

18.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Właściciel Realności & &a
Dubrowl
w Krakowie.



18.

69

STANISŁAW BIESIADECKI

Kraków Mikołajska 450.

Wielmożny Panie!

Proszę uprzejmie objąć Prezydium Komitetu, gdyż jam zanurzony jeszcze w sprawach kolejowych wyjątkowo w [illegible] do [illegible].

Zostaję z szacunkiem

14. 8. 87.

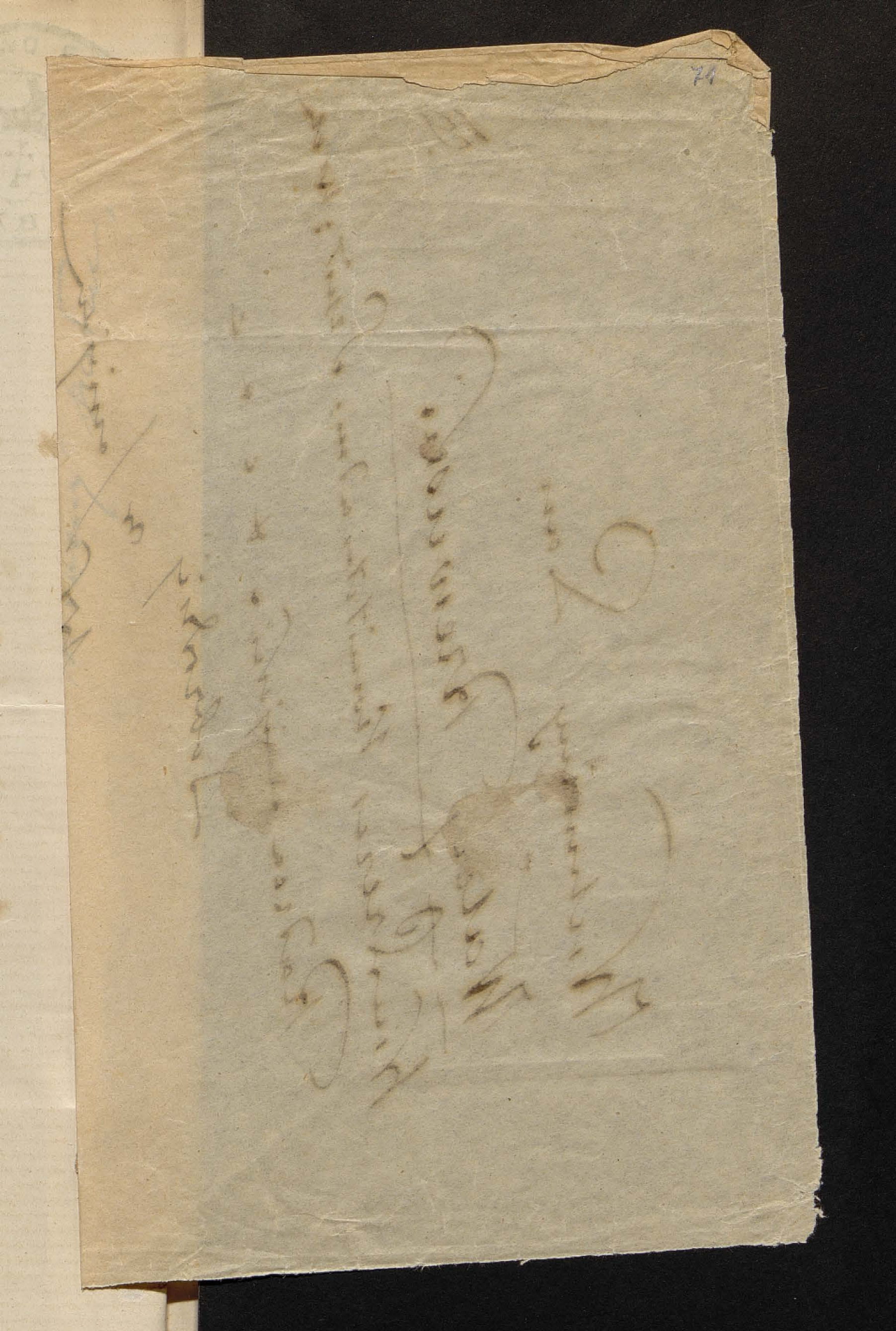
19.

Kraków 20. 5. 83.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt upraszać o zastęp-
stwo w przewodniczeniu Komitetowi
gdyż ja wyjeżdżam na dni 14 do
Paryża i okolicy.
Referat Wo. Tomkowicza z opinią
Wo. Prof. Dr. Koneczkowskiego –
a następnie Relację ks. Kordy
załączam do właściwego zała-
twienia.
Z prawdziwym szacunkiem

[illegible]



71

19.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Wiceprezes Komitetu adm: Senat: krak.

Radzca miejski &c &c

Dobrodziej

w Swoim

Własnym pałacu.

72

20.

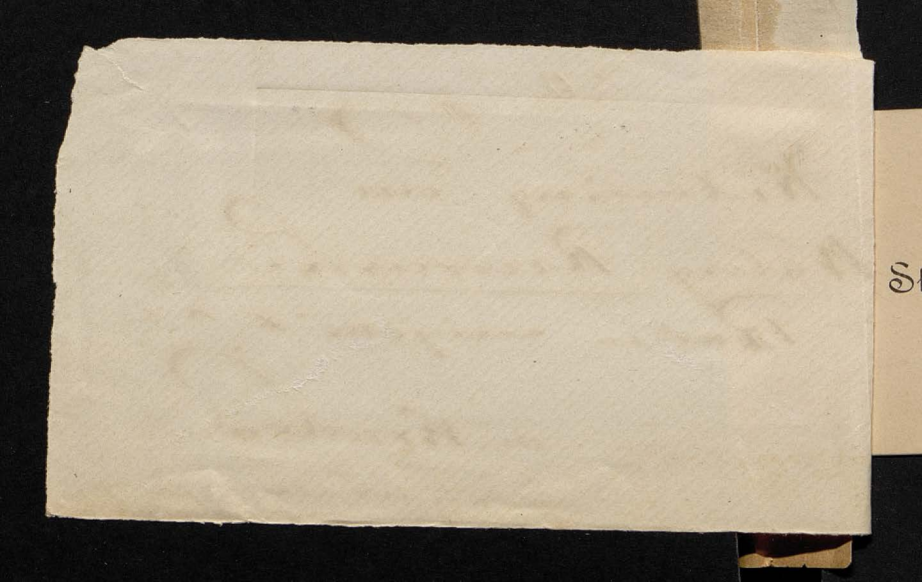
Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca miejski etc. etc.

w Krakowie

Dom własny przy Plantach



73

20.

Stanisław Biesiadecki.

Będę dzisiaj o godz: 4 ½

Z pełnem poważaniem

11.4.82.

Warszawa 25/VII 1881

Szanowny Panie!

Pan Karol udzielił mi bolesnej wiadomości, że Szanowny Pan w zamian za szlachetne swoje postępowanie stałeś się ofiarą oszustwa ze strony osobistości, noszącej to samo nazwisko co ś.p. Ojciec mój i ja i związanej z nami niestety węzłem bliskiego pokrewieństwa. Wprawdzie oprócz tego z góry narzuconego pokrewieństwa nic więcej nie łączy mnie z osobistością, o której mowa, tak mi jest jednak przykro, że Szanowny Pan przez przyjaźń dla ś.p. Ojca mego naraziłeś się na nieprzyjemności, że gdybym tylko mógł starałbym się Szanownego Pana od osobistości owej uwolnić. Ale położenie moje obecne by najmniej na krok podobny nie pozwala. Ojciec mój nie pozostawił mi nic oprócz

dobrego i niczem nie skażonego imienia, spuścizna to najdroższa dla mnie, jaka tylko mogła być — ale na razie musiałem ciężko pracować i zapożyczać się, żeby swoją edukacyję skończyć i matkę wraz z bratem młodszym utrzymać. Dziś, chociaż już od dwóch lat praktykuję w Warszawie położenie moje nie wiele się poprawiło i dotąd jeszcze moja praca na utrzymanie mi nie wystarcza, tak że zmuszony jestem korzystać z pomocy przyjaciół, którzy w imię zasług ś.p. Ojca mego i z wiarą w moją przyszłość chętnie dłoń mi podają. Osądź Szanowny Panie co stanie się ze mną jeśli wpakuje mi się na kark krewny pijak i oszust — ja myślę że zmuszony byłbym chyba z Warszawy umknąć, aby nie patrzyć na ciągłe hańbienie

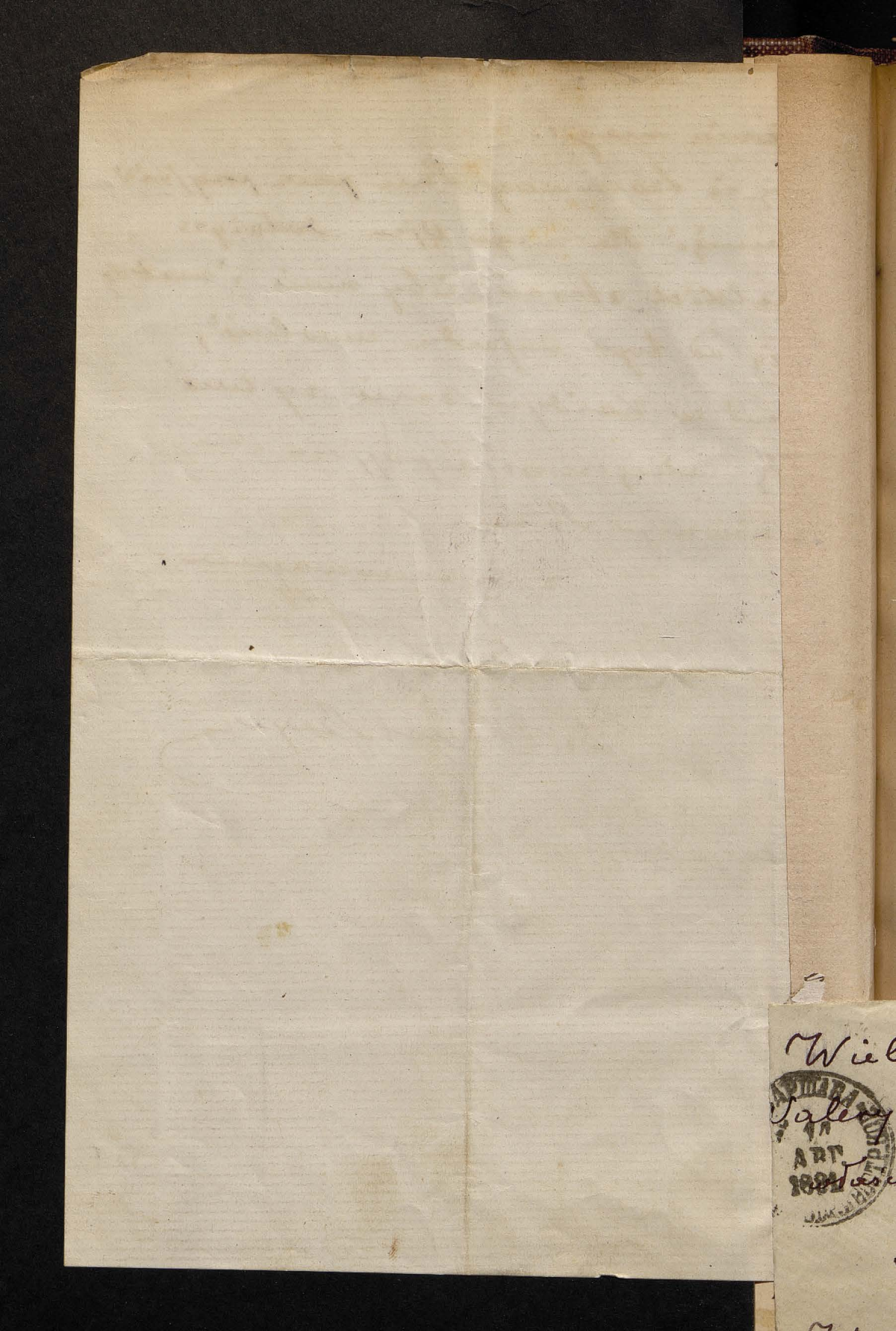
imienia mego.
Sądzę, że Szanowny Pan przez przyjaźń
i pamięć dla mego Ojca dołoży
wszelkich starań, żeby mnie i matkę
moją od tego najazdu uwolnić;
ja zaś w każdym razie żywić
będę wdzięczność i przyjaźń dla
Szanownego Pana

z uszanowaniem

sługa

Dr. Karol Beyer

Aleksandryjska No 6.



76

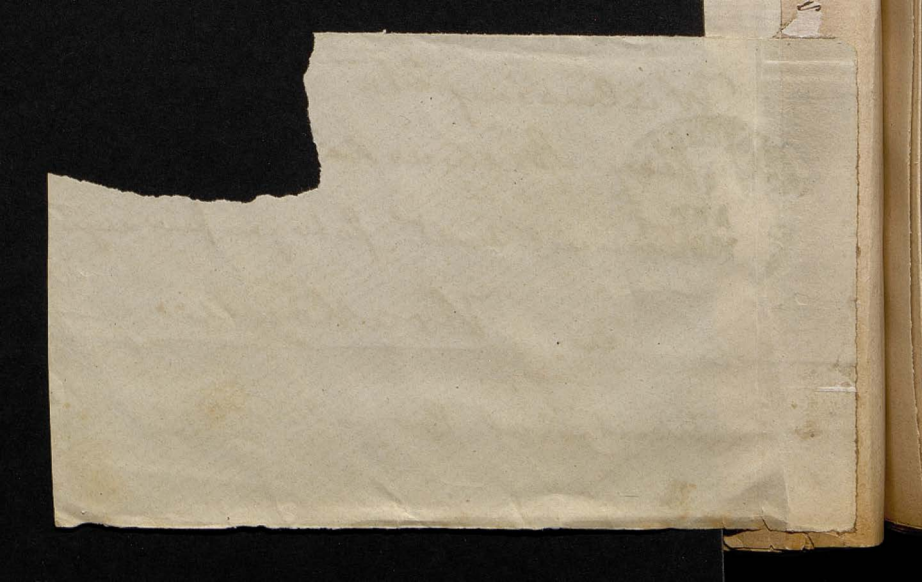
Wielmożny 21.

Walery Rzewuski

właściciel zakł. fotograficznego

w Krakowie

Wesoła ul. Podwale No 27.



22. Warszawa Dnia 4. Sierp 75.

77

Szanowny Panie!..

Będąc przed lat parę w Krakowie, wspierany Jego zdrowemi radami, doty„czącemi się sceny naszéj, a co większa, wyciągając z nich dla siebie wszelkie korzyści – ośmielę się w obo„wiązku, jeszcze zapukać do serca Pańskiego, i po„lecić łaskawym względom, protekcyi i nawet, mojego przyjaciela i niedawnio„nego kolegę Feliksiewicza, który obecnie z wielkim strachem na debiuta przyjechał.

Będzie on bardzo wdzięczny za najmniejszą uwagę ze strony Szanownego Pana, jak również będzie umiał z niej korzystać. Nieznany w Krakowie, słysząc odemnie o Panu tyle słów wdzięczności, prosił mię o wstawienie się! Na podstawie danych dla mnie względów, ośmielam się prosić Szanownego Pana, o radę dla mojego kolegi: Chodzi mu jeszcze o to, aby się utrzymał. Jestem pewny, że i w tym względzie zaradzić, niebędzie trudno Szanownemu Panu, bo wiem, że u p. Kozmiana

Pańska protekcyja stoi bar-
dzo wysoko. Polecając go
tedy względom Szanowne-
go Pana i polegając na
Jego dla nas artystów sercu

Zostaję
Z prawdziwym szacunkiem
i poważaniem

Władysł Stoiński
art. dram.

22. 79

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Właściciel Zakładu Fotograficznego

w Krakowie

Conté

23.

80

Wielmożny Panie Radzco!

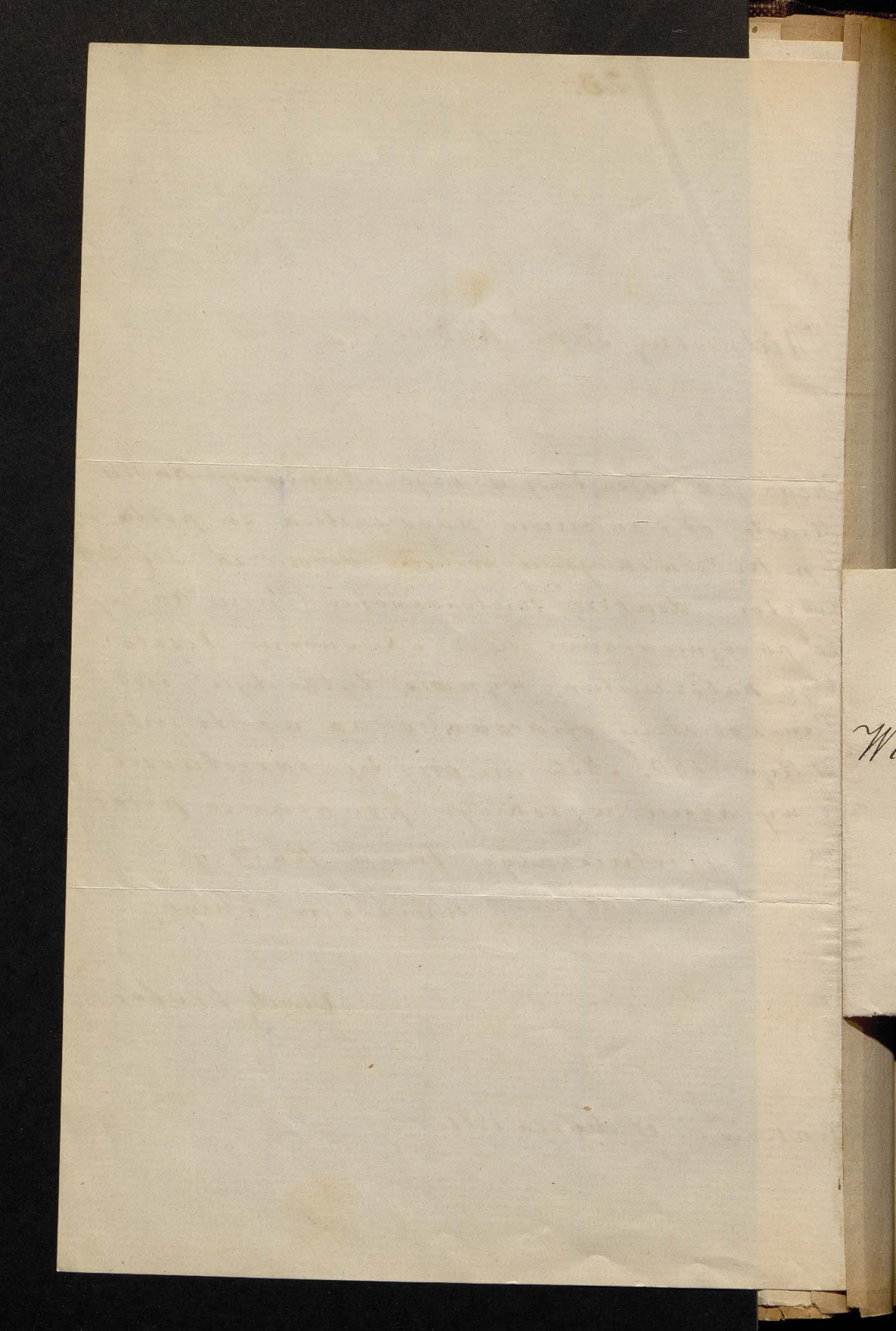
Chcąc jak najchętniej usłużyć Szanownej Radzie Miasta odprawieniem nabożeństwa za posła ś.p. Rydzowskiego a przytem oszczędzić Jéj kosztów, donoszę Wielmożnemu Panu Radzcy że porozmówiwszy się z JX. Turym koszta tego nabożeństwa wyniosą tylko tyle, ile Pan Dobrodziej ofiarowałeś na nie to jest Zł Ryń. 150. Miło mi przy téj sposobności z wyrazem wysokiego poważania pisać się

Wielmożnego Pana Radzcy

uniżonym sługą

Xiądz Bober.

Kraków d. 17 Marca 1881.



23.

81

Wielmożny
Pan W. Rzewuski
Radzca miejski
w Krakowie

24.

82

Kraków d. 4. Listop: 875.–

Wielmożny Panie Radco.!!!

Dowiedziawszy się z pewnego źródła że tylko W.y Radca w Kommissyi uporządkowania Miasta Krakowa aby drogę około moich Łazienek poprowadzić, natenczas musiałbym Łazienki zamknąć, ponieważ przez żenowanie niktby się kąpać nie chciał. — Niech W.y Pan zważy że chcąc poprowadzić prosty gościeniec z ulicy Batorego musiałyby wszystkie domy murowane, a nawet Klasztór i Kościół Wizytek, aż do długiej ulicy zburzonemi zostać. Nakoniec niech W.y Radca ma wzgląd na okropne koszta, które przy podatkach Obywatele ponieść muszą, zapewne te półtora milijona Złr. reńs: m. a. już niewystarczyłyby, i Obywatele tutejsi na takie wydatki rzetelnieby narzekali. — Czyby to małym Kosztem niemożna most wystawić przed młynami górnemi, gdzie jest

verte

mostek dla Ludzi przechodowy bo niewiele przejeżdżający mieliby drogę objeżdżac. —

Bardzo W.go Pana Radcę przepraszam, że Mu te uwagi przedstawiam, a mianowicie pospieszam to uczynić, gdy przeczytałem w Czasie że na Sessyi Prześw: Magistratu dziś uporządkowanie miasta Krakowa ma bydź obradowane, a tuszę sobie że Wielm: Pan Radca, od swego zdania odstąpić raczy, mając tak słuszne powody do tego planu niekorzystnego podpisany. —

Pełen szacunku i uszanowania
dla W.go Pana Radcy M. K. —

Maciej Bogdański
Obywatel. —

24.

Wielmożny

Rzewuski

Wielmożny Pan — Radca Miasta Krakowa

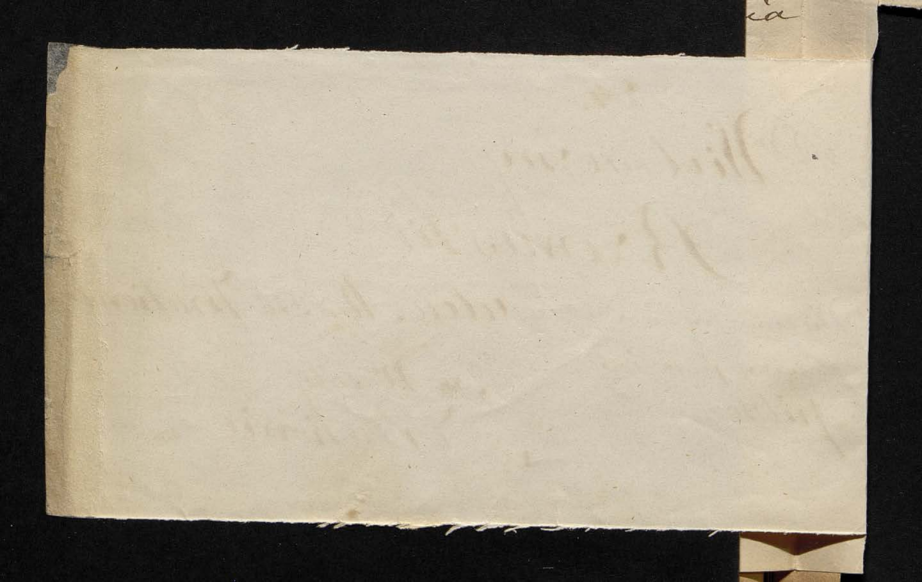
raczy powziąść —

pilno

Na Wesoły

w Krakowie

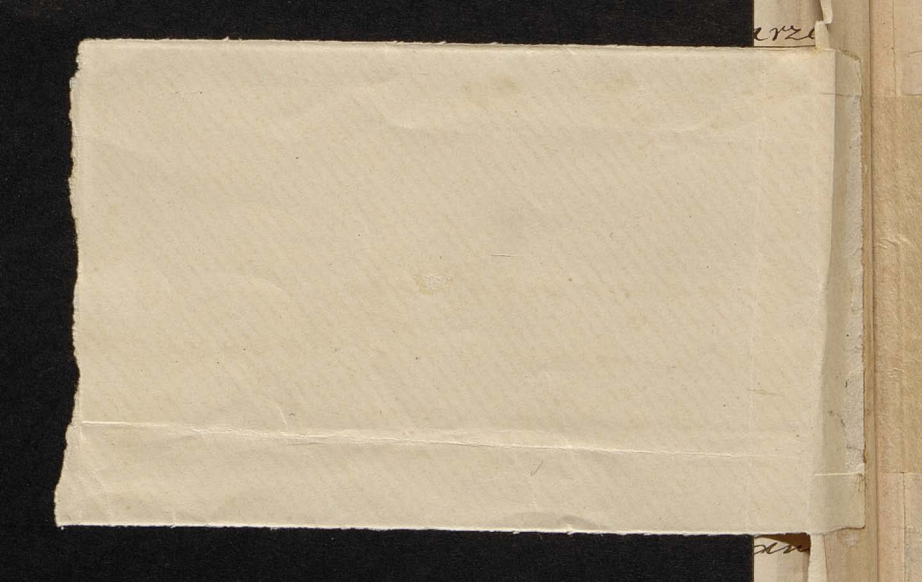
83



25.

84

Wielmożny
Walery Rzewusk[i]
Radca miejsk. i t. d[.]
Dobrodz[iej]
w miejscu



25. 85

Kochany Kolego! Ser-
deczne dzięki za uwagi Twoje,
które z głębokiej zachowam
tajemnicy. Moje uwagi
przedewszystkiem polubiłbym
Was uzupełnione: najlepsza
wszystkie - a dla ciebie życie
nie ma - najlepszego życia dnia.

czuciem wspierającą z tony
wydawcą, aby mię i [illegible] po-
stawić. Z drugiej strony atoli ~~[illegible]~~
obrażonym, że [illegible]

MIECZYSŁAW BOCHENEK.

[illegible] sprawia się uda-
rzenie do głowy i [illegible]
powodania. Czekam [illegible] naj-
serdeczniej i ze [illegible]
dzięki. Twój M. S. 25/3 87.

26.

Przemyśl 21. Lutego 1880

Kochany Walerku!

Szwagier mój Dr Adolf Goldhaber, obecnie praktykujący lekarz w Mielcu ma zamiar starać się o posadę lekarza miejskiego w Krakowie a to na miejsce Dr Buszka, który ma zostać fizykiem miejskim w miejsce ś.p. Dr Mohra. Znając Twoje wpływy w radzie miejskiej a życzliwość dla mnie ośmielam się prosić Ciebie o łaskawą protekcyę tymbardziej że Dr Goldhaber posiada kwalifikacyę od lekarza miejskie-go według ustawy żądaną. Kompetentów na to miejsce będzie zapewnie dużo, bo komuż ponęcona posada dla Dr Medycyny w Krakowie musi być każdemu lekarzowi milszy jak gdzie kolwiek na prowincyi

/.

więc nie wiele mam dla szwagra mego

nadziei, wszakże probować nie zawadzi.

Jak się Tobie powodzi? czy zdrowie służy?

może w Czerwcu będę miał sposobność

dowiedzieć się tego z Twoich ust, gdyż znając

sposób Twego życia i wielkie zajęcia

nie śmiem prosić o odpowiedź

Całuję Cię serdecznie

Twój przyjaciel

Ad Borecki

87

26

Wielmożny Jelli Pan

Walery Rzewuski

właściciel zakładu fotograficznego

w

Krakowie

5 kr.

27.

88

Przemyśl 31. 1. 1881.

Kochany Walerku!

Przy teraźniejszych stosunkach jakie obecnie panują przy kolei Karola Ludwika ja ani żadeń z naszych najmniejszego wpływu na tej sprawie nie mamy; pan dyrektor Czech jego zastępca takie, Inspektorowie Czechy Niemcy cała Dyrekcya samo wrogi kraju i imienia polskiego despoci bezwzględni trzymają wszystko w swych rękach i chyba tym ustępują których się boją; – gdybyś ze Ludwikowskim podał jako osobę wpływową do Dyrektora Pana Sładkowskiego, mianowałby natychmiast ze strachu aby się osobie wpływowej nie narazić; n.p. Zybli. Kiciński, gdyby polecili kwongi to

by te wszystkiego interesa Kreatury wpadły na bruk, a Ludwikowskiego by z pomocnicy mianowano, ale zachwianie indywiduów jak ja albo coraz bez nie by się nie przydało. —
Smutnych czasów my doczekali!
schodzą się nasi wielcy patryoci jeździć zdobywać Wiedeń, a instytucyę warte parę setki milionów z przynoszących milionów pozostawiają w rękach wrogów i interesantów. —

Całuję Cię serdecznie kochany
Walery Twój przyjaciel

WłBorow[...]

89

27.

~~Dnym~~

Wielmożny JWWi Pan

Walery Rzewuski

radca miejski

w

Krakowie

28. 90

Łaskawy Panie!

Proszę wybaczyć za śmiałość że powtórnie udaję się z prośbą do Szanownego Pana o łaskawe pożyczenie 10 reńskich, które w najbliższym terminie oddam. Wybaczy Łaskawy Pan że prośbę zanoszę listownie z powodu tego żem kazał usunąć felczerowi część paznokcia, skutkiem czego noga spuchła, tak że nie wychodzę z domu.

Z szacunkiem
Felix Brandel.

27/V 86 Kraków.-

d. 27/5 86 dałem 5 fl.

28.

Wielmożny Pan

Rzewuski.

Właściciel Zakładu Fotograficznego

w miejscu. –

29. Rabka 24/7/80 92

Adres: Broniec w Rabce

Czcigodny Panie!

Jestem Broniec cioteczny brat fotografa Walerego vel Hr. Ostroroga. Przyjechałem do Galicyj z Paryża w interessie wydawnictwa pism moich i aby zobaczyć żonę i córkę których od dziesięciu lat nie widziałem.

Ostroróg tak mi powiedział w chwili mego wyjazdu:

„W rzeczach serjoznych możesz się poradzić Pana Rzewuskiego który jest poważnym i praktycznym w Krakowie obywatelem i moim dobrym znajomym".

Otóż w tej chwili, poważnej potrzebując rady, Ośmielam się utrudzić Czcigodnego Pana moją prośbą.

Rzecz jest taka:



Żona moja właścicielka ziemska w Królestwie polskiém w Guberni Lubelskiéj – a ja jestem emigrantem z 1864. r.

Za każdą razą żona moja musi żądać odemnie plenipotencyj specialnej do załatwienia wszelkich wydarzających interesów i NB. do każdego interesu musi brać osobną plenipotencyją, i za każdą razą przechodzić przez szykany moskiewskie, zwyciężać trudności i ponosić koszta – a to jedynie z tego powodu że ja jestem emigrantem –

Otoż ja postanowiłem stanowczo tej anomalii zaradzić – A ponieważ mówiono mi że w Krakowie łatwo jest uzyskać duchowną (czy jaką inną) separacyją choćby czasową (na rok, dwa, lub więcéj)

Mam zapytać Szanownego Pana:

1/ Jakich potrzeba do tego formalności i co należy uczynić, aby się w Krakowie rozseparować bez straty chwili czasu

2/ Jeśliby pewny czas pobytu w Krakowie, był potrzebnym ~~dla~~ i wymaganym przed rozpoczęciem innych kroków – Czy możnaby zaliczyć nasz pobyt w Rabce, mówiąc żeśmy w Krakowie przez ten czas mieszkali (mamy tam jeden dom bardzo zaufany i nam przyjazny zupełnie, i to poświadczenie uczynić dla nas mogą)

Byłoby to dla nas dla tego dogodnem że Córka moja musi wracać na pensyję po wakacyjach, a że dotąd nie rozpoczęła jeszcze kuracyi z powodu przypadkowego zapalenia gardła, więc jeszcze z miesiąc wypadnie nam w Rabce zabawić –

Byłaby to dla nas wielkiem dobro
dziejstwem ta separacyja gdyż żona
mogłaby powiedzieć moskalom:

„Dajcie mi panowie pokoj,
Oto! patrzcie! Ja jestem rozsepa
rowaną"

Tym sposobem fundusze dziecka
naszego nie cierpiałyby na tem,
nie byłoby złotych ani strat w
interesach – a to nie wpływałaby
wcale na nasze dobre pożycie,
gdyż jesteśmy z żoną w najlepszej
komitywie. Ja ją kocham i szanuję
a nawet bardzo mam za co – bo
mi ślicznie córkę wychowała i była
zawsze wzorową kobietą –

Ja znam różnych ludzi w Krakowie
a nawet w duchowieństwie niektóre osoby
dość wysoko położone – ale dla tego się
do Szanownego Pana udaję, że mi ostrowa
zachwalał pańską łaskę, grzeczność i
energiją –

Przepraszając Czcigodnego Pana
że się ośmieliłem go utrudzić tą moją
korespondencyją, nie mając przyjemności
znania go osobiście i zasyłając wyrazy wysokiego
poważania. Oczekując Jego łaskawej odpowiedzi

Zostaję Najuniżeńszym K. Wojcie[ch?]

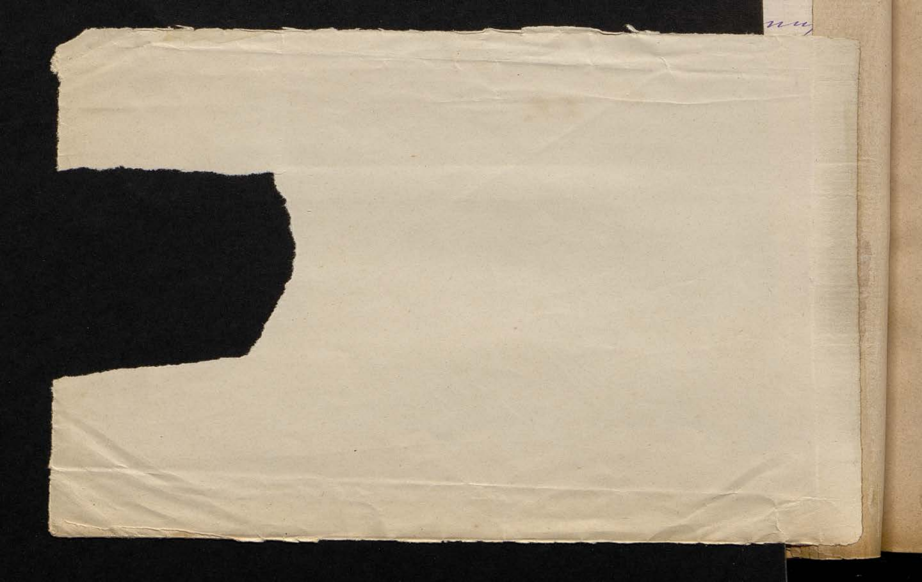
94

29.

Wielmożny Rzewuski

fotograf

w Krakowie



95

30.

Posyłam szanownemu Panu dwa facsimilia. — Ponieważ Pan znajduje że lepiej jest puścić w świat życiorys ś.p. Apollona Korzeniowskiego jednocześnie z jego portretami, więc wstrzymam się z oddaniem w komis książeczek a wszystkie exemplarze jeszcze u mnie, — oprócz chyba kilkunastu które rozdałem przyjaciołom.

Z wysokim szacunkiem
i najszczerszą życzliwością

Stefan Buszczyński

23. Lut.
— 70.

Dom p. Nitscha

Wiel

na Wesołej 30.

w domu własnym

96

Wielmożnemu Panu Walerému

Rzewuskiemu

Lwów. 31. 1go Stycz. 1880. 97

Ulica Zygmuntowska
N° 11.
2e piętro

Szanowny Panie!

Z tym Nowym Rokiem racz Szanowny Panie przyjąć odemnie najszczersze życzenia: pomyślności dla siebie i dojścia do upragnionego nam wszystkim celu, do którego ciągle, wytrwale, gorliwie dążysz znaną pracą na każdem polu, ożywiony szlachetnem uczuciem prawego obywatela Polski.

Przypuszczam że są przechowane matryce mojej fotografii w __wielkim albumowym__ formacie. Proszę uprzejmie o polecenie zrobienia takowych w sześciu egzemplarzach i o przysłanie mi pod adresem powyższym.

Łączę przytem wyrazy szczerego szacunku i poważania

Stefan Buszczyński



98

31. Kraków.

Wielmożny Pan Walery Rzewuski
Radca M. Krakowa
odebrać raczy

w domu własnym.

D. 3/5-85. 32. 99

Teofil Bruśnicki

Inżynier.

Jadę dzisiaj o 9$^{\underline{e}}$ a więc bywaj
zdrów życzę Ci wszelkich pomyślności
szczególniej prędkiego wyleczenia się

co mam nadzieję że [illegible]
się w bardzo przyszłym czasie —
Całuję serdecznie i ściskam —
Fotografię proszę wydać Lori
<u>a rachunek przysłać</u> mnie —
albumów nie mam wiele ważne
a Zof' tej Lori tylko oddaję

33.

100

Wielmożny JMPan
Walery Rzewuski
Obyw: Radca M.
do rąk własnych.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WALEREGO RZEWUSKIEGO W KRAKOWIE
Wesoła, ulica Podwale, №. 27.B.

WARTOŚĆ:
ZALICZKA POCZTOWA:

33.

Szanowny zacny mój Sąsiedzie!
W tej chwili mój Syn powiada mi
że miał przyjemność Szanownego Pana
spotkać, a usłyszał tylko „Proszę po-
„wiedzieć Ojcu, że mu się pięknie kłaniam„
Ah! złośliwy Radzco! domyślam
się co to znaczy, ale kłań się najprzód
na OO Jezuitów, na sąsiada mojego
z Gdańska, na nowo stawiające się
prosectoryum i na całe na tej ulicy
miłe sąsiedztwo, nie wytaczając kun-
dla P. Benoskiej który przechodzą-
cym do ucha szczeka, że od Środy
z domu nie wychodzę – Odpoczywam
po zaszczytach i honorach które mnie
z rozrzewnienia przyprawiły o serde-
czną obstrukcyą, bo oto Lwów ogłosił
mnie swym delegatem – Jeżeli jeszcze za
staraniem Syna natury i kosztem ofiary
zostanę Komissarzem targowym, to już
stanie się zadość moim żądaniom –
Nie wiem czy Panu wiadomo, że Syn
natury napisał do mnie list drugi,
lecz podobno że go już czytałem, ale
co większa, że spotkałem go u Waltera

we Włorell i dowiedziałem się od niego wcale nowych rzeczy, a wierzyć muszę bo mi to sam mówił! —

Otóż dowiedziałem się z wielkiem mojem zadziwieniem że w całym Krakowie niema ani jednego człowieka poważnego oprócz niego, a w całej radzie ani jednego rozumnego Radzcy, takiego oprócz niego! —

Wziął aż do szpiku kości, aż do głębi żołądka przejęty jestem czcią i poważaniem dla niego tem więcej, że tak głupio wygląda, a jednak jest taki mądry — pokazało się nawet że podłe czyny jakich się względem mnie dopuścił, były spełnione w najszlachetniejszym celu, i z pobudek prawdziwie heroizmu obywatelskich —

I któżby inny miał odwagę do czegoś podobnego? Nikt zaiste! —

Dowiódł mi następnie że anonimy produkuje przez szczególny szacunek jaki ma dla osób anonimami dotkniętych. —

Ah Panie, trzeba być synem natury aby stanąć na wysokości takiej logiki.

Ten człowiek przy sprzyjających okolicznościach może się wysoko dostać —

Otóż Szanowny Panie, gdybyś miał choć trochę sąsiedzkiej litości, byłbyś Pan przy-

szedł

do mnie – byłbym to Panu opowiedział a tak musiałem się szeroko rozpisać – Jutro za to przyjdę do Pana, a teraz dobranoc jeżeli Pan dziś czytać będzie, w przeciwnym razie niech Panu choćby jutro za „dzień dobry" –

Z Szacunkiem i Poważaniem

Wł. Zyliński

Ulica Wesoła No 32
dom Aleksandrowej
naprzeciw Kościoła Sw. Mikołaja
i Probostwa Drozdżewicza –
i gospodyni Jego Pan=Ny
Celestyny Nitkiewiczówny.

18 Listopada

103

1.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

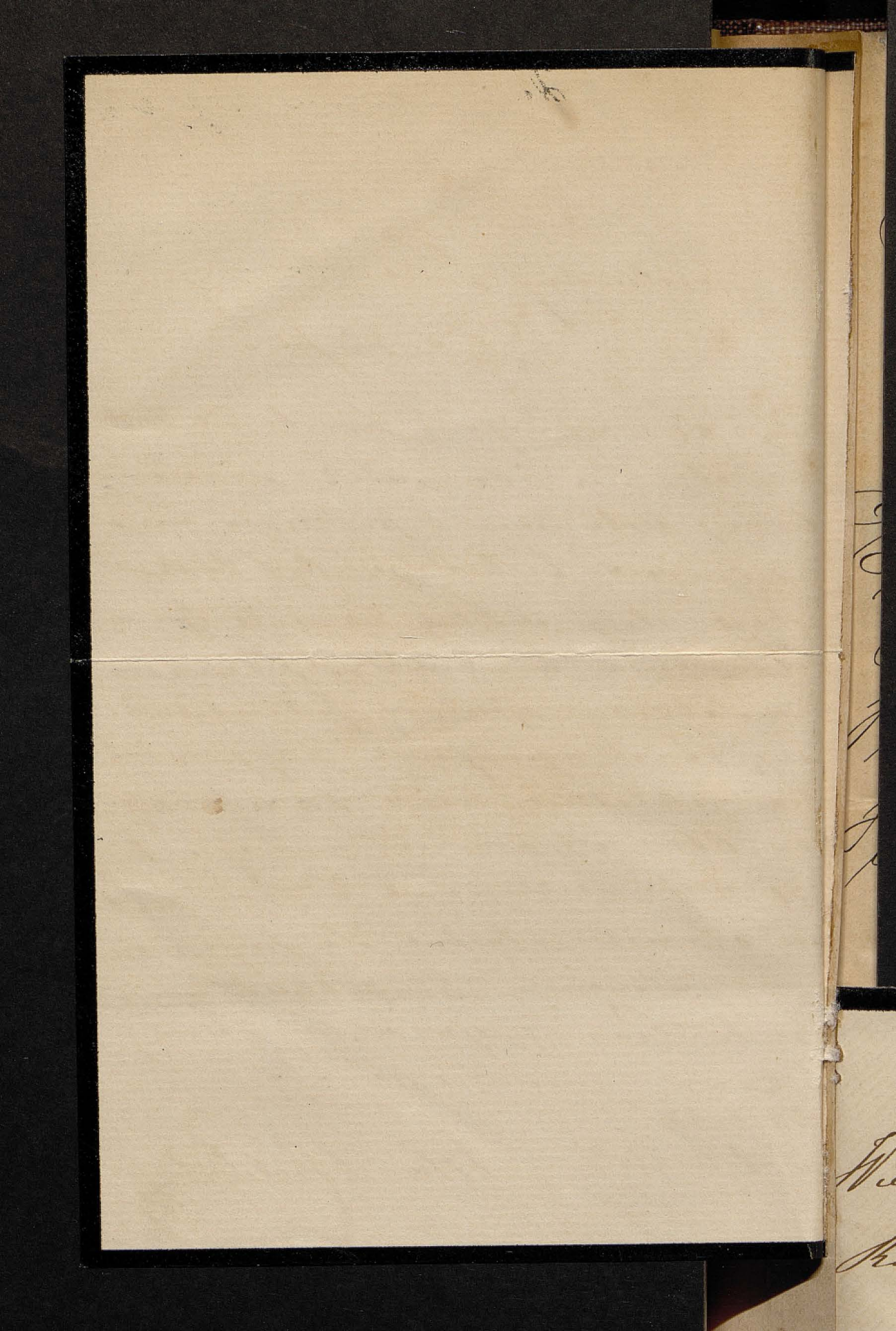
Udaję się z uprzejmą prośbą do Wgo Pana, aby Pan jako świadek wyrażenia ostatniej woli przez ś. p. Stryja mego Włodzimierza Cieleckiego był tak łaskaw złożyć w Sądzie zeznanie tyczące się oznaczenia przez umierającego opieki nad małoletnim synkiem Juliuszem. Proszę Pana uprzejmie przypomnieć sobie dokładnie każde brzmienie wyrazów, które wypowiedział umierający biedny Stryj mój. To zeznanie Wgo Pana jest nam obecnie potrzebne dla przyspieszenia uregulowania spraw opieki —

Łączę WmuPanu uprzejme ukłony i wyrazy wysokiego szacunku

pozostając sługą

Porchowa
d. 22. X. 82.
p. Potok-Złoty.

Artur Cielecki



104

Wielmożny Pan Walery Rzewuski:
Radny miasta Krakowa, artysta fotograf

1.

w

Krakowie

105

2. Cieszyn 19 lutego 1887

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Potwierdzamy, żeśmy odebrali dla Czytelni illustrowane wydanie pana Tadeusza oraz list z przekazem na 25 złr. Dziękując serdecznie za ten dar jubileuszowy zastrzegamy sobie jeszcze słów kilka na później co do przekazanych nam do spółki bazarowej 25 złr.

Z wysokim szacunkiem

Dr Andrzej Cinciała
prezes czytelni.

106

2.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Obywatel miasta
w
Krakowie

fr.

107

3.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

KRAKAU

TESCHEN
87

Kais. Königl. Oesterr. Post
2 kr.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Obywatel
in / w Krakowie
(Poln.)

Cieszyn 21/2 1887

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z Panem Tadeuszem odebraliśmy do biblioteki naszej 3 broszury Pańskie na temat: gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza w Krakowie – i o potrzebie teatru stałe-

Wszystko to było w jednym pakiecie. Jeszcze raz dziękujemy. –

Z prawdziwym szacunkiem

Dr Andrzej Cinciała

przez [illegible]

4.

Kraków d. 1. 2. 1879.

Wielmożny Panie Radco
a szanowny i dobry Kolego!

Udaję się do Kolegi z prośbą w sprawie, która Mu prawdopodobnie nie jest zupełnie obcą. Nauczyciele w całym kraju zbierają składki na pomnik dla śp. Józefczyka. Pomnik ten stanąć ma na cmentarzu krakowskim; zdaniem mojém godzi się, aby miasto przynajmniej bezpłatném ofiarowaniem gruntu pod pomnik, dorzuciło także ziarnko ze swej strony do powszechnego uznania prac i zasług śp. Józefczyka. Najodpowiedniej by było, aby wniosek wyszedł od sekcyi szkolnéj – otóż

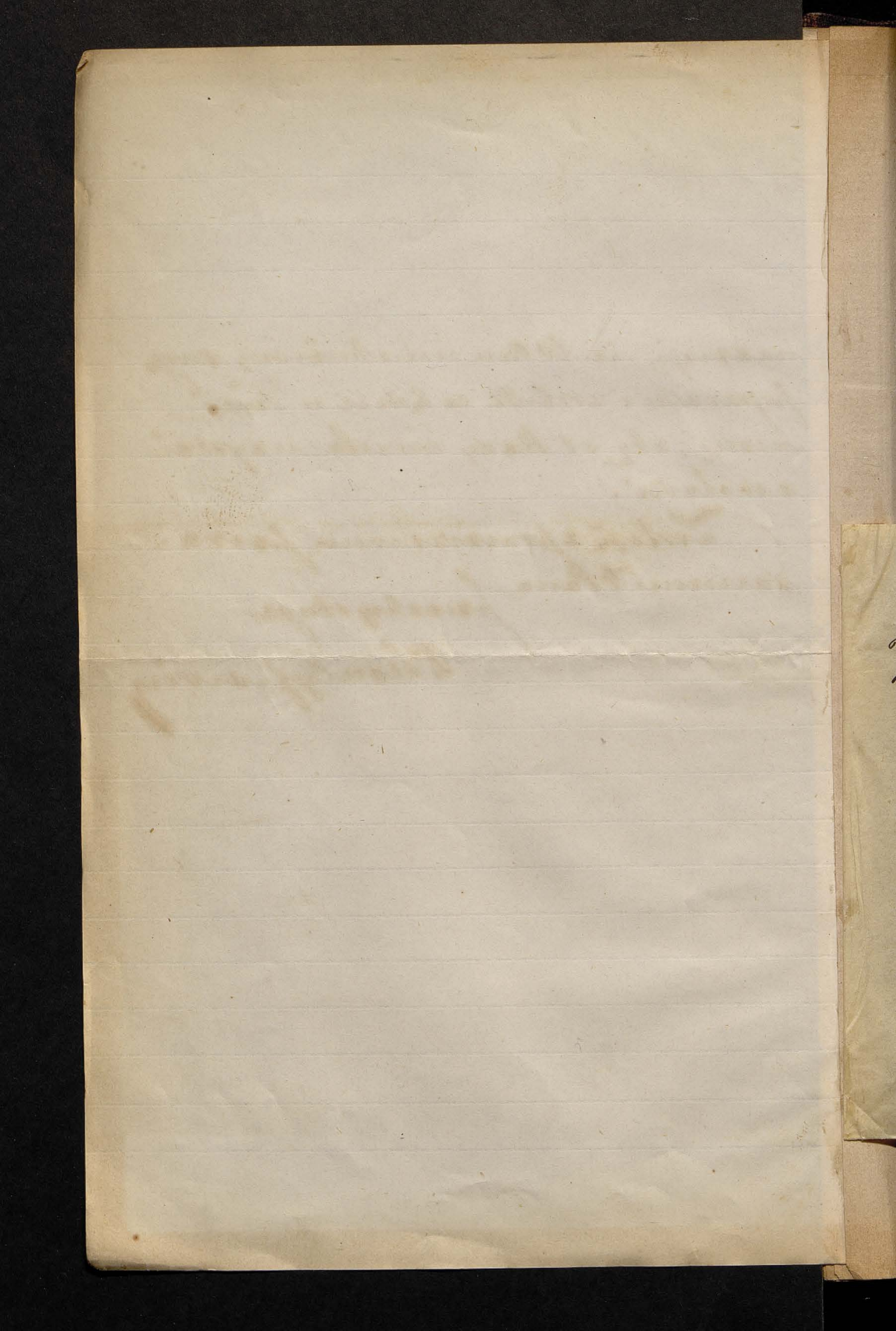
na wczorajszem posiedzeniu sekcyi tej uzyskałem podpisy wszystkich bez wyjątku członków, jak świadczy załączony 1. arkusz. Użyłem zaś we wniosku wyrażenia „za pośrednictwem sekcyi ekonomicznej", bo uważam za stosowne odwołać się do jej zdania, nim sprawa przyjdzie na pełne posiedzenie Rady.

Otóż upraszam Szan. Kolegi, aby był łaskaw być rzecznikiem tego wniosku w sekcyi ekonomicznej i na Jego ręce składam wniosek sekcyi szkolnej — a zdaje mi się, że jak z jednej strony składam rzecz w najlepsze ręce, jeśli ma ona być z powodzeniem przeprowadzona, tak z drugiej strony mam

nadzieję, że WPan nie odmówisz swego poparcia i zrobisz co będzie w Twej mocy, aby od Rady miasta uzyskać o co chodzi.

Zostaję z prawdziwem poważaniem WPana powolny sługa

Dr Leon Cyfrowicz



4. 110

Wielmożny Pan Walery
Rzewuski
Radca miejski
w
Krakowie

5.

Nie mogąc u siebie znaleźć
autografu odwołałem się
z żądaniem do Dra Kozłowskiego,
który nadesłał mi załączone
/: tu /: trzy listy. Posyłam je
więc zaraz Panu zwracając
uwagę na list drugostronny.

Z uszanowaniem

Dr Cyfrowicz

Przejrzawszy różne listy nieodżałowa-
nej naszej Prezesowej, wybrałam trzy, w
których podpisy Jej własnoręczne zda-
ją mi się najwyraźniejsze. Przesyłam
je zatem na Pańskie ręce z zastrze-
żeniem zwrotu po starannem użyciu
przez naszego zacnego i zawsze czyn-
nego Pana Walerego Rzewuskiego.
Posiadam także listy zgasłej Prezeso-
wej własnoręcznie w całej osnowie pisane,
lecz podpisy nie są wyraźniejsze od
tych listów jakie niekoniecznie dołą-
czyć.

Z szacunkiem

[illegible] K. Stanzowska

d. 10/2 - 879 r.

6. 113

Wielmożny Pan Walery

Rzewuski

Radca miejski

w Krakowie

6. Kraków d. 8. XI. 1883

Szanowny Panie
Radco!

Udaję się do WPana Radcy z następującą prośbą: Dziś rano zaczęto kopać dół przed domem, w którym mieszkam, mając weń wkopać lampę naftową. Miejsce najnie=fortunniej wybrane, gdyż na skręcie w ulicę Krupniczą, nader więc łatwo o wypadki nieszczęśliwe. Dotych=czas miałem w pokojach smród i muchy od fiakrów, teraz mi przybędzie smród z nafty. Ale mniejsza by było o niedogodność prywatną, gdyby rzecz inaczej urządzić się nie dała i gdyby

to co zarządzono – prawdopodobnie przez magistrat – było bezpiecznem i rozsądnem. Ale tak nie jest. Dlatego udaję się do WPana, jako wpływowego członka sekcyi ekonomicznej, abyś interwencyą swoją raczył decyzyę tę niefortunną zmienić – o czywiście jeśli można zaraz, bo kopią ...

Nie taję, iż radbym, abyś WPan a nie kto inny wpłynął na decyzyę tej zmiany. Zagrałem i krzątałem się koło tego, aby postawienia tam lampy nie dopuścić, lecz spotkałem się z argumentem, że tak się stać musi, bo tak sobie życzy pan Radca Krzewski, a tej osobie WPana podsuwano motyw ten, że się

WPan gniewasz na Żyda, iż po=
zwolił Hubertowi wydrukować
na swym domu napis. A więc zemsta
i na złość. Sądzę, iż WPanu ani jednej
chwileczki nie przypuścisz, abym tej
bredni dał wiarę; napisałem dlatego,
że WPan zapewne z uśmiechem
patrzysz na wszelką konkurencyę,
a powtóre – że nie dopiero dziś Cię znam
i zarówno byłem i jestem tego prze=
konania, że wszelkiej czynności WPa=
na podstawą jest zawsze do wysokiego
stopnia posunięta bezinteresow=
ność i czystość zamiarów. Ale
właśnie dlatego dobrze by było
samym czynem odpowiedzieć
i sparaliżować zły zamiar z innej
strony może pochodzący. Mam

tembardziej, że uznając słuszność słów moich WPan Radca nie odmówi mi tej przysługi, za którą wdzięczny nader będę.

Z najprawdziwszym uszanowaniem zawsze życzliwy sługa

Dr Cyfrowicz

116

Wielmożny Pan Walery

Rzewuski

Radca miejski

w Krakowie

Niedziela

Szanowny Panie!

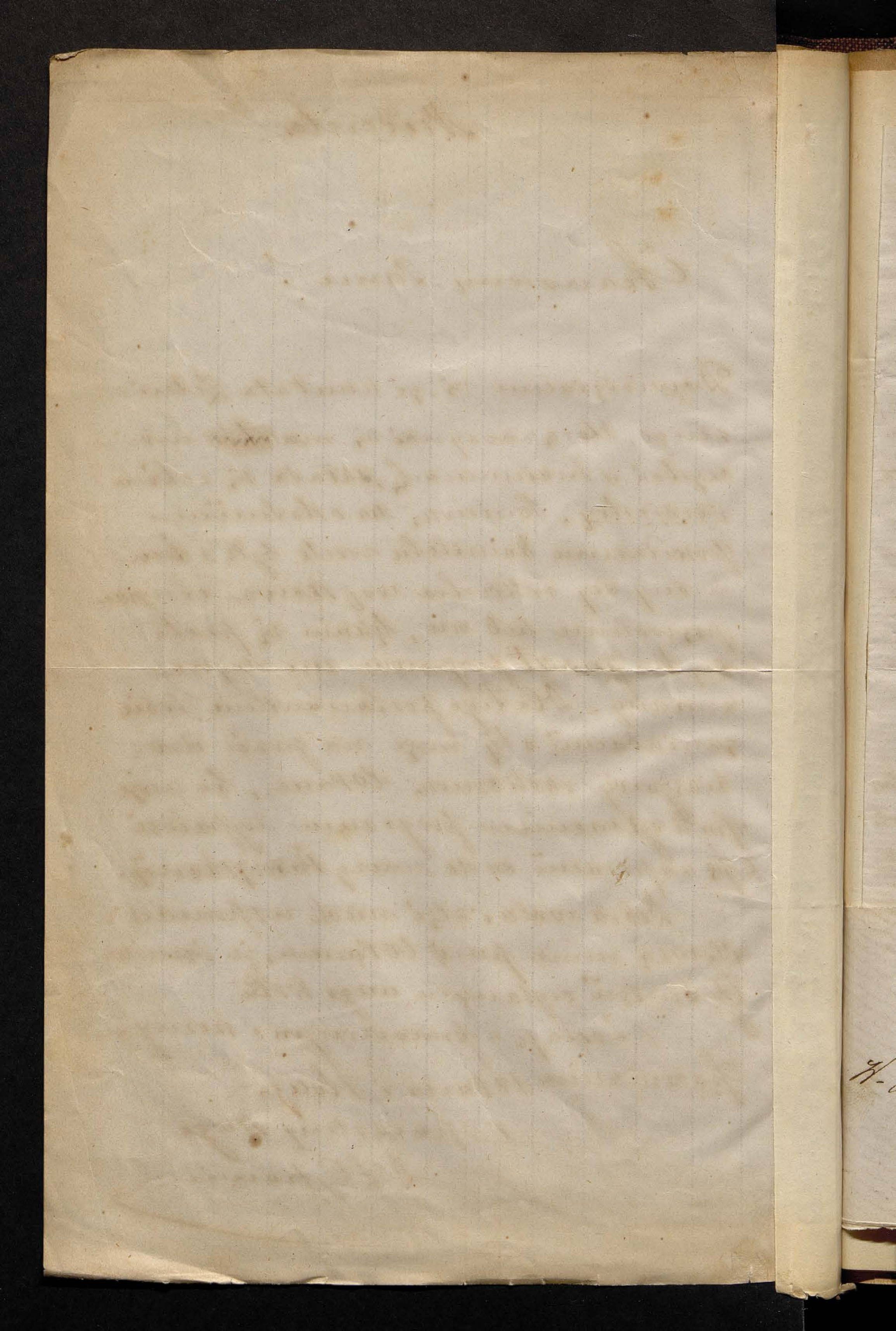
Dowiedziałem się, że kantata Żeleńskiego, którą zaczynać się ma ~~chór~~ uroczystość w Sukiennicach, składa się z chóru i orkiestry. Ponieważ na ostatniem posiedzeniu komitetu wiele było o tem mowy czy orkiestra wojskowa otrzyma pozwolenie lub nie, lękam się przeto czy ten punkt programu nie dozna zmiany. Dlatego postanowiłem sobie zawiadomić o tej może na pozór drobiazgowej okoliczności WPana, bo może przed ogłoszeniem programu wypadnie się zapewnić co do muzyki wojskowej.

Dobra wola i chęć niech usprawiedliwią mnie przed WPanem, że innem Go trudzić czytaniem mego listu.

Zostaję z prawdziwym i szczerym szacunkiem WPana i Kolegi

Powolny sługa

Dr L Cyfrowicz



118

7.

Wielmożny Pan

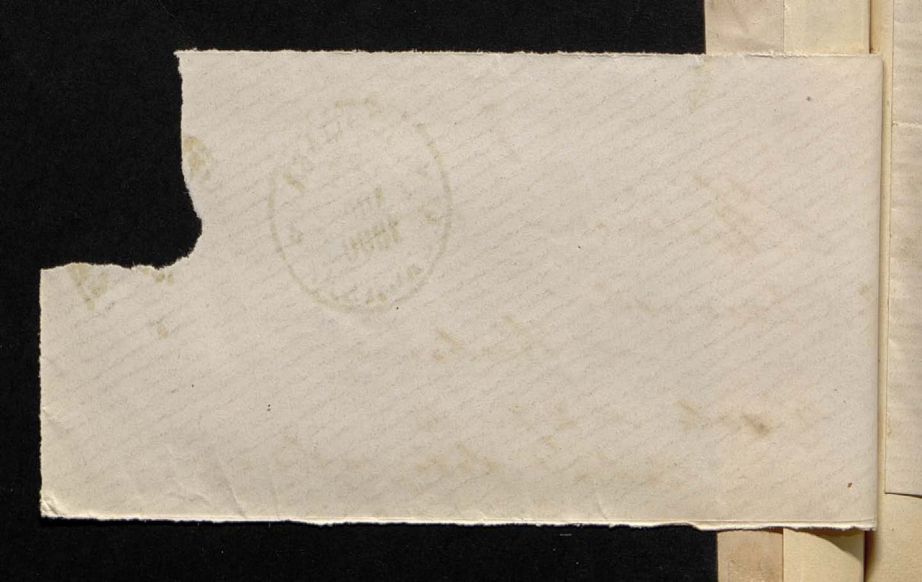
W. Rzewuski

w Krakowie

Wesoła № 27 - B. -

Zakład fotograficzny

ВАРШАВА
23
АПР.
1880



z Krakowa dn: 4/3 80 r.– 119

7.

Szanowny Panie –

Ufając w Jego uprzejmość że mi odmówisz mi łaskawy Pan odpowiedzi, pozwoliłam się do Niego udać, przepraszając najmocniej za fatygę jaką Panu tem wyrządzam – ale mając tak mało relacyi z Krakowem i znajomości na jakie bym rachować mogła, pomimo że tak nie wiele mam przyjemność znać Pana, moje przekonanie mówi mi że to najlepsza droga jaką znaleźć mogłam.–
W prawdzie nie w własnym interesie udaję się do Szanownego Pana,

tym więc śmielej to czynię ufna
w pożądany skutek.-
Przed paru tygodniami poznałam
młodą osobę zagrożoną utratą wzroku
którą już okuliści wypuszczają z swej
opieki z wielką wątpliwością, aleby kiedy
lepszy być mogła. Wiem że jest o ra-
czej był w Krakowie urzędnik na
poczcie, czy przy kolei, nazwiskiem
Nater, który się leczeniem na oczy
zajmował i podobno mu się to nie-
jednokrotnie udawało, jak słyszałam w Kra-
kowie - Chodzi zatem o to, aby Szanowny Pan
jeżeli będzie łaskaw zadość czyniąc mej
prośbie, dowiedział się i donósł mi
jak będzie można najśpieszniej, czy on
żyje, czy jeszcze tam mieszka i czy się
zajmuje okulistyką jak dawniej - oraz jego
adres dla dostarczenia go osobie interesowanej.
A Pan jak się miewa? Ile to tam

do tej pory ślicznych rzeczy w laborato-
ryjnym Pańskim przybytku mnóstwo. Żałuję
mocno że już tak dawno nie byłam
w Krakowie bo właśnie mam teraz czter[o]
letni śliczniutki obraz kwalifikujący się
do fotografii (w osobie mego jedynaka)
Jeżeli Szanowny Pan dotąd nie zniszczył
kliszy fotografii mojej i moich Rodziców,
to proszę o zachowanie ich nadal - bo mam
zamiar jeszcze z nich korzystać. -
Przy tej sposobności miło mi przesłać
wyrazy szacunku przepraszając jeszcze raz
Pana za wyrządzenie Mu subiekcyi. -

Życzliwa

Amelia z Gąsiorowskich
Chmielewska

PS
adres mój -
Chmielewska przez Warszawę
w Kraszewie i Radzymin

11/5 880

Kraków d. 24 2/65 121

8.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Mając wczoraj gości, nie mogłem na list WWPana Dobr. odpisać – dziś to dopełniam odpowiadając, gdyby był WWPan Dobr. w roku zeszłym przed Sᵗ Janem zrobił mi tę propozycyę, byłbym chętnie to zrobił, przecież jak zrobiłem Komu innemu – Jeżeli na Sᵗ Jan t. r. dobierzę, z kąd mam odebrać przyszłe pieniądze, to w tym czasie zechcesz się WWPan Dobr. zgłosić do mnie – czekam kiedy nam WWPan Dobr. raczysz przysłać do zrobienia naszych fotografii – przy tej okazyi miło mi wyrazić zapewnienie szacunku z jakim mam honor być

WWPana Dobrodzieja

prawdziwym Sługą

[illegible]

Kochany Panie Walery!

Jednym z ludzi którzy mi dali wielkie dowody prawdziwej życzliwości jesteś Pan, za co nigdy dostatecznie nie będę się mógł wywdzięczyć. Dziś przez bardzo nieszczęśliwy zbieg okoliczności dla mnie, zmuszony jestem nadużyć Jego dobroci ale zarazem zostaję pełen zaufania, że wyłożywszy rzecz o którą idzie, choć w części znajdę pobłażanie. Idzie mi o powrót do domu, a raczej o sposób przewiezienia P. E.

Podług moich obliczeń, pieniądze które miałem odebrać za obraz Matki Boskiej częstochowskiej powinienem mieć już w kieszeni. Że je będę miał w przeciągu kilku dni jestem tego pewny ale to dosyć jeden dzień spóźnienia, a wszystko przepada. P: M: wyjeżdżają ze Szczawnicy 5go Września, potrzebuję więc zamówić powóz z Krakowa na ten czas. Nie wiem czy mi do tego dnia pieniądze nadejdą tem więcej że nie mogę ani słowa wycisnąć od moich znajomych z Krakowa. Robię więc ten krok rozpaczliwy, i postanowiłem Kochanego Pana prosić o kilku dniową pożyczkę 60 fl.

Może jestem zbyt zarozumiałym ale myślę

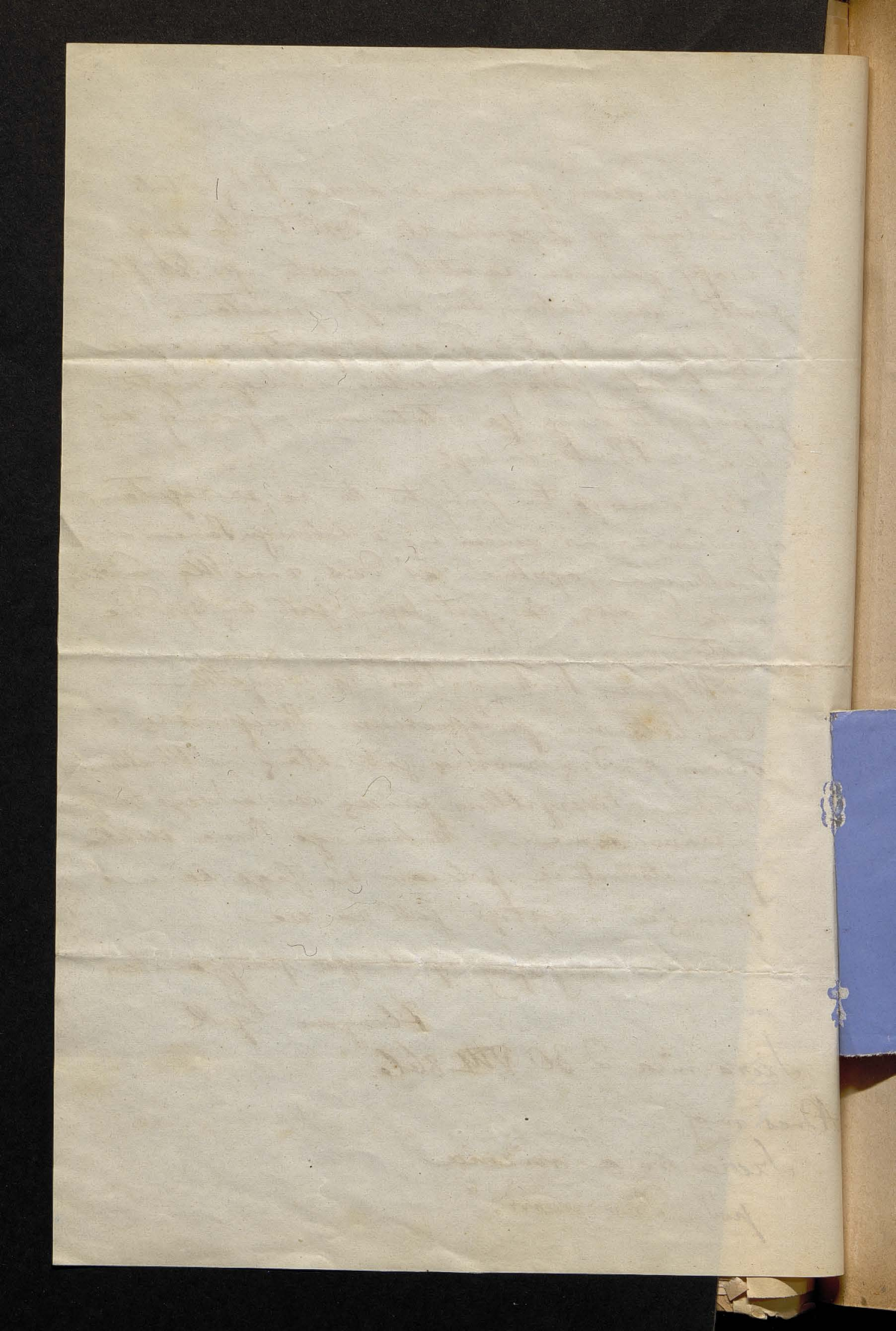
że zwarjowały na cel, to jeżeli Jego wydatki przy prowadzeniu fabryki pozwolą, moja prośba nie będzie głosem wołającego na puszczy.
Razem z tym listem wysyłam list do Łazarkowskiego dorożkarza który mieszka na Kleparzu nie daleko Sᵗ Floryana w tym samym domu gdzie Lukrowiczowie. Listem do niego tym samym zamawiam sobie u niego powóz ale zadatku nie posyłam. Być może że mi uwierzy bo już dwa razy brałem od niego konie tego roku do Szczawnicy, ale być i to może że się będzie obawiał. Gdyby Kochany Pan nie mógł mi przyjść w pomoc 60 fl. to by może zechciał się pofatygować do niego i albo jakiś zadatek mu dać lub też zaręczyć za mnie.
Wiem że nie mam dotąd żadnego prawa do podobnych wymagań, bo od czasu poznania Kochanego Pana same tylko grzeczności a w końcu nawet dobrodziejstwa doznawałem, ale jak to mówią tonący brzytwy się chwyta a ja dzisiaj mając zagrożone że P. E. nie będzie wozem, chwytam się zacnego serca Pańskiego które wiem że mi to szczerze wybaczy.
W razie gdyby tak szczęśliwie Bóg zrządził żeby mi Kochany Pan mógł wygo

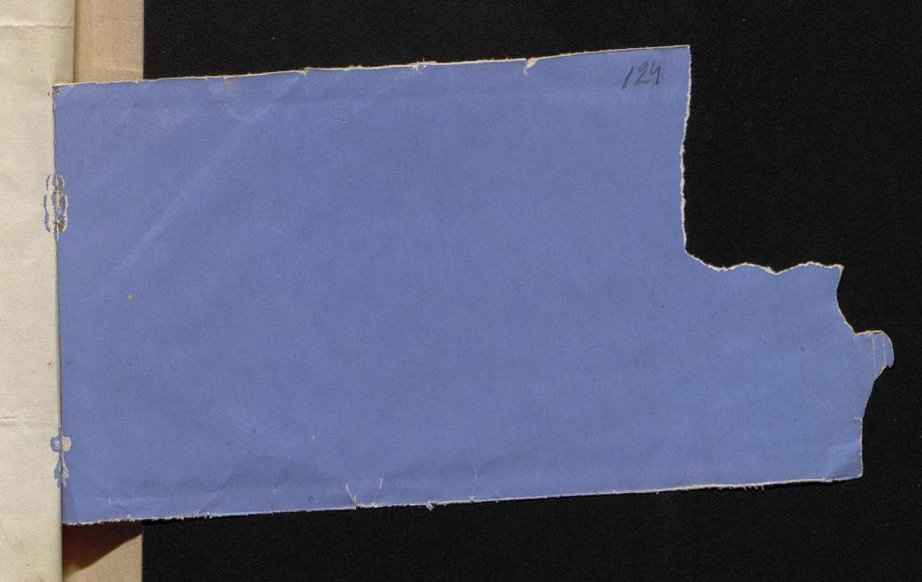
gdzie proszoną przezemnie sumę toby i tak dobrze było by Zajączkowski dostał dla swojej i mojej pewności zadatek a resztę np. 40 flr. póztę mnie Kochany Pan raczył przesłać.
O tyle by mi się pieniądze przydały że zapłacę całe koszta podróży wszelkie noclegi myta popasy itd wszystko ja załatwiam a porozumię się dopiero z PP. M. raczej.
Co do mego tu pobytu to ze szczegółami opowiem za widzeniem się z Kochanym Panem w Krakowie, ogólnie zaś dziś z wielką radością moją donoszę, że jest lepiej jak się spodziewałem.
Wybacz Kochany Pan za wszystko — dziś listownie przepraszam. Przeprosze i oddam z wdzięcznością jak stanę w Krakowie. W domu Wszystkim proszę oświadczyć moje uszanowanie, a Kochanego Pana ściskając stokrotnie polecam się Jego sercu i pamięci i zostaję jak zawsze

najlepiej życzliwym przyjacielem
Floryan Cynk

Szczawnica d. 30 VIII 866.

Adres mój
Szczawnica niżnia
pod „Dzwonem."




124

Wielmożny Jmci Pan
Walery Rzewuski
Wielmożny Pan i Dobrodziej
raczy odebrać osobiście

RECOM.

364

w
Krakowie

Wesoła
w Zakładzie fotograficznym.

1. 125

Brzesko Dnia 8go Sierpnia 864.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W połowie Czerwca będąc w
Krakowie miałem wielką
chęć widzenia się z Panem
Dobrodziejem, rzecz tak się ma
przed trzema laty byłem osobiście u
Pana Dobrodzieja z zapytaniem
iż chciałbym się uczyć Fotografii
otóż od tego najprzyjszło ponieważ
obowiązek i odległość niedozwalała
dłuższy czas pozostać na praktyce
w Krakowie, a więc w Czerwcu
ach roku 2. miałem to szczęście wy
uczyć się u Bełdowicza /:/

Gdzie 10 r. ż. m. Lipca
miałem do spółki w stąpić z
Maliszewskiem także Krakó.
wianinem ale przestrzeżony o
jego lekkomyślności ustrzyma.
łem się z gorącemi chęciami –
Znając Pana Dobrodzieja pod
każdym względem jako prawego
Obywatela i biegłego Fotografa
miałbym chęc niezłamaną w
stąpić do Kompanii a możeby
dobrze tak było jabym wycieczki
robił z dzieciami robił a matryce
czyli szkieła przesyłał pocztą do
Kopijowania a tem sposobem
mógłby pański Zakład się sławić

126

Posiadam prócz niemieckiego i inne
języki przeto i do Węgier mógłbym
się puścić. — O bliższych stosun-
kach proszę mi donieść zaś telbret
proszę przy sobie zachować —
Ja praktykowałem w Aptece u Jencona
Hałatkiewicza a Kurs farmacji
ukończyłem w 1854. w Krakowie
Stroński Aptekarz przy Szpitalu
Sgo Łazarza zna mnie dobrze. —
przy tej sposobności mam honor
Pana Dobrodzieja upraszać o
łaskawe wypowiedzenie się u P.
Helcla w Kantorze czyli los
Salmiego niewygrał w tem ciągu
niu nad. nu 15 Lipca 864 Nr
63538 co?

Z Uszanowaniem
Antoni Dobrzański prowizor Apteki

Wrazie odmownym czyliby Pan Dobrodziej niemiał jakiego Aparaciku 2 calowego Hermag: lub Voigtlendera – na zbyciu – tobym tu jakie próby robił –

Słyszałem że Pan Dobrodziej masz budować Salon piękny to mnie bardzo cieszy – Jak przyjadę do Krakowa we Wrześniu to się dam Fotografować bo wiele obiecałem fotogr. a niemam dokładnej. –

Z Uszanowaniem

A. P.

127

2.

Leon Dembowski.

Nie zawsze dobre chęci obstoją za wynik-
myślę że w tym wypadku zastosowanie to znajdu-
Nie będę architektem a mając oczy zmęczone
pracą mogłem bardzo łatwo kochanemu
Panu sprawić niezadowolenie - Proszę
mi to darować i nie gniewać się że zawi-
Przy tej sposobności wstawiam się [illegible]
[illegible] Pana za P. Peszkowskim Nauczyciel-
w Kazimierzu. Jest tam już lat 4ry - Teraz wakuje
posada. On podał się i jest przedstawionym -
Dawniej już on się Panu przedstawiał - popierany
przeze mnie - Porządny młody staruszek przy [illegible]
[illegible] lat [illegible] - ma zamiar osiąść się i to
stanowiłoby całą jego przyszłość los - Proszę za
nim - [illegible] u swoich [illegible] prosi - jeden z
najdawniejszych życzliwych Panu przyjaciół 5/6

Walery Rzewuski ·128

Redakcja M. Krakowa

2. w [illegible] Dz[illegible]

miejsce

3.

129

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca miejski

Oddebrać nairy.

3.

130

Dr S. DOMAŃSKI

PROF. CHORÓB NERWOWYCH W UNIW. JAG.

Ulica Szczepańska 237.

Wielmożny Panie Radco!

Z powodu wyjazdu Profa Dra Jakubowskiego zapowiedziana na dziś Piątek 17/2 kontrola rachunków szpitala dla dzieci nie odbędzie się.

Z poważaniem

17/2 1882.

4.

131

PROF. Dr S. DOMAŃSKI.

Wny Panie Radco!

Lubo okólnikiem zaprosiłem już Pana Radcę do siebie, to jednakowoż ze względu na ważność sprawy upraszam jeszcze raz, by Wny Pan Radca jutro w poniedziałek 17. Lipca o 6. wieczorem był łaskaw być w mieszkaniu, że posiedzenie nie będzie [illegible].

16/7 1882.

Z poważaniem

132

5.

Dr S. DOMAŃSKI

PROF. CHORÓB NERWOWYCH W UNIW. JAG.

Ulica Szczepańska ~~23~~ 9.

Wielmożny Panie Przewodniczący!

Nie mogąc w żaden sposób z powodu nawału innych czynności dokonać powierzonego mi nadzoru nad wysortowaniem rzeczy zużytych z inwentarza szpitala św. Łazarza mam zaszczyt prosić Wgo Pana Przewodniczącego o wyznaczenie kogo innego do tej czynności.

27/9 1883.

Z poważaniem

133

5.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski,

Radca miejski

odebrać raczy.

6.

134

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam Pana Dobrodzieja o łaskawe
zdjęcie a raczej przekopiowanie załączo-
nych dwóch fotografii do Medalioniku,
podług załączonej wielkości - i żeby
mogły być jaknajwyraźniej oddane.
Będzież Pan Dobrodziej łaskaw mi
je przesłać za zaliczką pocztową -
/dwa ryń. a. w. od jednego exemplarza/ a
więc za cztery ryń. a. w.
Przy tej sposobności daruje Pan Do-
brodziej że ośmielę jeszcze raz go
prosić o fotografię Jego - bardzo bym
była wdzięczna gdyby Pan Dobrodziej
raczył mi łaskawie nie odmówić i
wraz z własnoręcznym podpisem mi
ją ofiarować - różne ludzie mają
zamiłowania - ja zbieram fotogra-

ście ziomków odznaczających się z zaz-
służonych — to moje szczęście i skarby.
Ale zawsze wypraszam niech Pan Dą-
browski racz nie przebaczyć — ludzie
mający do czegoś passyę — nie zważają na
formy; ani Panu Archeologów którzy
nawet kradzieżą starych monet się nie
zmazali.
Zostaję z szacunkiem i poważ-
aniem dla W Pana Dąbrowskiego

Celina Dominikowska.

adresa: Celina Dominikowska.
Lisko. Orelec. cyrkuł Sanocki.

27. paź. 867.
Gdyby tenże Polski był
za duży to można bez korony
bo i tak do niej nie mam sympatyi

RECOMANDIRT 135

Wielmożny Pan

71

Rzewuski.

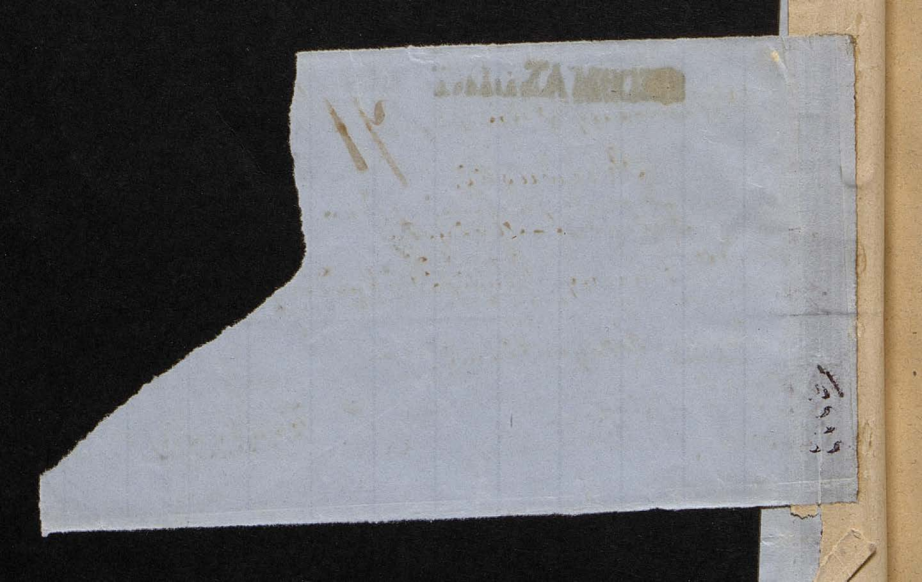
Fotograf-Artysta

Wielmożny Pan i Dobrodziej

z Swoma fotografiami.

za recepisą.

w Krakowie.



136

Przebaczysz Czcigodny Panie że nie odpowiedziałam Ci dotąd na przesłane mi fotografie tak pięknie, tak artystycznie zrobio„ne, tyle mi drogie fotografie Mistrza i na Broszurkę do„wodzącą Twojeh zacnych usiłowań – ale chciałam przesłać Ci Panie jeden egzemplarz tej mojej snycerskiej pamiątkowej roboty jeżeli raczysz przyjąć – którą najpierw muszę zrobić do Mag„deburga aby ta drobnostka, Temu niestrudzonemu Pracowni„kowi naszemu przypominała kraj i swoich – przeto miej mnie łaskawie za wytłumaczoną że z ociągnęłam z podzięko„waniem i zapytaniem o przypadającą należytość o którą nie wspominasz. Oczekując odpowiedzi zostaję z szacunkiem win„nym i wdzięcznością Celina Dominikowska.

d. 9/1 2 84

Tych kawałeczków snycerskich mam zrobić tak że mi czasu zabierze do kilku tygodni. 6 Grudnia 884. Złoczów.



Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

ZŁOCZÓW 6 12 84

Kais. Königl. Oesterr. Post 2 kr.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski.

Wesoła, ulica Podwale N 27.

in
w } Krakowie.

137

Czybyś nie był łaskaw dwie małe fotografie mi zrobić jak to w 1879. do winietek kostowych: Kraszewskiego byle mogły się zmieścić w takiej tarczy jak ~~ten~~ rysunek daję – byle w te odznaczone tarcze się zmieściły – bardzo byłabym wdzięczna, bo przygotowuję pamiątkę dla niego – i jeśli nie zbyt będą kosztowały! Także raczysz mi donieść" Wielmożny Panie wieleby 8. mogło kosztować jedno przekopiowanie grupy z kilku osób wielkości gabinetowych fotografii – to jest jeden egzemplarz kopii. Z ~~[illegible]~~ fotografik Mistrza jeszcze raz proszę Cię Wielmożny Panie jeśli możesz – nie odmówić byłabym wdzięczna bo tem bardziej w nieszczęściu powinniśmy o ludziach pamiętać."

16.11.884. Z szacunkiem wysokim zostaję

Złoczów. Willa Kuttin. Celina Dominikowska

d. 14/I 85 z podziękowaniem że robotkę przerwałem 12 fot. mim. –

ZŁOCZÓW

KRAKÓW

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Kais. Königl. Oesterr. Post

Wielmożny Pan

Rzewuski

Fotograf

in / w Krakowie

Wesoła ulica Podwale

№ 27.

d. 5/12 84 kartkę czy odebrano?

d. 2/12 84 przesłałem 4 fot. z broszur

138

brosur

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

9

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

w własnej Willi.

pilno.

in
w } Kraków

(Poln.)

Kais. Königl. Oesterr. Post 2 kr.

...OCZOW ...

d. 18/1 1884 bez wiadomości nie dawać od...

Jeszcze raz racz przyjąć Wielmożny Panie wyrazy wdzięczności mojej – przebaczysz że się jeszcze ośmielę zatrudnić, oto w tej pamiątce jest wyrzeźbiony Orzeł polski w żałobnem polu / na hebanie / nieznam praw Konstytucij w Prusiech, czy też taką rzecz można przesłać nie kompromitując więźnia? tu niemam kogo się poradzić – bądź łaskaw nieodmów mi Wielmożny Panie, w Krakowie to będą wiedzieli – gdyby Orła dać niemożna, dam na tarczę monogram Mistrza naszego – choć ten nie będzie tak stosowny i piękny. niestety a z Orłem porobię dla znajomych. Ale któż to wie, wszak to rzecz tak niewinna, ale zawsze racz najłaskawiej Wielmożny Panie dowiedzieć się i bądź dobrym najspieszniej odpowiedzieć bo chciałabym z życzeniem noworocznym tę pamiątkę przesłać.
Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością zostaję Celina Domi-

m Kowska. 16/12.

139

10.

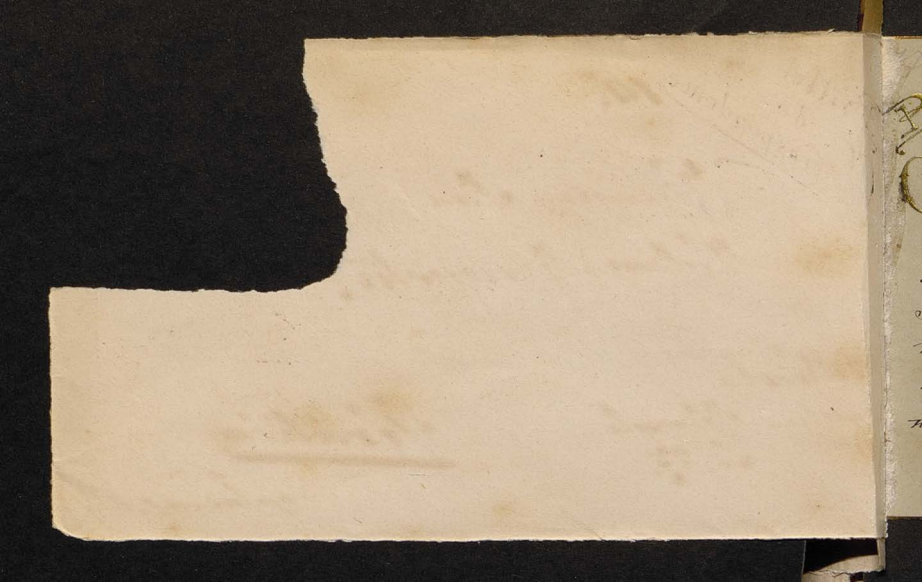
Wielmożny Pan

Walery Rzewuski.

Wesoła
ulica Podwale
Li. 27.

Kraków.

opłacono.



10.

140

Billet de Correspondence

Prawdziwie słów niemam na wyrażenie mojej wdzięczności, żeś Wielmożny Panie taki łaskawi dobry tyloma tak pięknemi artystycz„nie wykonanemi fotografiami mnie obda„rzyć i jakże Cię nie cenić za to współczucie dla naszego Nestora pisarzy!

Jakoś Prusacy pozwolili mu tę małą pamiąt„kę wręczyć – odpisał mi zadowolony – a w kilka dni drugi list dostałam w którym prosi żeby mu najprędzej przysłać opis miasta Złoczowa –

zabytków jego – położenia i okolicy, że to mu po-
trzebne do powieści historycznej którą pisze – a
w przedostatnim liście wspominał że słaby, że
prawie z swego malutkiego pokoju nie wychodzi –
a pracuje tak nieprzerwanie z poświęceniem – dla
nas tylko żyje – jakżeż nie cierpieć z nim nad
dolą Jego!
Z najwyższym szacunkiem i wdzięcznością

zostaję dla Ciebie
16/1. 885. Czcigodny Panie
Złoczów. Willa Kuttin. Celina Dominikowska.

R Nr 512 11

141

Wielmożny Pa

Walery Rze

D. 28/5

Wesoła
ulica Podwale.
N: 27.

Kraków.

za recepisem.

Billet de Correspondence

Wielmożny Panie Dobrodzieju !

Przebaczysz że przesłana mi łaskawie broszura w sprawie pomnika dla Mickiewicza ośmiela mnie zapytać Cię, i zasięgnąć Twojej łaskawej rady – jeżeli nowy konkurs będzie rozpisany, czy mogłabym myśl moją parę lat temu w rysunku podaną – przerobioną olejnemi farbami lepiej zrobioną na Twoje Szanowny Wielmożny Panie ręce do Komitetu przesłać? Pragnęłabym zwrócenia uwagi na nią dla uwiecznienia wszechstronnej pracy naszego Mistrza Litwinka w niej jest z rycin dzieła Wilija i jej brzegi które są pomysłu i roboty Kraszewskiego – może by to się należało Jemu od nas i byłoby odpowie-

dniejsze od dzieciaków z muszlą w pomniku naszego wielkiego wieszcza.
Załączam Ci Wielmożny Panie kartkę z listu Mistrza – ale proszę Cię Wielmożny Panie o odesłanie mi jej odwrotną pocztą i nie wzmiankować o niej nikomu bo tego Kraszewski odemnie żądał, gdyby się dowiedział że go niesłuchałam nie przebaczył by mi a to by było dla mnie okropnie boleśnem – chociaż czynię to z czci i uznania zasług Jego – ale On tego nie lubi – On tak godny nic nie ceniący siebie, tak prawdziwie wielki, jak to scharakteryzował sam pięknem powiedzeniem, podczas Jubileuszu:
„Niezasłużony a szczęśliwy bierze." Jeszcze raz raz proszę Cię Wielmożny Panie racz przebaczyć mojej śmiałości i bądź łaskaw odpowiedzieć Z wysokim szacunkiem i poważaniem zostaję Celina Dominikowska

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pozwól że ośmielę się udać do Ciebie
Wielmożny Panie z prośbą – jesteś
szlachetny i dobry to mi przebaczysz!
oto: Kraszewski na urlopie – radość
moja, a że: i miei pensieri dormir
non ponno – przyszła mi myśl zrobić
znany ci Wielmożny Panie pamiątkowy
medalion z drzewa: Magdeburg i ciernie
etc. z odpowiednią kasetką dla ś. p. Króla
Włoch – al grande Humberto – padre dei
infelici! możeby źle nie było okazać tym

wdzięczność naszą, bo on najwięcej do tego się przyczynił — a Kraszewski pracą i cierpie„niem na to zasłużył — tylko że z tem wpo„minkiem ja wystąpię: quod mulier? nihil.. czy tylko to będzie możliwe? otóż prośba moja do Ciebie Wielmożny Panie abyś raczył po„informować mnie i łaskawie mi donieść czy to wypada porwać się na to? choć ten Król-bohater, popularny i szlachetny jest ale są formy pewne od których odstąpić nie mogą na tem stanowisku ludzie — i inne znów formy do których mnie stosować się należy — a więc bądź Wielmożny Panie do„bry mi poradzić, jakąby drogą dało się to zrobić? i czyby się dało?!

Druga prośba bo taki sam medalion chciałabym do Warszawy posłać — czy

można tam z orłem polskim zrobić? czy
nie byłoby to wzbronione?
A trzecia jeszcze prośba, alеż przebacz
Wielmożny Panie że tak nadużywam
Twojej łaski oto: od jednego z znajo-
mych słyszałam że P. Artur Bartels
który nas tak bawi ślicznemi piosnka-
mi /mieszkający w Krakowie/ oryginalne
rysunki na deszczułkach z drzewa robi, w
niezwykłym sposobie, bardzo piękne – a że
tak jestem ciekawa taką mam passię do
takich rzeczy – może byłbyś łaskaw Wiel-
możny Panie uprosić go, żeby nie od-
mówił, i jeden taki rysuneczek chciał
zrobić z oznaczeniem wieleby za niego żądał.
o jakże bym ci wdzięczną była Wielmożny
Panie słów niemam na wyrażenie.

Jeszcze raz proszę przebacz mi.

Złoczów tak mały, i z nikim prawie nie żyję, niepodobna mi znaleść kogo żeby mi w tej robocie poradził, coby się znał na tem, wielką mi wyświadczysz Wielmożny Panie przysługę.

Z najwyższym szacunkiem

i wdzięcznością zostaję

dla Ciebie Wielmożny Panie Dobrod

Celina Dominikowska

20.XI.885. Złoczów.

Willa Kuttin.

145

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Wesoła 12.
ulica Podwale
№ 27.

Kraków.

13.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Tak zawsze jesteś łaskaw i dobry
przebaczysz że to mnie ośmiela udać
się z prośbą — robię teraz kasetkę ory„
cerską do San Remo na bilety i ?
pragnęłabym ją zapełnione przesłać...
czybyś nie raczył Wielmożny Panie między
znajomemi — kto by zechciał mnie to po„
wierzyć ! i dopomódz — był dobrym dostać
karty z własnoręcznemi dopiskami „z p.
J. 19 Marca 886." a ktoby chciał i nie

tak zakończeniem — za tyle dla nas pracy
Jego powinniśmy pamiętać o nim —
tylko że to mnie się zachciewa te oznaki
pamięci w mojej kasetce przestać — czy też
mi się powiedzie! czy to nie podpadnie krytyce?
Z wysokim szacunkiem zostaję dla
Ciebie Wielmożny Panie prosząc jeżeli
to możliwe o wysłuchanie łaskawe i
o przebaczenie

Celina Dominikowska

1 Marca 886. Willa Kuttin. Złoczów

Gdyby to byli łaskawi dać bilety
Mistrz Matejko — profesor Tarnowski
Czcigodny Estreicher to by moja
kasetka wielką wartość miała!
pia desideria —

148

Wielmożny Pa[n]

Walery Rzewuski.

[W]esoła 13.
[U]lica Podwale.

Kraków.

14.

149

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przebaczysz Wielmożny Panie że udam się do Twojej grzeczności ufając Twojemu szlachetnemu sercu że raczysz mi nie odmówić — wczoraj wysłałam szkatułkę rzeźbioną przeznaczoną na Wystawę do Krakowa do Komitetu Wystawy adres dałam dobry ale inne formalności nie wypełniłam! a dziś dopiero dostałam z poczty załączone tu objaśnienie — wyślę więc żądaną deklaracje do Wielmożnego Pana Jakubowskiego —

z proźbą żeby mi tę pomyłkę wybaczył i raczył
kazać zająć się rozpakowaniem i umieszczeniem
jeżeli szkatułka będzie przyjętą – będziesz łaskaw
Wielmożny Panie nie odmówić mojej proźbie i <u>wsta„</u>
<u>wić się</u> do Wielmożnego Pana Jakubowskiego aby
był tak dobrym darować mi tę pomyłkę i nie
odmówił o co go proszę – aby mogła być moja
szkatułka ostrożnie rozpakowana i jeżeli zasz-
czyt przyjęcia dostąpi umieszczoną w korzystnem
miejscu. gorąco Cię oto Wielmożny Panie proszę
racz mi dopomódz i <u>łaskawie donieś</u> o rezultacie
proźb moich bo ogromnie jestem zatrwożoną żeby

150

mi tę szkatułkę nie rozpakowawszy nie zwrócili –

Jeszcze raz najmocniej Wielmożny Panie Cię prze-
praszam i błagam nie odmów!

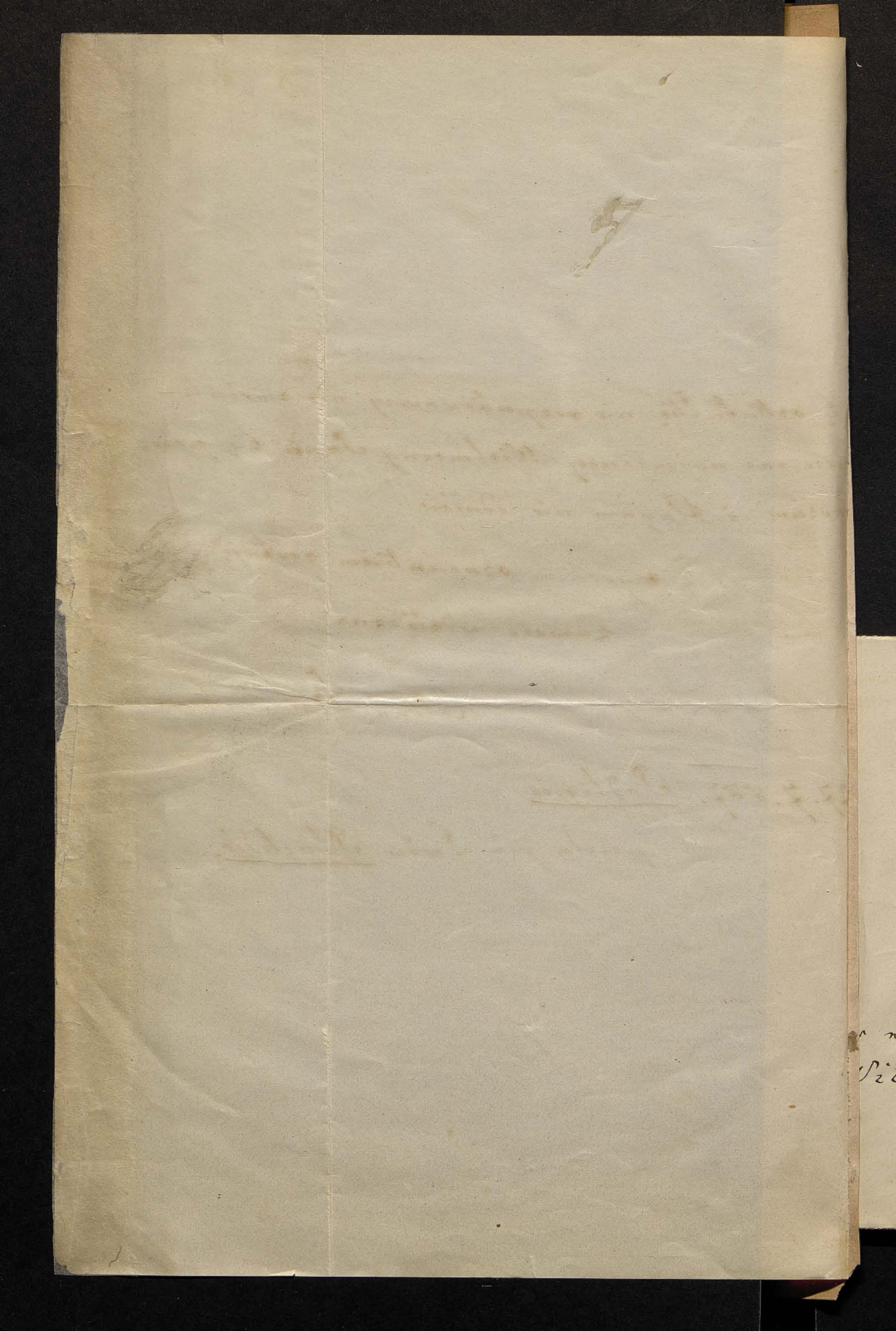
Z wysokim szacunkiem zostaję

zawsze wdzięczna

Celina Dominikowska

27.7.887. Podlipce

poczta via Lwów Pluchów.



14.

151

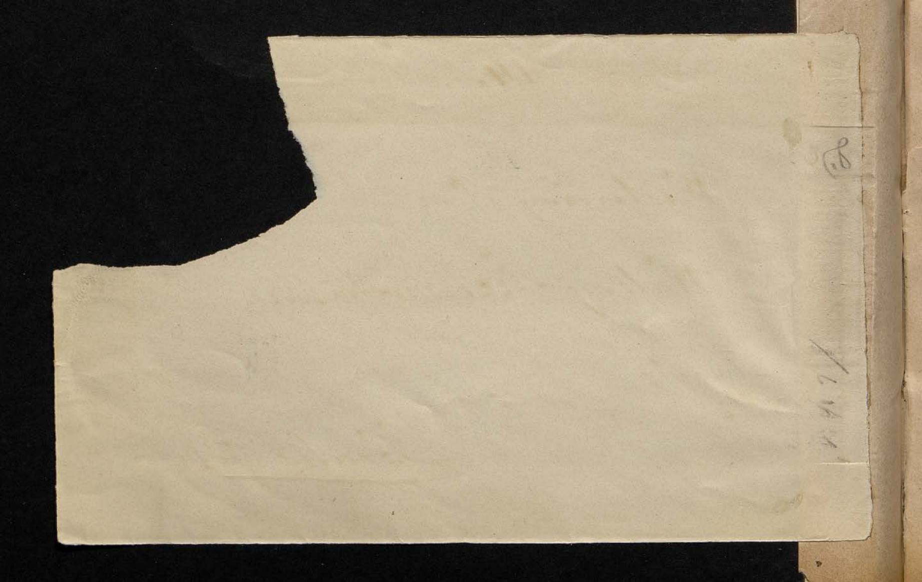
Wielmożny Pan

Walery Rzewuski.

w własnej
Willi

w

Krakowie.



152

Wielmożnemu p. Wale-
remu Rzewuskiemu
Obywatelowi M. Krakowa
w Radzy miejskiem
[illegible] i dolo

w miejscu

153

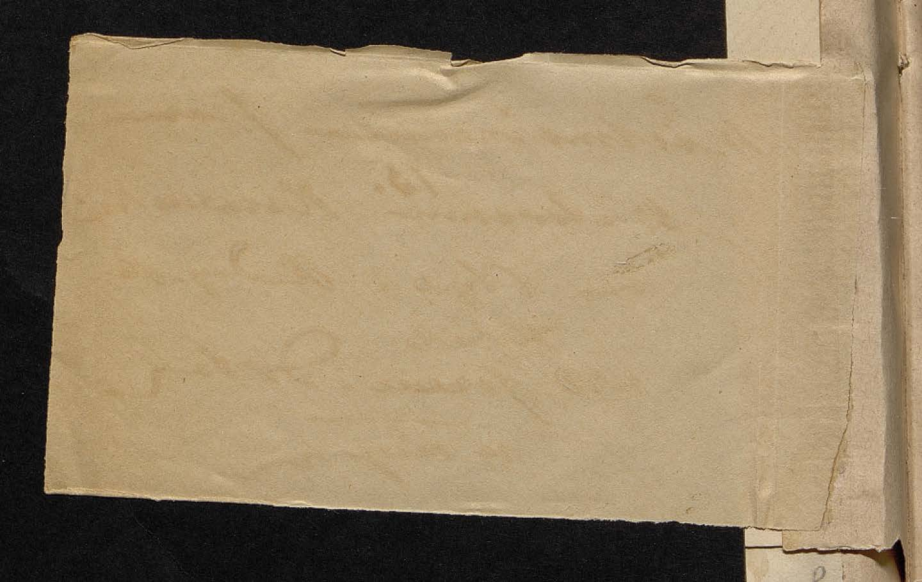
Użyteczna troskliwość o mnie do-
mowych nie dozwoliła mi
w d. Mikołaj przyjąć odwiedzin
Łaskawy i życzliwego mi pana
spodziewałem się że odwiedzin
przynajmniej w krótce będę mógł
złożyć podziękę za pamięć i ży-
czliwość gdy stąd z domu wyjechali
i że nie mogę przynajmniej tymcza-
sem składam serdeczne podzięko-
wanie Kraków 7 10/11 887

X. JAN DROŹDZIEWICZ.

154

Wielmożnemu Panu
15.
Walerianowi Rzewuskiemu
Obyw. i Radcy M.
Krak.
wraz z panem i dobr

w miejscu



d. 6 Kwietnia 886.

16.

155

Biskup Krakowski.

prosi na posiedzenie Kom. restau-
racyi Katedry dnia 7 b.m. i r. t.j. ju-
tro o godzinie 4 ej popoł. w biskup-
stwie –

proszę pana Radcę
by raczył przybyć na
obiad w dniu św.
Mikołaja tj. w niedzielę
o godzinie 1½ po południu
Kraków d. 4/12 885

X. Jan Drożdziewicz

S. T. Dr. Kan. Katedr. Krak. profesor wysłuż.

Univers. Jagielońskiego.

17.

157

Kochany Panie!

Wiadomo panu przez pana Langiera, że ze Szwecii po,
wróciłem – z jak najpomyślniejszem skutkiem –
Odjechałem z tąd dnia 16 maja, przez zielone święta
bawiłem w Berlinie a ze Szczecinu przejechałem przy
najpiękniejszej pogodzie morzem baltyckiem do Sztokholmu,
dnia 23go maja, na pierwszym pogodnym dniu wiosny tam,
tejszej; przyjęcie ze strony marszałka bardzo uprzejme –
dnia następującego życzyła Królowa mnie widzieć i kilka
słów łaskawych przymówić raczyła – w dwa tygodnie później
powrócił król z Norwegii, przyjęcie z jego strony więcej jak
łaskawe, mogę powiedzieć serdeczne, gdyż przy przedstawieniu
mojim podał mnie rękę, uścisnął mówiąc: „Seien Sie mir
herzlich Willkommen in Stockholm" – przedłożyłem wyko,
naną część mojich robót – zadowolnienie wielkie – król mnie
potemu oprowadził sam w swojich pokojach, i na starożyt,
ności kosztowne uważnym czynił – zaprowadził mnie do
swego atelier malarskiego i pokazał roboty swoje, piękniej,
sze, jak bym się po rękach Królewskich spodziewał, a nareście

i do pokoju sypialnego, gdzie na stole mnóstwo rzeczy z Nor,
wegii przywiezionych leżało, z między których mnie nóż
z przepyszną robotą snycerską, jaki zwykle ón sam na podró,
z pochwą
zach w stroju cywilnym pod surdutem u boku nosił ~~zwykł~~
w prezent darował.

Fotografowałem rzeczy archeologiczne, wnętrza pokojów
Królewskich i gmachów zamkowych, różne widoki Sztokholmu
między któremi panorama Sztokholmu ze czterych kliszów
spojone, i portrety całej familii i dworu Królewskiego w forma,
cie kart wizytowych.

Dnia 22 Czerwca przeniosłem się do Ulriksdahl, pałacu
letniego Króla, jak Szönbrunn przy Wiedniu. Ponieważ marszałek
w niepewności był według mieszkania mojego, król sam mnie je
oznaczył, miałem ~~ta~~ trzy pokoje (mieszkanie szambelana) i sługę
z galonami a stół u siebie o godzinie 4tej jedzenie Królewskie 8-10
potraw a 4 gatunków wina i piwo. Miałem zawsze w prost
z Królem do czynienia i kilka razy był Król łaskaw mnie w po,
kojach mojich odwiedzić. Byłem bardzo w łaskach tak u Króla
jako u Królowy, u której zaskarbiłem sobie szczególną łaskę
przez karty wizytowe na koniu i samej, które szczególne upodoba,
nie znalazły; zrobiłem także fotografiję u końcu Czerwca o
godzinie 12 o północy, gdyż jak wiadomo w lecie noc z 4rech go,
dzin ~~...~~ lekkiego zmroku powstaje, tak że czytać i pisać można.

158

Przy odjeździe Króla do Francii dnia 23 Lipca otrzymałem order złoty z koronę: „Literis et artibus" a od królowej też podobny – pierwszy, któren ona sama udzieliła: „Ingenio et arti" oraz bardzo mnie podchlebny dokument w znak szczególnego zadowolnienia.

Ze Szwecii odjechałem 7mego Sierpnia przez Goethakanal, widziałem sławne szluzy szwedzkie, dźwigające okręt na kilka miescach o 250 stóp w górę, potemu największe jezioro słodkiej wody w Europie: „Wennern" i największy wodospad: „Trollhätta". W Goetheborg bawiłem dwa dnie i przeprawiłem się w największej burzy do Danii – w Kopenhagii zostałem 3 dnie i powróciłem przez Lübeck a Berlin do Wiednia.

Miałem wielkę ochotę ~~na~~ przez Kraków powrócić, ale obawiałem się że pana w domu niezastanę i miałem racyję, pomimo że niemałem pobyt pana w krewnych w Królestwie – dowiedziałem się bowiem później przez pana Langiera, że pan ~~w~~ przez Lipiec i Sierpień w Tatrach bawiłeś.

Zeszłego miesiącza otrzymałem list od pana, któren mnie ucieszył o tyle, że pan o mnie nie zapomniałeś – antypozycija pana, że waham się ~~do~~ pana pisać, nieugruntowana, gdyż

pierwsza połowa tego listu nawet o dwa tygodnie przez listem
pańskiem pisana, ale rożne rzeczy, między innemi wiadoma panu
leń w korrespondencii zwlekły ukończenie i odesłanie listu, inne
punkta w liście pana zmienione jako ten: o Tyrolu, bardzo się pan
omylisz, jeżeli pan za mój wymysł trzymasz – rzecz się tak ma:
Adjutant Karola Ludwika dał się fotografować u Angerera w
czasie mego pobytu tamże, był rozmowny i pytał się mnie, czy ja, jak
po wymowie poznaje polak; na moję odpowiedź mówił mnie, że
był dłuższy czas z arcyksięciem we Lwowie, że był i w górach galicyj-
skich – w Tatrach, że Tatry arcyksięciu się bardzo podobały – na moję
uwagę, że ja chcę Tatry odwiedzić, pytał się, czy niezamyślam może
widoki zdyjmować, a jeżeli jakie zrobię, żebym niezaniedbał arcy-
księciu takowe przystać, on mnie zapewnia, że łaskawie przyjęte
zostaną i ja tego z pewnością nie pożałuję – Angerer był przy tem –
po powrócie mojim do Widnia Angerer skrytykował klisze i
cztyry tylko adpowiednymi znalazł, a że byłoby to za mało, więc
mnie od przesyłki odradził; tak się ma rzecz a Angerer może to
panu potwierdzić, uchybię było z mojej strony to, że panu zamil-
ktem o tym, o co pana szczerzy o przebaczenie proszę – wreście
na końcu o strzeleckiej łacinie dalej nie mówię – czasy mienią,
a człowiek z u nich, a zatym będz pan zapewniony że pan mnie
teraz innym znajdziesz jak dawniej.

159

Mocno mnie ucieszy, uwidzieć pana w Widniu a szczegół, nie jako gościa bardzo miłego u siebie, pokażę panu pracy moje ze Szwecii, potemu wszelakie nowiny w Fotografii u Angierera, między innemi ~~ar~~ suchy kolodion tak pewnie robięcy, że nawet mokry sposób nie tak całkiem pewny.

Spodziewając się ujrzeć pana samego u siebie nie roz, szyrzam się dalej — proszę pana tylko listownie mnie oznajmić, a pomieszkanie moje stoji panu do usług.

Żegnam pana serdecznie i zostaję na zawsze

życzliwym przyjacielem

Meleciusz Dutkiewicz

Mieszkanie moje: Wieden, Wohllebengasse №. 896 Thür №. 1 aż do 8^mej^ rano, a później u Angerera zastać aż do 5^tej^ po obiedzie

160

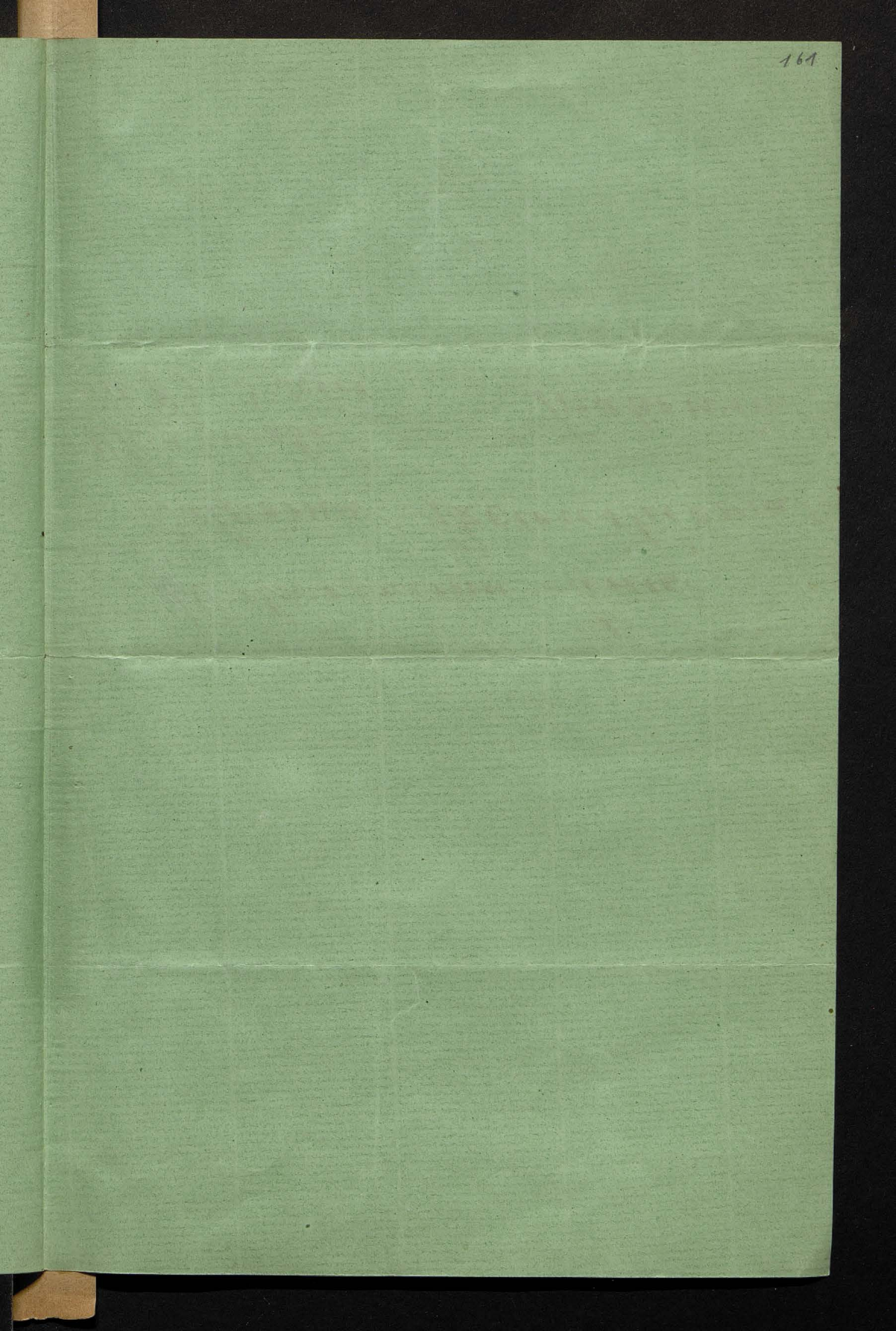
18.

Kochany Panie!

Najpierw polecam Panu oddającego tego, pana Migurskiego z Odessy — który jako kolega nasz odbył teraz wielką podróż w fotograficznym celu przez Europę całą i znajduje się teraz na powrocie do domu — proszę pana bardzo pokazać Mu prace pańskie, a szczegól. widokowe, a pewny jestem, że panu nawzajem rzeczy najciekawsze pokaże — między innymi najnowsze fotografii węglem, z wykończeniem, jakiego więcej życzyć nie mogę. Oczekuję pana każdego dnia w Wiedniu, i możemy o wielu rzeczach spólnego interesu pomówić — gdyż zakładam także atelier i w maju otworzę. Żegnam pana tymczasem

Meleciusz Dutkiewicz

Racz pan, jeśli pan ma czas, pozwolić w Krakowie oprowadzić pana Migurskiego


161

Wielmożnemu Panu
Waleremu Rzewuskiemu
Ulica grodzka Nr 83, 3 piętro w Krakowie

na Wesoła na przeciw
Kliniki
N 29/296

862

19.

1883 roku 29 bie[...]

D. 6/983 otrzymałem W.R.

Szanowny Panie!

Przepraszam najmocniej Szanownego Pana, żem się spoźnił z wykupieniem tego obiektywu, gdyż Łaskawy Pan morze dobrze wiedzieć o mojim położeniu,,..
Przedto zasyłam Panu mój dług składający się z 35. Goldenów. Za którego stokrotnie dziękuję Panu że Szanowny Pan był tak dobry i porzyczył mnie owej summy która była mnie bardzo potrzebną w owych czasach. Najmocniej prosił bym Pana o przysłanie mnie obiektywu.

~~(do Radomia, do tego samego miasteczka gdzie brat pański miał zakład fotogra-~~
Adres (Ulica Lubelska Hotel Rzymski Fotograf
Józef Grodzicki w Radomiu.)

Uniżony Sługa.
Karol Dutkiewicz

18/8. m.
83. r.

P.S.) Ponieważ wyjeżdżamy na granicę pod Staszów przeto upraszam szanownego Pana o odesłanie obiektywu pod tym adresem jaki obecnie podaję.

Przez Szczucyn do Ratej
wielmożnemu Świerczewskiemu.
dla wręczenia kapitanowi
po granicznej straży
Jedrunowowi.

Posyłam ~~w guldenach~~ trzydzieści jeden rubli gdyż guldenów dostać nie mogłem.

163

Guldeny stoją po kopijek 85.
zatym wypada za trzydzieści pięć
Guldenów rubli sr. dwadzieścia
dziewięć Kop. 75. pozostałe rs. 1. 25 kop.
posyłam na przesyłkę poczt. —

Pozostaję szacunkiem
K. D.

Pieniądze wysłałem na bank
prawdopodobnie pan odbierze
ich za pięć dni.
Proszę najmocniej jeszcze raz
onczych miastowe wysłanie
zaraz po odbierze pieniądze.

164

20.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Wiel: Pan Dobrodziej

w Kra

20. 165

z Żarskich
Julia Dworzecka.

Nie mam wyrazów na podzięke,
ważnie Panu Dobrodziejowi
za dowód pamięci o moim
drogim Mężu. Bóg zapłacać

19. 166

…ssie

12

Wielmożny

W. Rzewuski

Fotografja w Krako…

[illegible]екадиму Жевускому

въ г. Кракова

РАДОМЪ 19 АВГ. 1883 ПОЧТОВАЯ КОНТОРА 3.

R

167

Wielmożny 21.

Walery Rzewuski
Radca Miasta Krakowa
Wny Pan i Dobrodziej

w

Miejscu

N. C. p. J. Ch.

168

21.

Wielmożny Panie

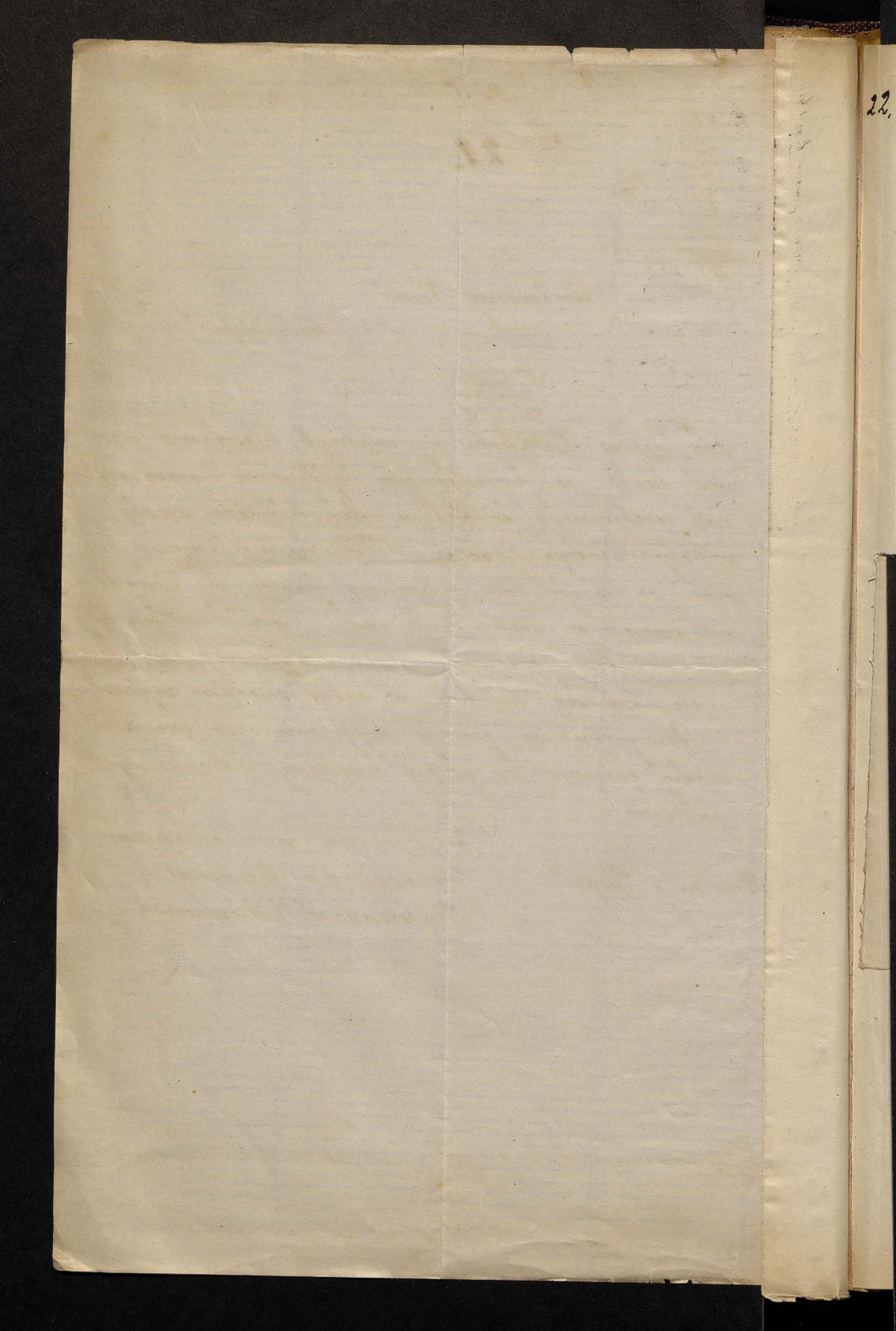
Dobrodzieju!

Już nieraz Pan Dobr. wyświadczył klasztorowi naszemu łaskę, iż przemożnym wpływem swoim wyjednał subwencyę w Radzie Miejskiej dla naszej szkoły; dlatego i w tym roku ośmielam się przesłać do Pana Dobr. usprzejmą prośbę, by raczył nie odmawiać nam Swej łaski, lecz przez wzgląd na smutne położenie nasze, wyjednać, jeśli być może, większą anizeli w roku zeszłym zapomogę.

Uwzględnienie prośby mojej zobowiązie wszystkie Siostry zakonne do gorącej modlitwy o hojne wynadgrodzenie.

Z głębokiem uszanowaniem
Franciszka Wrońska
Przełożona P.P. Duchaczek

Kraków d. 1/12 76.



J. M. J. D. 169 28/10 1885.

Jestto dla nas nader miłą przyjemnością
że P. Dobr. obrał nasz kościołek na dwadzie-
sto pięcioletni obchód, na który i my skła-
damy nasze życzenia wszelkiego błogosławieństwa
o które na Mszy Św. i w Różańcu Św. prosić będzie-
my. Co do śniadania bardzo uprzejmie prosi-
my, żeby nam wolno było prosić Jego Excellen-

22.

cyę do rozmownicy – za jałmużnę niech Pan Bóg zapłaci – Przy czem teraz mój najgłębszy szacunek

Przełożona

Sióstr Dominikanek

na Gródku.

170

22.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Wielmożny Pan Dobrodziej

Kochany Panie!

Przyrzeczoną Aquarellę przedstawiającą „Ruiny Zamku Odrzykonia” przesyłam – Byłbym wcześniej to uczynił – gdyby mi od paru tygodni stan zdrowia był pozwolił.
Proszę by Aquarellę przyjąć, jako dowód mej serdecznej życzliwości jako pamiątkę od Przyjaciela lat najmłodszych –
Gdybyś Kochany Pan zechciał zrobić próbę i zdjąć fotografię – tobym prosił o 2 exemplarze –
Racz Kochany Pan przyjąć serdeczne uściśnienie dłoni od życzliwego Mu Przyjaciela

d. 30/1 1883. Dembowski

Polecam pamięci Pana Dyr: Studni bo [illegible] wiele na Pańskim popasie Twarz –

172

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca m. Krakowa [illegible]

w

miejscu

1.

Lwow 15^go^ Czerwca 1885.

Wielmożny Mości Dobrodzieju i
szanowny Kolego!

Z powodu sprzedarzy części gruntu hotelu Angielskiego, (który nabyła kolej panstwowa od miasta) byłem zmuszony wyprowadzić się, a poniewasz niejestem w stanie sam na siebie swierzy zakład wybudowac poszukuję kapitalisty ktoren by wybudowawszy zakład za stosownym czynszem mi go wypuścił w ostatecznym razie zgodził bym się na wspólnika, będąc przekonany o Jego życzliwości dla mnie, osmielam się zanieść mą prozbę by mnie szanowny Kolego zechciał wesprzyć o ile to możebnym, nastręczając mi kogo abym mogł na nowo otworzyc, jestem tak pewny powodzenia, że kapitał włożony w 3 latach będę w stanie z prowentami zpłacić, tu we Lwowie wszelkie moje zabiegi nie odniosły skutku — Jestem jak bez głowy niewiem co mam począć, po 25 latach pracy wnem zawdzy

do czego się mam wziąść? kamienie tłuc na starość, aby tryumfowali jeszcze więcej Ci com im dał chleb wrenkę, jest to ciężki orzech do zgryzienia.

Niemiej mi zatatem szanowny Kolego za złe że się udaje pełen zaufania do Niego prosząc by był łaskaw bodej kilkoma wierszami i radą mnie obdarzyć

i zostaje pełen uszanowania

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługa

Józef Edez

1. 179

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

fotograf

w

Krakowie



Wielmożny Panie Radco!

List W. Pana Radcy otrzymałem dziś, zatem zaraz odpisuję. - Do Krakowa w celu zdjęcia murów i muzeum X. Czartoryskiego w żaden sposób zjechać nie mogę, gdyż właśnie obecnie rozpoczynam zakładanie fundamentów, przyczem jednakowoż starania, abym mury te bądź to w rysunku, bądź też w fotografii miał natychmiast nadesłane, - upraszam więc tylko W. Pana Radcę, aby był łaskaw polecić wysłanie mi na ręce pana prezydenta przedtem przesłanego adresu

wprost do mnie, i to w naj-
krótszym czasie, a ja już po-
staram się, aby wszystko na czas
odesłanem zostało. - Zarazem upraszam
o łaskawe wskazówki w tym razie, a
mianowicie; na kiedy ostatecznie adres
musi być gotowym, i czy treść tegoż
będę wypisywał, w którym to razie pro-
szę o równoczesne nadesłanie tejże. -
A co będzie z teczką, wątpię aby tak-
samo ze zmianą pierwszej okładki
użyć się dała, gdyż jest jeszcze nie-
czyściej wykonana niż poprzednia,
tak, że nawet znaków kupieckich
ołówkiem pisanych introligatorowi
wyczyścić się nie chciało; musiałaby
być albo nowa zrobiona, albo też

176

może pargamin w jakiej puszce
blaszanej, aksamitem wylepionej
może mógłby być ofiarowany. —
Zresztą postanowienie tegoż nie odemnie
zależeć będzie, upraszam więc tylko o
rychłą przesyłkę tak pargaminu
przesłanego, jak również i wyżej opisa-
nych wskazówek, a tymczasem
Szczere wyrazy głębokiego szacunku i
poważania z jakiem zawsze pozostaję

dla Wo Pana Radcy

Stanisław Eljasz
stud.

Szczawnica d. 19/5 1881.

177

2.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca Miasta i Wny Pan Dobrodziej

w Krakowie

ulica Kolejowa - dom własny.



 178

Wielmożny Panie Radco!

Na list W^o Pana Radcy nie odpisywałem z tej przyczyny, iż prosiłem pisemnie Świeczyńskiego, tego co pracuje w Budownictwie miejskiem, aby w imieniu mojem udał się do W^o Pana, o łaskawe udzielenie mu wskazówek co do do kładniejszego wykonania dyplomu. Z listu jednak odebranego od W^o Pana wnoszę, że albo listu Świeczyński nie odebrał, lub też zrobić mu się tego nie chciało. Adres dla ks. Czarlorzyskiego robię z fotografij, i niedługo gotów będzie. –
Co się tyczy dyplomu dla Majera, to takowy również na koniec czerwca zrobić się, obowiązuję, – a ponieważ teczki bym nie dawał i nie malował, mógłbym go wykonać za 100 złr. w. a, – a zresztą i w tym razie zdaję się zupełnie na W^o Pana Radcę. – Budynek Akademicki, który

ma być na tym dyplomie, to zapewne
budynek fakulltetu medycznego przy
ulicy (Wesoła) Kopernika;.-

Jeżeli zatem mam robić ten dyplom,
to proszę o łaskawe uwiadomienie mnie
abym mógł pargamin zamówić jeszcze
na czas, - a na to zawsze kilka dni
potrzeba. –

W obecnym czasie wcale do Krakowa w ża-
den sposób przybyć nie mogę, raz z powodu
zaczęcia zakładania fundamentów, powtóre
i teraz ciągle spodziewam się tu przyby-
cia pana Moraczewskiego, a którego mó-
wię nawiasem bardzo oczekuję. – Potem
to może łatwiej będzie mi na jeden
dzień wpaść do Krakowa.

Oczekując rychłej odpowiedzi kreślę
wyrazy prawdziwego szacunku i powa-
żania, z jakiem dla Wgo Pana Redy
pozostaję

Szczawnica d. 1/6 1881.

Stanisław Eljasz

Wielmożny Pan 3.

179

Walery Rzewuski

Radca Miejski

w Krakowie

ulica Kolejowa - dom własny.

27

SZCZAWNICA 1/6

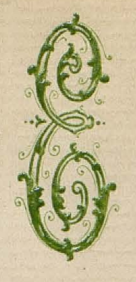
Wielmożny Panie Radco!

Upraszam bardzo W^o Pana Radcę o łaskowe udzielenie odpowiedzi, czy w dyplomie dla p. Majera mam robić pierwszą literę czy nie, i jaka ona będzie, — a może lepiej by było aby można cały tytuł wypisać, który dałby się wpleść w ornamentacyę [illegible]. — Zarazem upraszam o doniesienie łaskowe, czy dyplom dla ks. Czartoryskiego doszedł na czas do Krakowa, i czy z mego powodu jakiego zawodu nie było, — bo chciałbym oczywiście tym razem zupełnie W^mu Panu Radcy dogodzić. —

Oczekując łaskawej odpowiedzi łączę wyrazy szacunku i poważania z jakiem dla W^o Pana Radcy zostaję

Szczawnica d. 22 czerwca 1881 r.

Stanisław Eljasz



Wielmożny Panie Radco!

Dziś, t. j. we wtorek d. 5º lipca otrzymałem list od Wº Pana Radcy, wraz z pieniędzmi za wykonanie dyplomu dla J. O. księcia Czartoryskiego, - za co najuprzejmiej dziękuję. - Najbardziej jednak ucieszyła mię wiadomość, iż praca moja podobała się, a Wny Pan Radca nie miał powodu rumienić się za mnie. - Dyplom dla P. Drº J. Majera zapewne już od rodziców moich Wmu Panu Radcy doręczono, - z pergaminu na ten dyplom, jaki mi przysłano, nie jestem radwo.

łony, i gdybym miał być wię-
cej czasu, byłbym z pewnością
drugi sprowadził, lecz ten
przysłano mi już w ostatnim
tygodniu czerwca, i rad nie rad wzię-
go musiałem, - gdyż chodziło mi
o dotrzymanie terminu, aby
znów z mego powodu Wy Pan
Radca jakich nieprzyjemności
nie miał. - Pergamin ten sprowadzał
mi Kutrzeba, również i poprzednie, ale
z tym ostatnim zupełnie się nie po-
pisał, i obecnie wrazie, gdybym kiedy
znów pergaminu potrzebował już
sam o adres fabryki się postaram,
i pergamin sam sprowadzić będę.
Z adresem dla Majera chciałem sam
być w Krakowie, lecz p. Dyrektor Mora-
czewski był sam obecnie w Szczawnicy

182

a zatem i przejażdżka moja do Krakowa stała się wydatkiem zbytecznym. —

Stempel na rachunku (dla W^o p. Dr. J. Majera), — jaki przesłałem jest za 7 c. zamiast za 5, — gdyż ledwie przyjechałem, dowiedziałem się o takiej tu postanowieniu. —

Bardzo mocno przytem przepraszam W^o Pana Radcę, za niewyraźne pismo obecnego listu, lecz od kilku dni, ręka moja dobrze mi dokucza. —

Na ostatek polecając nadal siebie łaskawym względom W^o Pana Radcy mam zaszczyt łączyć wyrazy szacunku, z jakim zawsze pozostaję dla W^o Pana Radcy

Stanisław Eljasz

Szczawnica d. 5. go lipca 1881. —

183

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

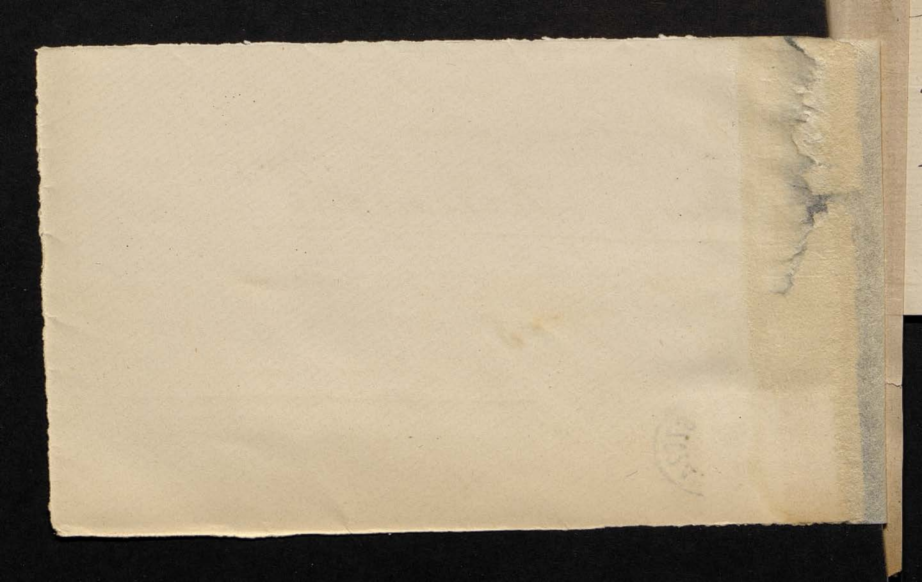
Radca miejski

i W^ny Pan Dobrodziej

w Krakowie

Wesoła – dom własny







Wielmożny Panie Radco!

Zaraz po otrzymaniu listu od W[go] Pa-na Radcy z zapytaniem o dyplom dla W[go] P. Majera odesłałem odpowiedź w której cenę oznaczyłem na 100 złr. że zaś list ten pana Radcę nie doszedł jest to wina tylko tutejszéj poczty,- bo i list pisany stąd do Swierzyńskiego w tydzień go dopiero doszedł, a ja sam już kilka listów w takim terminie długim otrzymałem.-
Teraz zaś otrzymałem list od W[go] Pana Radcy, w którym mi W[ny] Pan naznacza sumę 80 złr. za wykonanie dyplo-mu dla p. Majera, na którą to kwotę oczywiście przystaję, i pergamin

już zamówiłem, aby mi
na czas dowiódł. Nie mam
tylko podanej pierwszej lite-
ry, od jakiej treść zaczynać się
będzie. –

Zarazem polecam Wm panu Radcy
mój rachunek za obecny dyplom,
a który prosiłbym aby po załatwie-
niu go mógłby mi być tu doręczo-
nym dla odbioru. –
Świerzyński pisał mi, aby adres ten
na wtorek był w Krakowie, sądzę
więc, że w sam czas doręczony zostanie,
i że z mego powodu zwłoki nie będzie.

Łącząc wyrazy szacunku
dla Wm pana Radcy piszę się
Jego najuniżeńszym sługą

Stanisław Eljasz

185

Z.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca Miejski

i Wny Pan Dobrodziej

w Krakowie

7.

186

Wielmożny Panie Radco!

Najprzód już bardzo przepraszam W[ielmożne]go Pana Radcę, iż Go znów trudzę moją sprawą, jednakże nie wiem co się stało z dyplomem dla Majcz„ra, który jeszcze w lipcu na ręce Pana Radcy wraz z rachunkiem odesłałem, - a dotychczas nie mam żadnej wiadomości o dalszym losie mojej sprawy, a przekonany o Pańskiej dla mnie życzliwości ośmielam

się przypomnieć W. Pani

Radcy łaskawie moją osobę

razem sam osobiście za

powrotem moim do Krakowa

co z końcem tego miesiąca

nastąpi, nie omieszkam. —

Tymczasem polecając się nadal

życzliwości W. Pana Radcy, kreślę

wyrazy poważania, z jakiemi

dla Niego pozostaję

Szczawnica d. 18/11 1881.

Stanisław Eljasz

187

1.

Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Jeżeli Pan nie odjechał jeszcze do Paryża, a nie zmienił tego zamiaru, natenczas moglibyśmy razem puścić się w drogę, jeżeli czas w którym ja zamyślam odbyć ma podróż będzie Panu na rękę. Wyjeżdżam z Tarnopola koło 2go Lipca albo i kilka dni wprzódy. W razie możliwości obopólnego podróżowania upraszam uwiadomić mnie o tym kilkoma literami kreśląc się z prawdziwym poważaniem

Łaskawego Pana

uniżonym

August Freund

Tarnopol 2go Czerwca
1867 r. —

2.

188

Łaskawy Panie!

Dnia 29go b. m. myślę wyjechać z Tarnopola a zatem 2go lub 3go Lipca stanę w Krakowie a czwartego lub piątego moglibyśmy puścić się w drogę.

Do miłego i prędkiego widzenia więc!

Posyłam Panu próbki papieru, który już gotowy w handlu dostać można i który kilka miesięcy w ciemności przechowywać się daje. Potrzeba takowy tak jak jest pod negatywkę bezpośrednio włożyć i można kopjować.

Po wyjęciu z ramy kąpie się w 4–5 wodach na co używa się mniej więcej tyle godzin. Nareszcie kładzie się obrazki w słoną wodę na 2–4 minut opłukuje czystą wodą i wkłada w kąpiel złoto składającą się z 10 łutów wody 10 gran phosphoranu sody i 1 gr. Chl. złota. Zafarbowane kąpie się w natronie a następnie w czystej wodzie jak zwykłe kopje na białku.

Ja otrzymałem piękne rezultaty ciekawym też jaki sąd Pan o tym papierze wyda. Temi dniami spodziewam się większą partyę tego papieru dostać przyniosę Panu więcej tym czasem te dwa kawałki.
Z prawdziwym poważaniem

Sługa
August Freund

Tarnopol 18/30 Czerwca 1867 r. —

189

2.

Wielmożny JmćPan

Walery Rzewuski

[illegible] Pan Dobrodziej fotograf

w

Krakowie

franco

190

3.

Szanowny Panie!

Dowiaduję się iż nasze zanuty nie zostały komisyji w oryginale przedłożone, lecz tylko jakiś wyciąg z tychże. Widzę więc z tego że cała sprawa zakrawa na komedyę w której my odegrać mamy rolę błaznów.

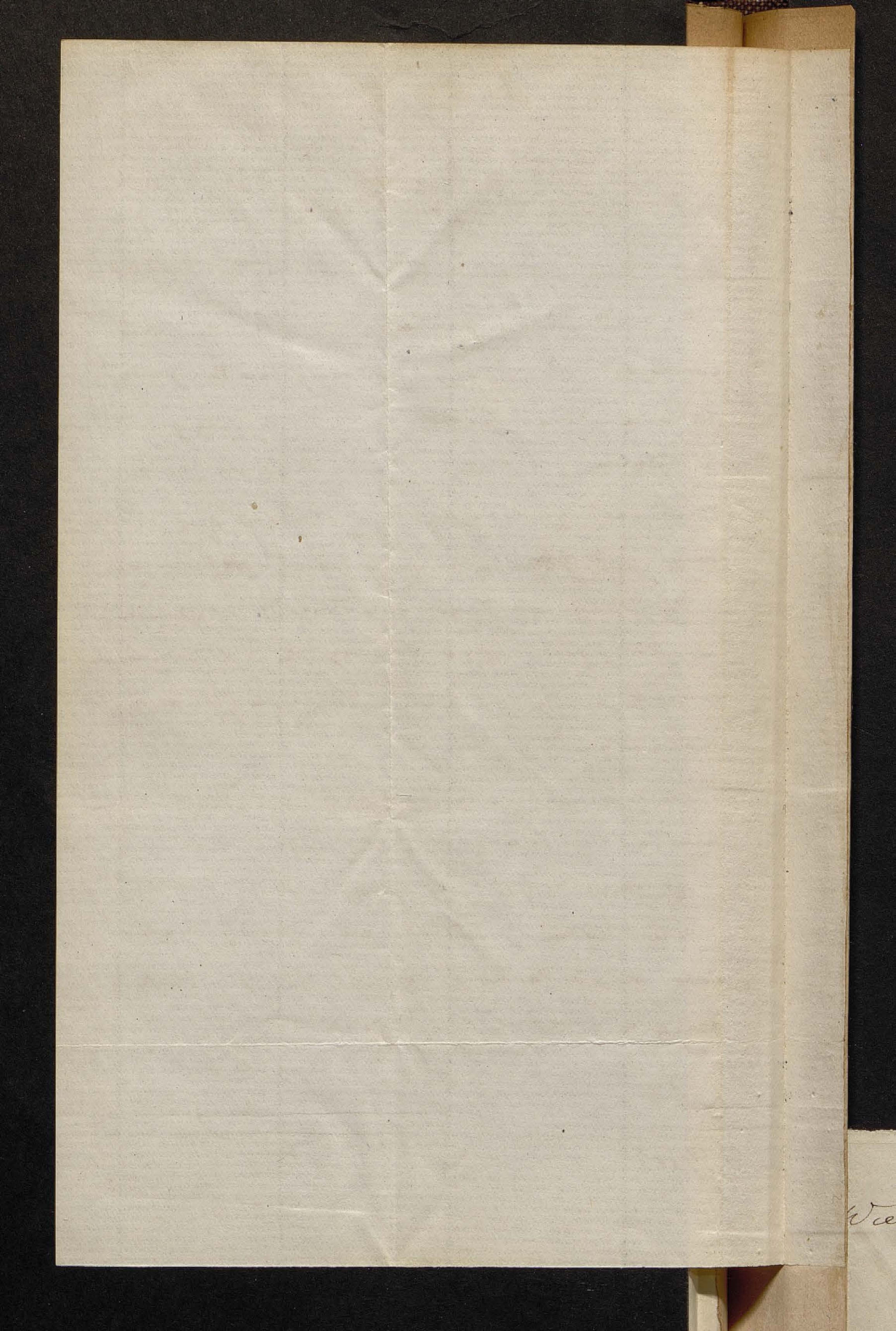
Aby się od tego zasłonić wypadnie w każdym razie poczynić odpowiednie kroki. Czy Zieleniewski zbył moje zanuty?

Ponieważ Waćpan więcej masz znajomości w teatrze więc prosiłbym o wywiedzenie się przy sposobności wiele będzie przedstawień opery, jakie będą przedstawione opery i czy cena miejsc będzie podwyższona.

życzliwy

[illegible]

d 14/XI 75.



191

Wielmożny Imć Pan

Wal. Rzewuski.

Radzca miejski

3.

w

miejscu

własnoręcznie oddać

racz

192

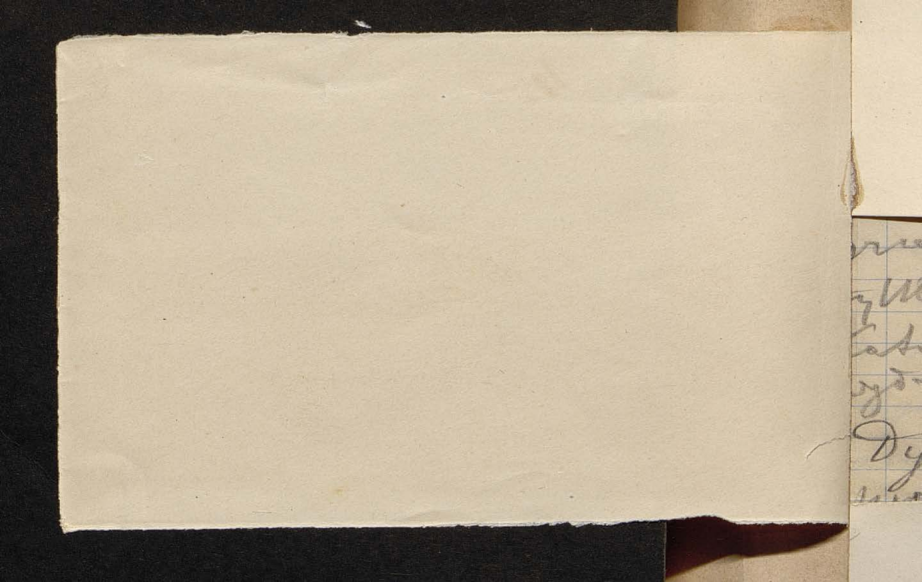
4.

Wielmożny Pan

W. Krewerski

Radca Miejski

Dom własny



4.

J. E. Friedlein.

Dnes o hodině 6té večer
prosím Vás přijíti na
nádvoříčko u sv. Ducha
kde u nás bude několik
[illegible].

Váš

J. F.

d. 5/VIII 87

194

5.

Wielmożny Imć Pan

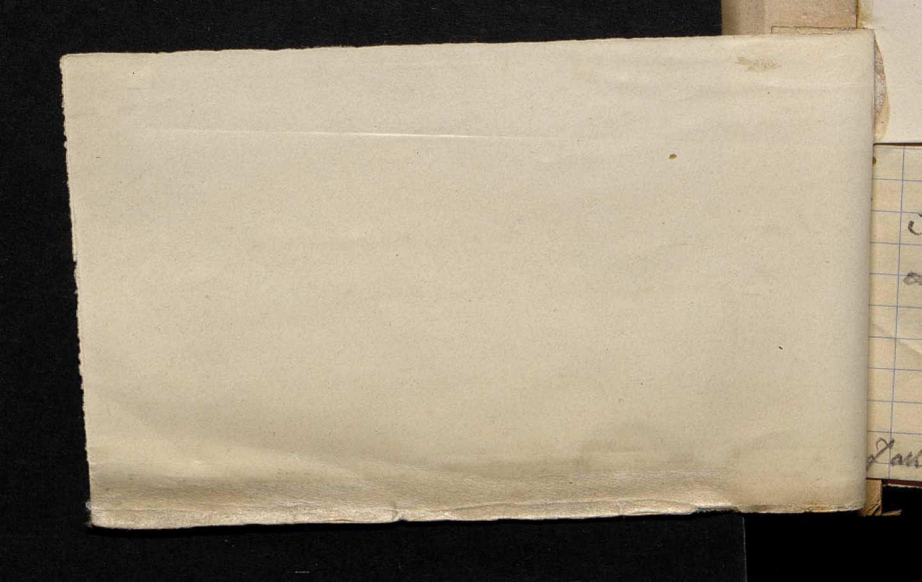
Wal. Krzewski

Radzca Miejski

w

miejscu

dom własny



5.

J. E. Friedlein.

Dziś ma być przedmiotem obrad
obsadzenie stałe posad nauczycielskich.
Między Kandydatkami znajduje się
siostra moja Podgórska Ludwina,
która męża odumarła z dziećmi
a posada ta jest całem jej utrzyma-
niem jedynem. Proszę więc Pana
o łaskawe poparcie jej sprawy.
d. 6/II 79

[illegible]

6.

Przychodzę prosić WPana
imieniem wszystkich członków
Komisyi Kontrollującej Zarządu Dyrekcyi
Kasy Oszczędności aby był tyle
łaskaw i przyjechał o 12½ do Kasy
oszczędności na pół godziny. Chodzi
tylko o głosowanie ~~ko~~ którego z Adwo-
katów na którym miejscu większem
wydziałowi przedstawić

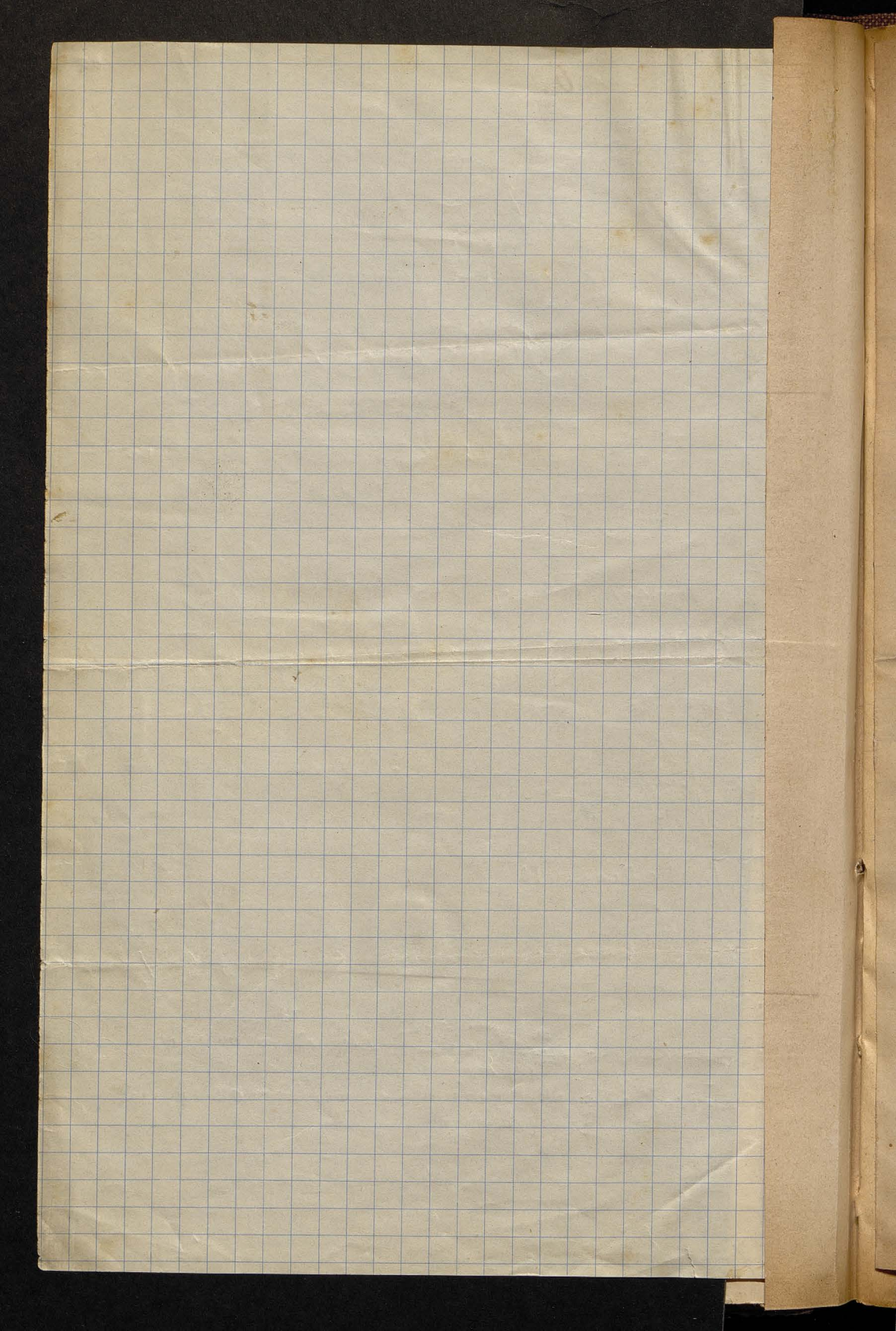
Dyskusyi żadnej nie będzie tylko
proste głosowanie kartkami.—

~~Prosz~~
Wszyscy członkowie i Dyrekcyi proszą WPana
o przybycie jak najspieszniej bo F

7/V godzina 10ta.

F i tak po ~~wyjściu~~ usunięciu się od głosowania
adwokatów jest nas tylko ośmiu

F. Jakubowski Syndykiem K.O.



+

7.

197

WSZYSTKO PRZEZ SERCE MARYI!

Szanowny i przezacny Panie Radco,

Tak łaskawego i miłosiernego obrońcę znalazłyśmy w Panu Dobrodzieju, przy naradzie w sprawie tak żywo nas obchodzącej o obniżenie bruku, że ośmielam się udać do Niego z najpokorniejszą prośbą, by raczył poprzeć swym przeważnym wpływem dalszy ciąg tego interesu. Z załączonej tu kopii prośby /o której łaskawe przeczytanie upraszam/ dowie się P. Radca o co rzecz idzie, więc już powtórnie jej tu nie wypisuję, tylko nadmieniam, że podali nam tę radę ludzie fachowi i kompetentni, jako bardzo możliwą do wykonania, dla miasta nieszkodliwą, dla nas potrzebną, a dla właścicieli po przeciwległej stronie domów (którzy zupełnie na to się zgadzają) nawet z pożytkiem będącą. – Prośba powyższa została wręczona P. Prezydentowi w Piątek d. 10 b.m. – w Sobotę d. 11. t.m. była na Posiedzeniu Magistratu, – a jutro t.j. 16 Sierp: będzie przedstawiona Sekcyi Budowniczéj i Komisyi brukowéj.

Ufna w dobrotliwą przychylność Szanownego Pana Radcy dla Zgromadzenia naszego, ośmielam się polecić najpokorniej tę tak ważną dla nas sprawę opiece i sercu Jego, upraszając by raczył swym wpływem i przyczyną wyjednać pomyślną decyzyę – Zgromadzenie zaś nasze oceniając wdzięcznem sercem tę tak wielką dobroć Pana Radcy, nieomieszka polecać Bogu swego przezacnego Dobrodzieja.

Z wysokiem poważaniem

Sługa w Chrystusie
Siostra Marya Magdalena
Matka Generalna Zgr. i Sióstr
Felicyanek.

w d. Wniebowzięcia N. M. P.

Wielmożny Pan

Rzewuski

Członek Rady Miasta

na Wesołej

w domu własnym.

199

1. Zakopane d. 9 Sierpnia 1885 r.

Szanowny Panie!

Wczoraj odebrałem list od P. Brandla z Warszawy, pisze mi że w dniu 6. Sierpnia posłał na ręce Szanownego Pana apparat minutowy, że zaś wedle wszelkiego do prawdy podobieństwa w tej chwili mógłby już ten apparat wraz z preparatami dostać się do rąk Sz. Pana zatem uprzejmie proszę o łaskawe przysłanie lub ułatwienie wyprawienia go do Zakopanego gdyż niezabawię tu już dłużej jak dwa tygodnie to jest do dnia 22 b. m. gdybym więc nie miał apparatu, przynajmniej na tydzień, niewiele by

/.

mi pogniów poiytku. Brandel opói-
nił się z nim nad wszelkie spodziewa-
nie —

Polecając się łaskawości i uprzej-
mości Szanownego Pana

tyczę wyrazy prawdziwego po-
ważania

Wojciech Gerson

adres mój:

na Krupówkach N.° 102

u P. Sieleckiego.

1. 200

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radny Miasta Krakow

w Krakowie

a Wesołej ulica Kolejowa L. 27 B

201

2. Warszawa dnia 29 Sierpnia 1885 r.



Szanowny Panie!

Pod datą 15 Sierpnia odebrawszy apparat fotograficzny niezwłocznie należność w kwocie guldenów 4. cnt 35 pod adresem Szanownego Pana sposobem przekazu pocztowego odesłałem z zamiarem osobistego podziękowania Szanownemu Panu za uprzejmość jakiej mi Pan okazał; tymczasem okoliczności powrotu mego z Zakopanego inaczej się zbiegły i w Krakowie tylko przenocować zdążyłem, pomiędzy 9ą wieczorem a 8ą rano, — pospieszam więc z obowiązkiem podziękowania Szanownemu Panu za trudy i kłopoty z przesłaniem apparatu

temi zdaniem sprawi mi pozostawania-
jąc sobie przyjemności osobistego po-
dziękowania spotkania się z Szanow-
nym Panem bądź w Warszawie bądź
w Krakowie.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwe-
go poważania

Wojciech Gerson

Oboźna. 5.

202

1

ВАРШАВА 17 АВГ. 1885 ЭКСПЕД.

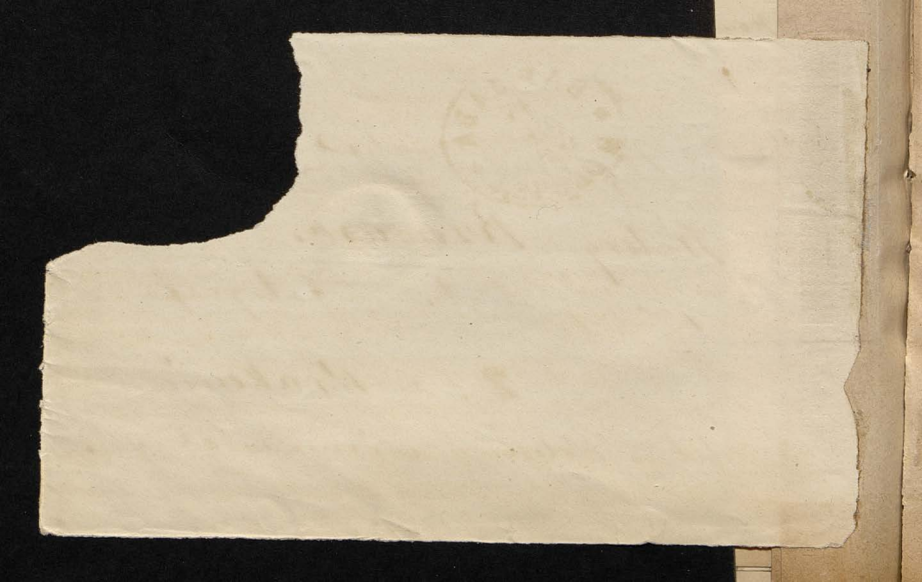
Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radcy Magistratu i fotograf

2. w Krakowie

Ulica Kolejowa w domu własnym.



KOMISSYJA
Domu Jnwalidów Polskich

3.

Zürich, dnia 8 Sierpnia 1864.

Szanowny Obywatelu!

W pełnem zaufaniu, że nieodmówisz pracy i wpływu Twego, Komissyi Domu Jnwalidów Polskich w Zürich, której celem jest, w jaknajkrótszem czasie zabezpieczyć byt nieszczęśliwszych braci, niezdolnych dziś w skutek odniesionych ran, zapracować na chleb powszedni — Wzywamy Cię mianując pośrednikiem w naszych staraniach.

Współudział artystów tak rodaków jak innych narodowości jest znaczny i przeszedł nasze oczekiwanie. Jeden tylko Kraków i Lwów, nieodpowiedział dotychczas na nasze wezwania —

Paryż, Berno, Monachium, Florencyja Drezno, Poznań Królewiec, Dysseldorf, Londyn, Wrocław, New-york, Madrit,

Lisbona, — wszędzie okazuję sympatyę po-
partą czynem — Jednego tylko Krakowa i
Lwowa jakby nie było na kuli ziemskiej —
Pisałem do Pana Trzaskiewicza, aby przy-
najmniej adresa artystów nadesłał
bo dotychczas nie umiał nawet gdzie po-
trzebne odpisać — To też gdy przyjdzie
do sprawozdania położymy w tych
dwóch rubrykach (✝. Mortuunt in pace)
czy to będzie bardzo chwalebnie uczyniono. —
Obecnie nadsyłają ztąd prośby aby im
dostarczyć wybitniejszych osobistości
z powstania fotografii — jako też
scen fotografowanych, z którychby
mogli robić wyobrażenia, o umunde-
rowaniu etc etc. Z powodu tego, zano-
szę najusilniejszą prośbę, abyś Sza-
nowny Obywatelu nie odmówił
i nadesłał nam choćby wybierki
z Twoich zbiorów, który to zbiór
jest najkompletniejszy jaki znany.
Przypominam sobie scenę Zuawa

skrobiących części, jest bardzo udatna
i charakterystyczna fotografia.
Przy tej sposobności starajcie się prze-
cież porównać Apellesów waszych, bo
to doprawdy bydnie wstyd.
Jeżeli wreszcie nadeślecie fotografie
to list recomandirt. Zürich
Hirschen Graben N° 870. Powiedzcie
zresztą artystom że jeżeli który z nich
miałby jakiś skrupuł to nazwisko
jego nie będzie wymienione chociaż
co do Galicyi niema pod tym wzglę-
dem najmniejszej obawy.
Braterskie Pozdrowienie

Nepomucen Gniewosz

Odezwa Komissyi Domu Inwalidów Polskich
Do Artystów Polskich w imię Ojczyzny i Narodu!

Wiadome są całemu światu współczesne dzieje Narodu naszego i jego nieustanna walka o wolność i niepodległość; dość uczcić westchnieniem, modlitwą i łzą szczerą te wspomnienia bohaterskie, choć bolesne i krwawe. – Odzywając się dziś do Was Rodacy artyści, upoważnieni przez Ajencyą Rządu Narodowego w Szwajcaryi, nie chcemy krwawić serc waszych, ani przypominać obowiązków względem wspólnej i świętej sprawy, bośmy przekonani że wspomnienia te są głęboko wyryte w sercach waszych, a uczucie obowiązku i poświęcenia dla drogiej Ojczyzny, wyssaliście z mlekiem matek waszych.

Celem naszej odezwy dzisiejszej, jest wezwanie was o udział w bratniej i nieodzownej pomocy. Pomiędzy rodakami którym Bóg dozwolił unieść swe życie do zachodnich wolnych krajów, znajduje się wielu ze starganemi siłami w wojnie narodowej, rzeczywistych inwalidów, którzy skutkiem kalectwa lub utraty zdrowia, są zupełnie pozbawieni możności zapracowania na kawałek chleba. O takich braciach pamiętać i iść im w pomoc, jest najświętszym obowiązkiem prawdziwych synów Polski.

Aby tej powinności jaknajrychlej zadosyć uczynić, i o ile możności własnemi siłami dźwigać niedolę w obcym kraju, podaną została myśl utworzenia Album Narodowego z płodów artystycznych, poświęconych głównie wypadkom z czterech lat ostatnich, od chwili pogrzebu jenerałowej Sowińskiej, aż do obecnej epoki okropnego prześladowania narodowości naszej. – Album to i wogólności wszelkie artystyczne płody przesłane, oddane będą na loteryę, a dochód z tąd otrzymany, przeznaczony głównie zostanie na Zakład Inwalidów Polskich.

Bracia Artyści! Poświęcaliśmy dotąd wszyscy krew, życie, mienie, stosunki rodzinne i serdeczne, dla wspólnej bratniej sprawy, wyście się również nie uchylali od tych ofiar, i prócz tego służyliście jeszcze Ojczyźnie talentem waszym, wzbudzając w sercach polskich szlachetne i wzniosłe uczucia. Dziś widzimy się w konieczności żądać od Was nowej ofiary, a to głównie z waszego talentu, to jest z prac waszych, i mniemamy że ani jeden z Was, nie usunie się od tego świętego obowiązku, do którego wzywamy Was w imię Ojczyzny i Narodu! Zapłatą Waszą będzie westchnienie serc tych, którym łzy osuszycie przynosząc ulgę w cierpieniach, i uiszczenie się z patryotycznego długu. –

Aby tem godniej odpowiedzieć naszemu posłannictwu, udajemy się w imię współczucia dla Polski, także do Artystów zagranicznych, którzy nas wesprą swoim talentem: przemawiamy do nich w oddzielnej odezwie. –

Niech żyje Polska w wytrwałości i nadziei!

Adress Kommissyi jest: Zurich, Hirschen Graben № 870.

Zurich 9 Lipca 1864 r.

Prezes Komissyi
Kurowski Półkownik.

Sekretarz.
Gniewosz Nepomucen.

Członkowie
Habicht Wilhelm.
Dr. Kamiński Ignacy.
Komar Henryk.

205

Brzesko:
w Krakowie

4. Lwów d. 2go Grudn. 1876

206

Mój Drogi Walery

Mam wpływ i znaczenie,
mam dosyć znajomości,
wiem że pracuję sumien-
nie i o postęp się staram,
najlepiéj ze wszystkich
ocenić portret Dytla
możesz; więc mnie broń
od krzywdy! podałem
do Rady M. Krakowa
że przy téj pracy na-
rażony jestem na
wielką stratę więc

proszę byś mnie wziął
w opiekę.
Proszę cię i fotografię
za 5 guldenów zrobić
możesz i robić, ale
gdybyś do przedmiotu
jechać do Krzeszowic
z aparatami musiał
toby ci znaczną różnicę
robiło, a ja gorzej
bo do Krakowa ze
Lwowa wlec się
musiałem, dytlado
Lwowa przysłać mi

nie chcieli a na to się
zjedziłem i resztę tygo-
dnia w Krakowie siedzia-
łem szczęście względem
mieć powinni!!?

Korenty ufam Twej
szlachetności że jak
zechcesz mnie po-
móc to i skutek
będzie dobry

Twój zawsze
A Grabowski

zaczekałem i wyjechałem
przeto do fotografii
niepomyślnym niestety!

4.

Wielmożny Pan Walery

Rzewuski fotograf

i Radny w Krakowie

we własnym zakładzie.

5,

209

A. GRABOWSKI.

życzę Ci wszelkich pomyśl-
ności a sobie być mi
choć parę słów napisał

210

7bre 1887

08

COMTESSE GROCHOLSKA 6.

NÉE PRINCESSE RADZIWILL

Krakow ulica
wiślna # 7

Szanowny i Czci
godny Panie
Posyłam pred
opiekie Panskiej
kudzine Druzinskiej
one są oddawace tego
listu prosze

Końcizanié Lamenne

[illegible]

Ż.

Józef Grychowski.

Kochany Walery! Jeżeli przy-
jedziemy do pociągiem o
10½ zrana — czy mam depeszować
Gostyńskiemu — że przy-
jedziemy — czy może Ty
mu odrazu napiszesz —

Całuję Cię Twój

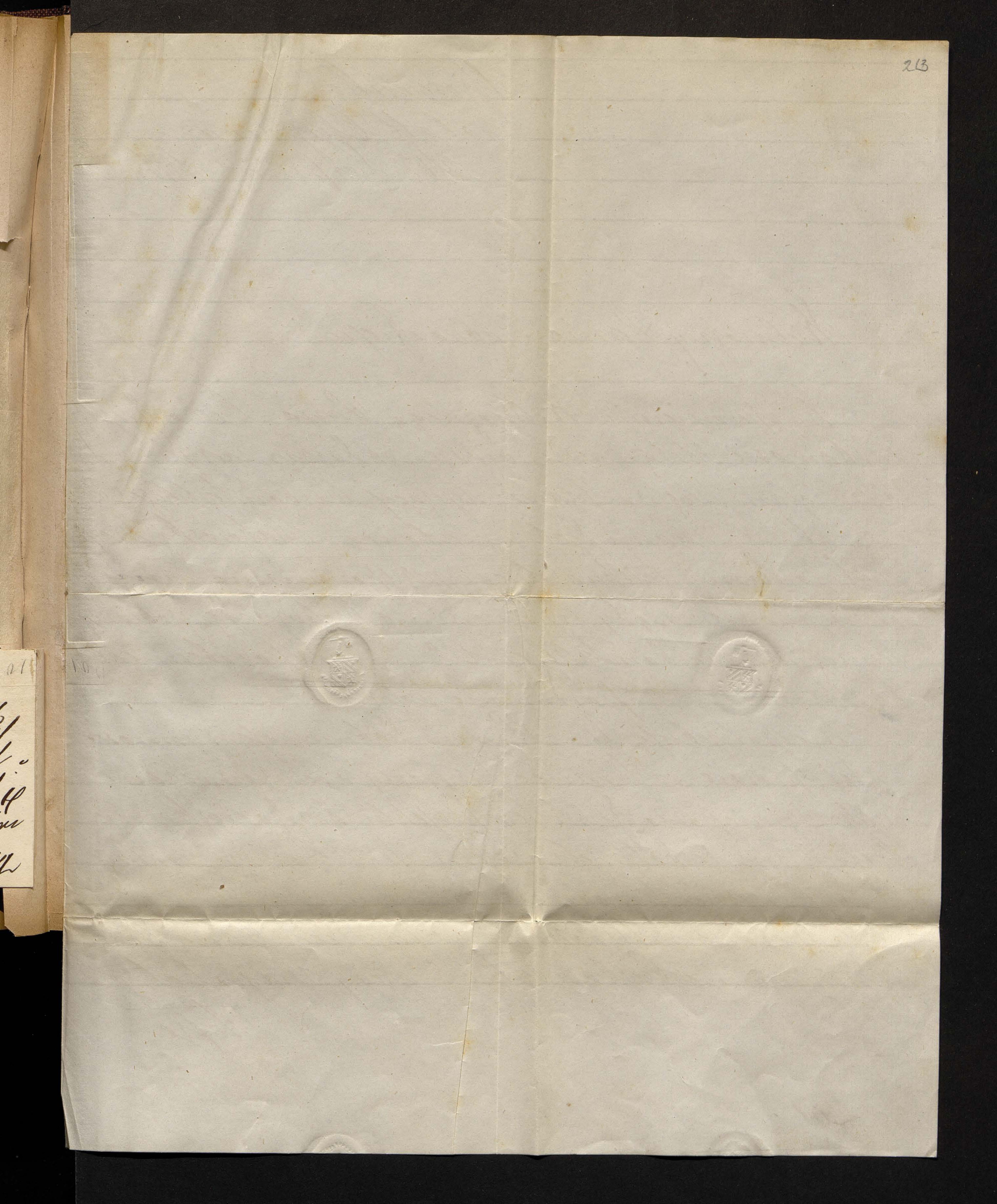
110

8.

Józef Grychowski.

109

Kochany Walery i Arcybliższi
wyjeżdża dnia 13go Czerwca o
4 godzini zrana z Granicy
i przyjeżdża o 1mej 45 w
południe do Wiednia. Do
Krakowa wcale nieprzyjeżdża
Całuję Cię
Twój



41

Krościenko
obok Chyrowa
24go Sierpnia 1888

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W zapewnieniu Wielmożnego Pana Dobrodzieja łaskawości którą mnie zawsze obdarzać raczył, ośmielam się w sprawie tyczącej Carbon Fertilizer Co.

Jak Wmu Panu Dobr. wiadomo Krakowski Magistrat pomimo kilkukrotnego przypominania mu o tem, niedał nigdy odpowiedzi na propozycyą zrobioną temuż przez Carbon Fertilizer Co., i tym sposobem cała ta sprawa w zapomnienie poszła. —

Nie potrzebuję Wmu Panu Dobr. mojej czynności w tej sprawie w pamięć przywoływać, zauważam tylko iż niepowodzenie tego projektu bardzo ciężko w stratach mnie dotknęło, o czem Wmu Panu ustnie to wyłuszczyć sposobność miałem.

Zapewne utkwiło to w pamięci Pana Dobr. iż mniemanie Carbon Fert. Co. ażeby magistrat od

tejże

tejże dla rzeczoznawców na podróż do Anglii złożone złr. 1000.– zwrócił, ponieważ cel tejże osiągniętym nie został. –

O ile mi wiadomo podziela W. Pan Dobr. to zdanie, a Wy. Prezydent Zyblikiewicz przy zdarzonej okazyi z własnej inicyatywy wyraził że wzmiennane złr. 1000.– należy towarzystwa zwrócić, co też i Wy. Wiceprezydent Szczepecki utrzymywał i ustnie mi przyrzeczenie dał iż mnie w tej sprawie popierać będzie. –

Obecnie Carbon Fertilizer Co. mnie polecili, na częściowe pokrycia mych pretensyi, odebranie owych złr. 1000.– uskutecznić.

Udaję się więc do Wgo. Pana Dobr. o łaskawą poradę niemniej w poparcie mojej prośby a wszczególności oto ażeby Pan Dobr. łaskaw być chciał swój wielce cenny wpływ w Radzie miejskiej i u Wgo. Prezydenta w tem celu wywrzeć ażeby prośba moja w tem pewniej skutek pożądany odniosła.

Zanim podanie tej prośby uskutecznię radbym zdanie i porady Wgo Pana Dobr. wiedzieć, udaję się więc w tem celu z powtórną prośbą upraszając łaskawie rychłą odpowiedź a polecając się względom

Wgo

9. Wgo Pana Dobr
Uniżony Sługa
W. Com[illegible]

Wielmożny Pan
W. Rzewuski
W. Pani Dobrodziej
w Krakowie

215

RECOMMANDIRT

384

Wielmożny

Pan Walery Rzewuski

w

Krakowie

Inżynier Gold o zwrot zaliczki
na przejazd do Londynu

9.

10. 216

Krakowski Hôtel
27go Maja 1881

Wielmożny Panie Dobrodzieju,

Chciałem sobie zjednać jego pomoc w nadzwyczaj=nym dla mnie interesie ale widząc trudność znajdowania wolnej chwili do rozmowy muszę tym czasem mój zamiar opuścić. —

Teraz zaś ośmielam się się do Pana Dobr. z inną prośbą

prośbą udać: potrzebuję
koniecznie dziś odjechać,
lecz jestem "wiunkulowany"
— fundusze mnie wyszli
i przez czekanie na takowe
narażam się na wielki
stratę — nie mówiąc o
koszte takiego pobytu w
Hotelu. —
Otóż: prosiłbym Pana Dob.
tak dobrym być mnie
pożyczyć fl. 25. — które około
5 go Czerwca Panu z podzięko=
=waniem zwrócę. —
Przepraszam bardzo za
moj śmiałość, oraz będę
prosił

prosił ten list zniszczyć
jeżeli Pan Dobr. nie łaskaw
mój prośbę usłuchać. –
Przytym proszę się z mego
konceptu polskiego nie
śmiać, i zostaję z
wysokiem Szacunkiem
W. Bonk

O.) 27/5 881
pożyczyłam 25 f
W R

218

P. P. 27/5 881

Serdeczne dzięki za łaskawe nadesłanie fl. 25.- które wedle listu wysyłam. –

Sługa [illegible]


219

Wielmożny 10.

Pan Rzewuski

loco

11.

Warszawa d. 31/XII 1875

Wielmożny Panie Radco!

Na list Wielmożnego Pana z d. 29 b.m. i łaskawie nadesłane mi życzenia z Nowym Rokiem, mam honor przedewszystkiem przesłać serdeczne mu podziękowanie i wzajemne życzenia Wielmożnemu Panu.

Co do Kwestyi Gazu rzecz się tak ma:

W r. 1856. Miasto zawarło Kontrakt z Dessauskiem Towarzystwem na lat 25. z pozostawieniem po upływie tego czasu budowli przyrządów i rur na gruncie na własność Miasta.

W. 1866 r. Miasto zawarło dodatkowy Kontrakt mocą którego Towarzystwo objęło oświetlenie Miasta na lat 90. i po upływie tego czasu budowle przyrządy i rury stanowią własność Towarzystwa, a Miasto nie

je odkupić po cenie ustanowionej przez expertów.
Taką zmianę wprowadzono do Kontraktu dla tego że Towarzystwo zadeklarowało cenę gazu dla prywatnych obniżyć z 3 rubli 30 kop. za tysiąc stóp kubicznych angielskich na 2 ruble 35 kopiejek
Za każdą uliczną latarnię która zużywa 5 stóp kub. gazu na godzinę i daje płomień równy sile światła 8 normalnych świec woskowych i z których każda pali się przez rok 3036 go.
Dziś Miasto płaci po 18 rubli

50 kopiejek za każdą. Jeśli latar-
nie dłużej palić wypada to
za każdą godzinę dopłaca
się po 3/4 kopiejki.
Narzekania na gaz, są u
nas dosyć częste, mianowi-
cie co do słabego światła,
nierzetelnych gazometrów
i t.p. ale często niesłuszne.
Miasto nigdy nie miało
zamiaru dotąd odkupy-
wać Zakładu Gazowego.
Ja myślę że po coraz częstszem
wprowadzaniu w użycie no-
wego gazu z neoliny który
w małym zakładziku sam so-
bie może produkować, Towa-
rzystwo Gazowe opuszczą z tonu.
Kreślę z prawdziwym szacunkiem
Wielmożnego Pana Sługa Agrola

Wielmożny
[Pan]ow[?] Rzewuski
Radca Miejski Miasta
Krakowa i Obywatel
w Krakowie
Wesoła, ulica Podwale № 7 B

ВАРШАВА • ЖОХАТЬСКОЕ ОТДѢЛ. [illegible]
20
ДЕК
1875

Г-ну Ржевускому
[...] Краковъ

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

24 Grudnia 1870.

12.

Szanowny Panie Walery!

Serdecznie dziękuję za uczynność wyświadczoną P. Nowickiemu Budowniczemu — dziękuję za już proszę o jeszcze — O zdolności P. Nowickiego rozwodzić się nie będę, gdyż Pan jako znany z estetycznego gustu z projektów które Pan oglądał, lepiej jak ktokolwiek bądź ocenić to potrafisz. —

Jako człowiek zacny pod każdym względem, dobrze mi jest P. Nowacki znany i jako takiego łaskawej opiece polecam. —

Życzę Szanownemu Panu pomyślnych interesów w roku nowym i zostaję

z przyjaźnią i uszanowaniem

G. Gebethner

12.

224

GEBETHNER i WOLFF
Nº [illegible]5
W WARSZAWIE.

Wielmożny

Walery Rzewuski

Wny Wny Pan Dobrodziej

Właściciel Zakładu Fotograficznego

w Krakowie.



225

13.

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
15, Krak.-Przedm., 15. (2, Czysta 2.)

WYDAWNICTWO
KURJERA CODZIENNEGO
i
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
Krakowskie Przedmieście róg Trębackiej (Stara Poczta).

SKŁAD
FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW,
WYNAJEM INSTRUMENTÓW
40, Krakowskie-Przedmieście, 40.

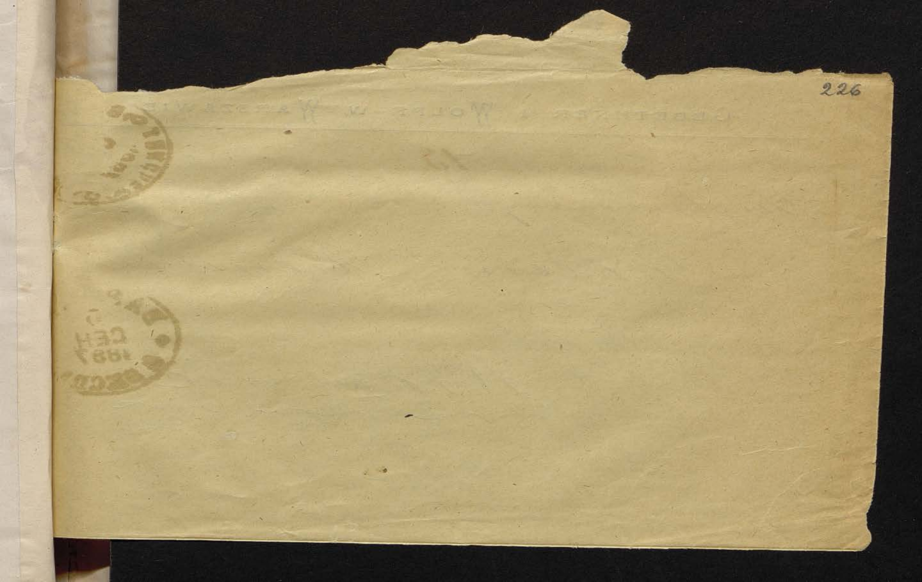
Warszawa d. 16/9 1887

Łaskawy Panie!

Prosimy uprzejmie o nadesłanie odwrotną pocztą fotografii pomnika Zyblikiewicza, którego kopję chcielibyśmy dać w Tygodniku Ilustrowanym, w najbliższym N.-

Oczekując łaskawej odpowiedzi kreślimy się

z uszanowaniem
życzliwi słudzy
p. Gebethner i Wolff



GEBETHNER I WOLFF W WARSZAWIE

13.

Wielmożny

Walery Rzewuski

w

Krakowie

ВАРШАВА 5 СЕН. 1887 4 ЭКСП.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

WYDAWNICTWO TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

6/12 86.

14.

Szanowny Panie Walery!

List Pański z dnia wczorajszego otrzymałem i pospieszam donieść że projekt konkursu na strofy uznajemy –

Bliźniaki miejsca w swoim majątku gdzieś pod Lwowem czy też Tarnowem – wypraszam sobie więc. Każ mu Pan za pośrednictwem Gebethnera i Schmidta w Krakowie posłać –

Robert nie przypomina sobie szkicu Kruszewskiego, ale to nie przeszkadza, abyś Pan, uważając

oczekiwany szkic godnym wy-
stawienia na widok publiczny.
Nadesłał go nam do Warszawy;
postaramy się go pomieścić gdy
się da a w ostateczności za-
mieścimy go u siebie w księgarni,
dając w Kurjerze odpowiednią
wzmiankę —

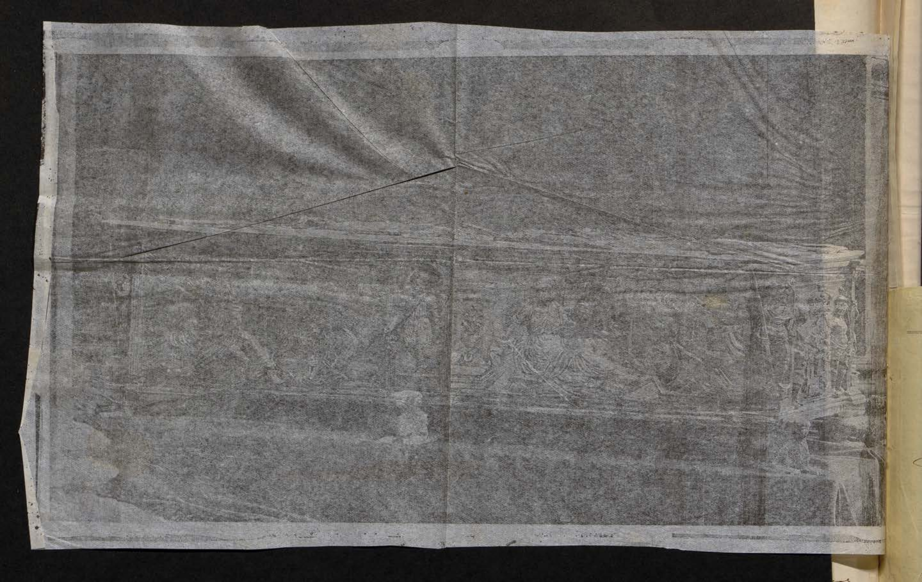
Szkatułkę Batorego z przyszłym
numerem Tygodnika pomieścimy —
Klisz przygotowany z Pańskiej
fotografii. — Podobiznę zatrzymamy,
za życzliwość składam dzięki —
Gdzież Pan dopatrzył w Kurjerze
nieżyczliwości dla Zyblikiewicza?

Ściskam prawicę Pańską i jes

życzliwy sługa

G. Gebethner





229

GEBETHNER I WOLFF W WARSZAWIE

14.

ВАРШАВА 25 НОЯ. 1886 ЭКСПЕД.

Wielmożny

Walery Rzewuski

fotograf

Kraków

230

15.

W. GUTOWSKI,
30, Percy Street,
Bedford Square.

London 12th Sierpnia 1877

Łaskawy Panie!

Przed kilkoma dniami przybyliśmy do Londynu bardzo zmęczeni naszą długą podróżą. Paryż znalazłem w tem samem stanie jak kiedy go zostawiłem przed dwunastu laty, tylko że poprzednio było więcej ruchu handlowego i nosy Francuzów nie były tak na dół spuszczone jak są obecnie z powodu biedy jaka u nich w wielu innych krajach panuje. Podróż z Paryża mieliśmy bardzo przyjemną i tak, wyjechawszy o rano o kwadrans do 10tej byliśmy w domu o siódmej wieczorem, —

Następnego dnia byliśmy u
Ojca Szczodołkowskiego z doręczeniem
mu tej partii o której pan
wiadomo, i z której był bardzo
kontent, wspomniałem mu
także o kilku listach które
pan do niego pisał i nie otrzy-
=mał na nie żadnej odpowiedzi, —
w istocie nie była w tem jego
wina, gdyż biedak wiele ma nad
chodzący, co tak więcej nieprzyjaciel
zaszczyna i często dotkliwie bardzo
na zdrowiu zapada, zasyła drogiem
Państwu swe najlepsze życzenia i dzięk.
i w krótce osobliwie pisać będzie. —
Co zaś pod względem fotografii —
o których mi pan wspomniał nie
mogłem z niemi jeszcze mówić gdyż
był zajęty i słabym, lecz ja go w
kilku dniach widzieć będę i zapytam się

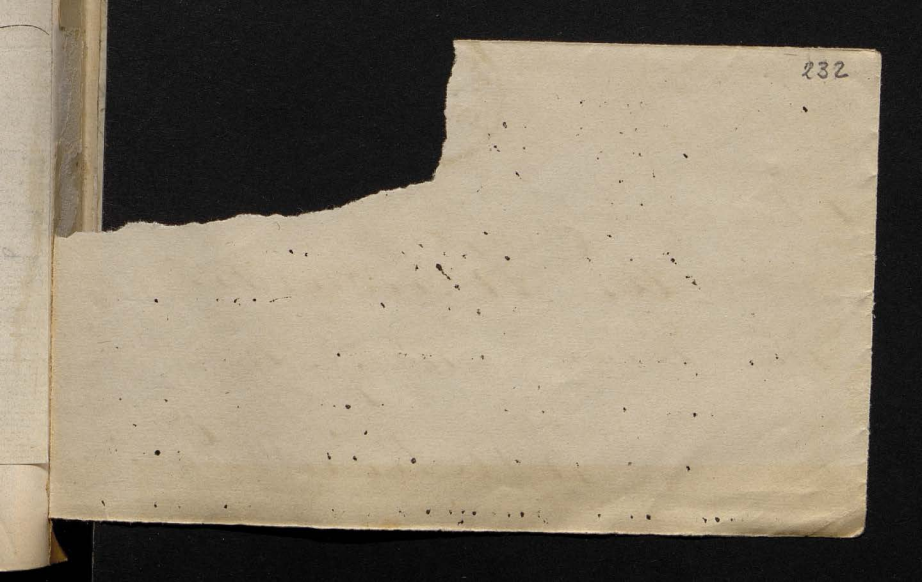
i w przyszłem liście doniosę. –

Za fotografie nasze bardzo dziękujemy są artystycznie zrobione i każdy z naszych znajomych je chwali jako perfection!, żaden z tutejszych zakładów nie byłby w stanie być na równi, w krótce będziemy więcej potrzebowali niech Szanowny Zakład zachowa matrycę –

Zasełamy nasze najlepsze życzenia w nadziei że się w krótce zobaczym

Najniższy sługa

W. Gutowski



15.

LOND
JA

Monsieur

W. Rzewuski.

Rue Podwale N.º 27. B. —

Krakow (Galicia)

233

16.

W. GUTOWSKI,
30, Percy Street,
Bedford Square.

London 26th Lipca 1881

Łaskawy Panie —

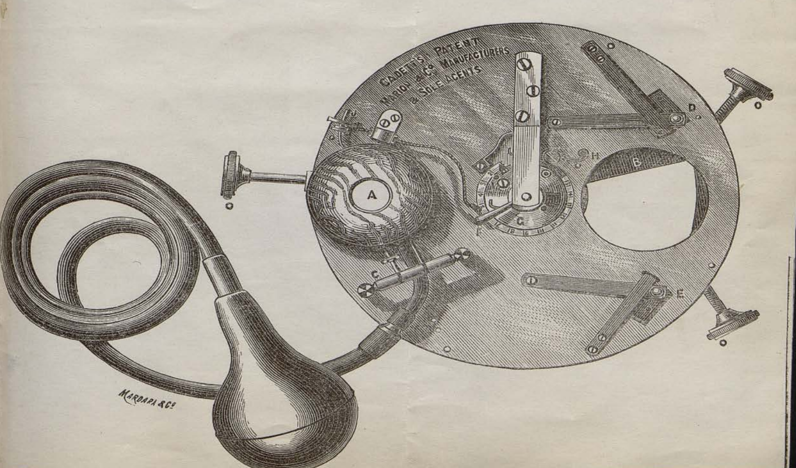
Jest mi bardzo przyjemnie że mogę Panu czem kolwiek być użytecznym lecz nie będąc w domu kiedy list przybył nie mogłem na tych miast się tem zająć —

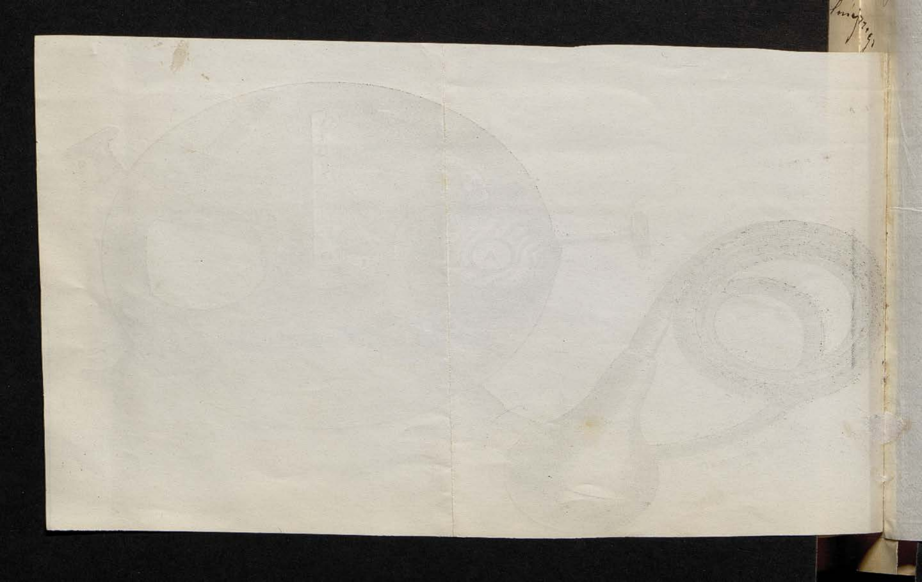
Obecnie raz donoszę panu że widziałem samego Hadelmayer'a który mi wszystko wytłomaczył co do wynalazku o którem mi pan wspominał w swojem liście jest on bardzo mało używany — ponieważ potrzebuje ciągłej — reperacyi i [illegible] działania

polega na cienkiej nitce gumowej która ciągle pęka lecz poszedłem do drugiego fabrykanta tutejszego i obecny rysunek który panu załączam otrzymałem w nadziei że mi przyzna moją starność —

Prędkość zamykania reguluje się do własnej woli od najwolniejszej aż do $\frac{1}{100}$ secundy, jest to bardzo elegancki przyrząd, widziałem w użyciu tylko na mniejszą skalę lecz ze wszystkiem jest <u>Cztery funty i pół</u> —

Niech Pan będzie łaskaw i donieść mi jak najprędzej bym mógł natychmiast obstalować mając nadzieję że odpowie jego —


CADETT'S PATENT
MARION & Co. MANUFACTURERS
& SOLE AGENTS
A
B
C
D
E
F
G
H
MARDARA & Co.

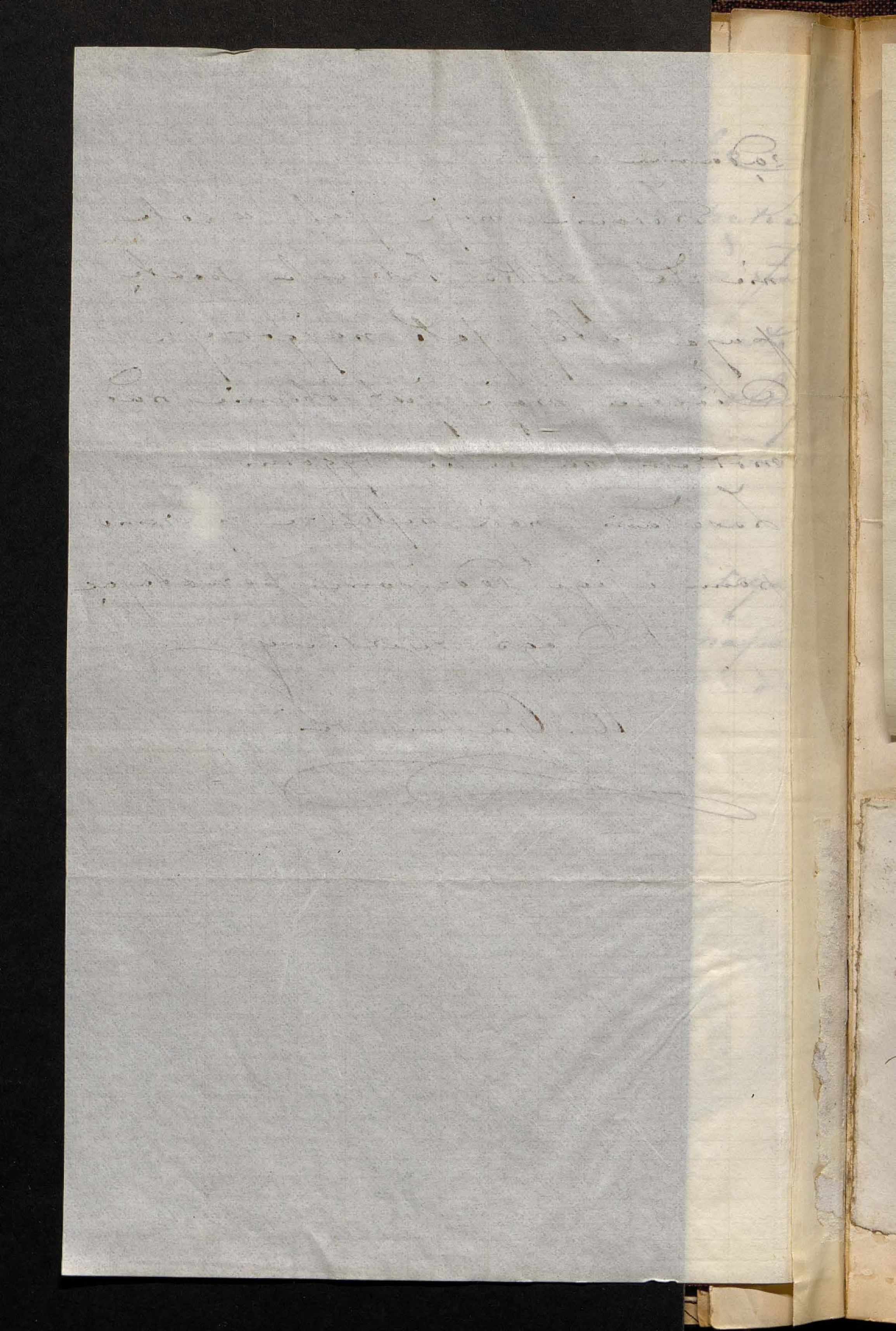


żądania. —

Zdrowie moje jest w całe
nie złe tylko Interessa postę
pują tutaj jak najgorzej.
Siostra moja jest obecnie nad
morzem na kilka tygodni —
Zasyłam moje najlepsze życzenia
panu i jego rodzicom pozostając

Jego życzliwy

W. Gutowski

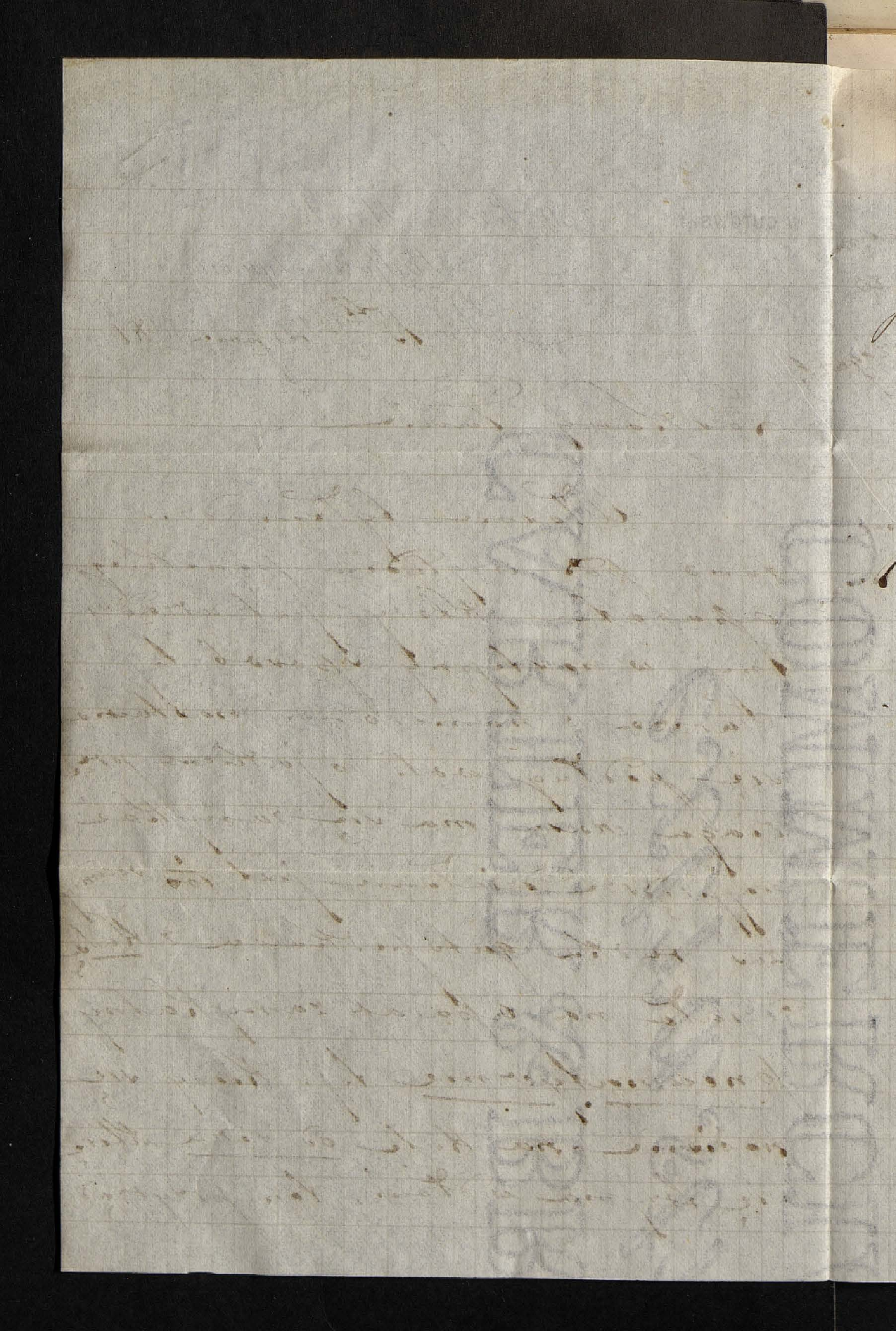


W. CUTOWSKI. 30, Percy Street, Bedford Square.

London 15th Sierpnia 1881

Łaskawy Panie!

Właśnie byłem dziś rano pod względem pańskiego aparatu który jest urządzony w następny sposób t.j. Tarcza z numerami nastawia się podług woli w jakiem przeciągu czasu ma się zamykać najpierwsze działanie jest 1/100 secundy zaś rurka gutaperkowa z kulą działa na aparat zamykalny pneumatycznie t.j. kiedy się naciśnie na kulę od razu która się trzyma w dłoni, ten przyrząd



237

nie jest wcale ciężki i można
go używać do mniejszych apa-
ratów fotograficznych przez
zaopatrzenie skórzanych obręczy
bo żaś do innych wynalazków
pod względem płukania i —
suszenia postaram się panu
o ile będę mógł najpierwej do-
nieść. Interesa idą bardzo
źle tutaj i nie mamy wielkiej
nadziei spiesznego polepszenia
Siostra moja jest ciągle
nad morzem dla zmiany po-
wietrza — byłem przed kilku
dniami ją odwiedzić doskonale
wygląda i niezawodnie z
końcem b. m. powróci do Londynu
a następnie ja wyjadę tęż

nie wiem jeszcze gdzie się udam
może do Paryża a z tamtąd w
jakąś morską drogę po brzega
Anglji — —

Załączamy najlepsze
życzenia rodzicom wszystkim
jak niemniej i jemu samemu

Jego życzliwi

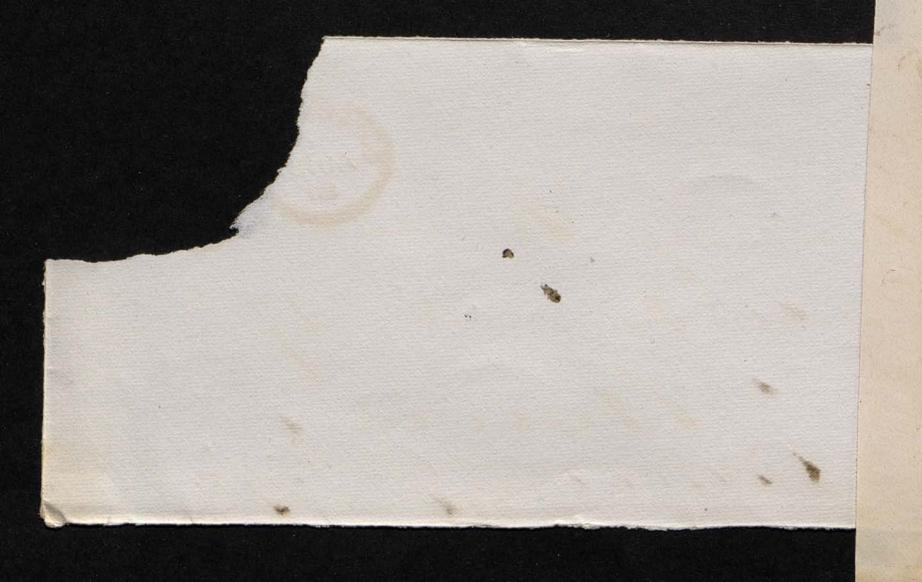
W Gutowski

17.

238

LONDON
AU 15
81

Monsieur
Rzewuski
Rue Podwale N.r 27 b
Cracow (Galicja)



239

18.

LONDON·W
X
AP 6
87

Monsieur

Walery Rzewuski

Rue Podwale 27b

Kraców

Galicja – Austria

18.

W. GUTOWSKI. 30, Percy Street, Bedford Square,

London 6th Kwietnia 1887

Kochany Panie Walery

Choć daleko od siebie
lecz nie zapomnieliśmy jego
dobrego serca które w zupełności
poznaliśmy podczas naszego
ostatniego pobytu w Krakowie
i często z siostrą wspominamy
Co słychać na tem Bożem Świecie
okropna wojna przededrzwiami
a bieda w handlu co raz gorsza
tutaj zupełna stagnacja pod
każdem względem wszystko jak

w grobie i bankructwa są
na miliony każdy się pyta
co dalej będzie — Czytaliśmy
w dziennikach że Kraków bardzo
silnie fortyfikują przed Moskalami
Przed paru dniami dostaliśmy
list od Państwa Fischer i kilka
od Księdza Łojko, poczciwy
Ksiądz pisze do nas z całego
serca o czem tylko może by nam
dać jak najwięcej nowin o
Krakowie wiedząc jak nam
jest przyjemnie o dobrych
ludziach słyszeć — Przy nad
chodzących świętach Wielkiej
nocy choć z daleka lecz całem
sercem zasyłamy Panu Walerem

najszczersze nas obojga życzenia
zdrowia i pomyślności i daj
nam Boże doczekać lepszych
czasów. — Kiedy? też będziemy
mieli tę przyjemność widzieć
Pana w Londynie w naszem
polskiem domu co wielką
by nam przyjemność sprawiło.
Gdyby pan co potrzebował
z Londynu proszę mi donieść
bez żadnej obawy —
Siostra moja załącza swe
z mojemi najlepsze życzenia
i szczery ukłon. pozostając
Jego szczerze życzliwi
W. Gutowscy

P.S. Zapewnie kochany pan Walery był
bardzo zajętym urządzeniem pogrzebu Kraszewskiego
o którem w dziennikach czytałem —

19 242

въ городѣ Краковѣ (австрія)

Wielmożny

W. Rzewuski

Obywatel Miasta Krakowa

właściciel Zakładu Fotograficznego

w Krakowie



19.

Wielmożny Panie!

Wczorajszy list Wielmożnego Pana odebrałem i pośpieszam donieść że i u nas Towarzystwo tramwajowe olbrzymie robi interesa płacąc 3% od dochodu Miastu.

Główną niedogodnością

sa, dwie klassy w wa-
gonie z których balkon
pory furgonowe i przo-
wozy przedział od stawy
koni liczy się za klassę
II przodkopiszykowy zaw-
sze pełny, i przepełniony.
balkon zaś tylny pory
konduktorowe i tylny prze-
dział z poduszkami klas-
sa I po 7 krzesłach
Otóż klasse druga depcze
po nogach klassie I
i ci ostatni płacze

dostają się deptani, nadto
z pozostałymi balkon
przy konduktorze narażą
publiczność na stacie
i uciekaniu się oraz
ciągnieniu się za droższą
opłatą. Chcemy się do-
bić odmiany to jest
albo skasowania wyższej
klass, albo przynajmniej
żeby ośmiu wagonów było
z a balkony z których kon-
podział na klasy sporzą-
dzony został usłużnym
tutejszej publiczności

mianowicie z porady Ży-
dów, który nigdy się nie
myje, nie czesze - zrobione
zaszmelcowani, wiozami z
cybulą i ze śledziami jez-
dzą - otóż klassa I miała
od tego ochronić ale nie
ochroniła wcale, tamtejsza
zaś wojną została.
Innych niedogodności i
dzikich nie ma - Towa-
rzystwo porządnie prowa-
dzi i eksploatuje tę
ekstrapocztę - zgodzić się je-
i dotąd nie narzekam

Co do podwójnych torów
to z doświadczenia
wyprowadzamy taki
wniosek: gdzie są po-
jedyncze linie, tam
muszą być ciągłe roz-
jazdy – weksle, które
utrudniają komuni-
nikacyę wozową.
Mniej tamują komu-
nikacyę wagony
na wekslach nie
idące po dwuch torach

i wszędzie u nas do-
zwalamy podwójne
linie wzdłuż jak np.
na Podwalu, S-Jerskiej
i t. p.
Nasze wagony letnie
ze stopniem na
zewnątrz są nie do-
bre wcale nie bez-
pieczne. Wysiadanie
z wagonu jest z boku
otóż jeśli pasażer
wysiada na przystanku

to dobre, jeśli w biegu
to często utrafia na
latarnię gazową, prze-
jeżdżający wóz i tłu-
cze się, rozbija. — Sami
konduktorzy spadają
i rozbijają się.
Przytem umieszczona
z boku każdego pudła-
tu kozłowaczka prze-
stępującą sprawia
polscom jest ile urzą-
dzoną ponarzewrocie

należy sobie więc
damy rozrywając się ze-
rwie. Angielskie wo-
zory letnie są daleko
lepsze.

Spodziewając się Łaska-
wej pamięci Wiel-
możnego Pana
mam honor pozo-
stać z prawdziwym
szacunkiem jego
sługa

Warszawa
28 Kwietnia
1883

A Grotowski

20 247

Въ Австрію въ гор. Краковъ

ВАРШАВА 27 МАР. 1883

Wielmożny
Walery Rzewuski
Obywatel Miasta Krakowa
Właściciel Zakładu Fotograficznego
w Krakowie



20.

Wielmożny Panie!

Mam honor zawiadomić Wielmożnego Pana iż Towarzystwo Tramwaju płaci miastu

1/ przez pierwsze 3 lata po 3% z dochodu brutto, przez następne zaś lata po 5% do końca Koncessyi;

2). Obecny dochód r-
oczny wynosi 9000 rubli
3) Towarzystwo obowią-
zane nietylko dopro-
wadzić koleje i wozy
zniszczone do porządku
podczas robót, ale przez
cały czas koncesyi
obowiązane utrzymy-
wać pas bruku mię-
dzy relsami, i z każ-
dej zewnętrznej

strony relsów paski
po 21" cali szerokie
z dodaniem swych
własnych materyałów.
Tam gdzie są poprowa-
dzone dwa tory, to
obowiązani konser-
wować i pas ~~gruntu~~ bruku
między torami jeśli
tam jest tej szeroko-
ści jak szerokość mię-
dzy relsami (Spurmaas)

4.) Towarzystwo obowiązane czyścić tory ze śniegu, błota i odwozić swoim kosztem

5/ Koncesya zawarta na lat 35.

Kontrakt dokładny po otrzymaniu, jeśli Wielmożny Pan żądać będzie mogę go przysłać.

9 Maja 1883 Warszawa

Z Poważaniem jestem Wielmożnego Pana Sługa [illegible]

250

30/684. 1.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
w
miejscu

1.

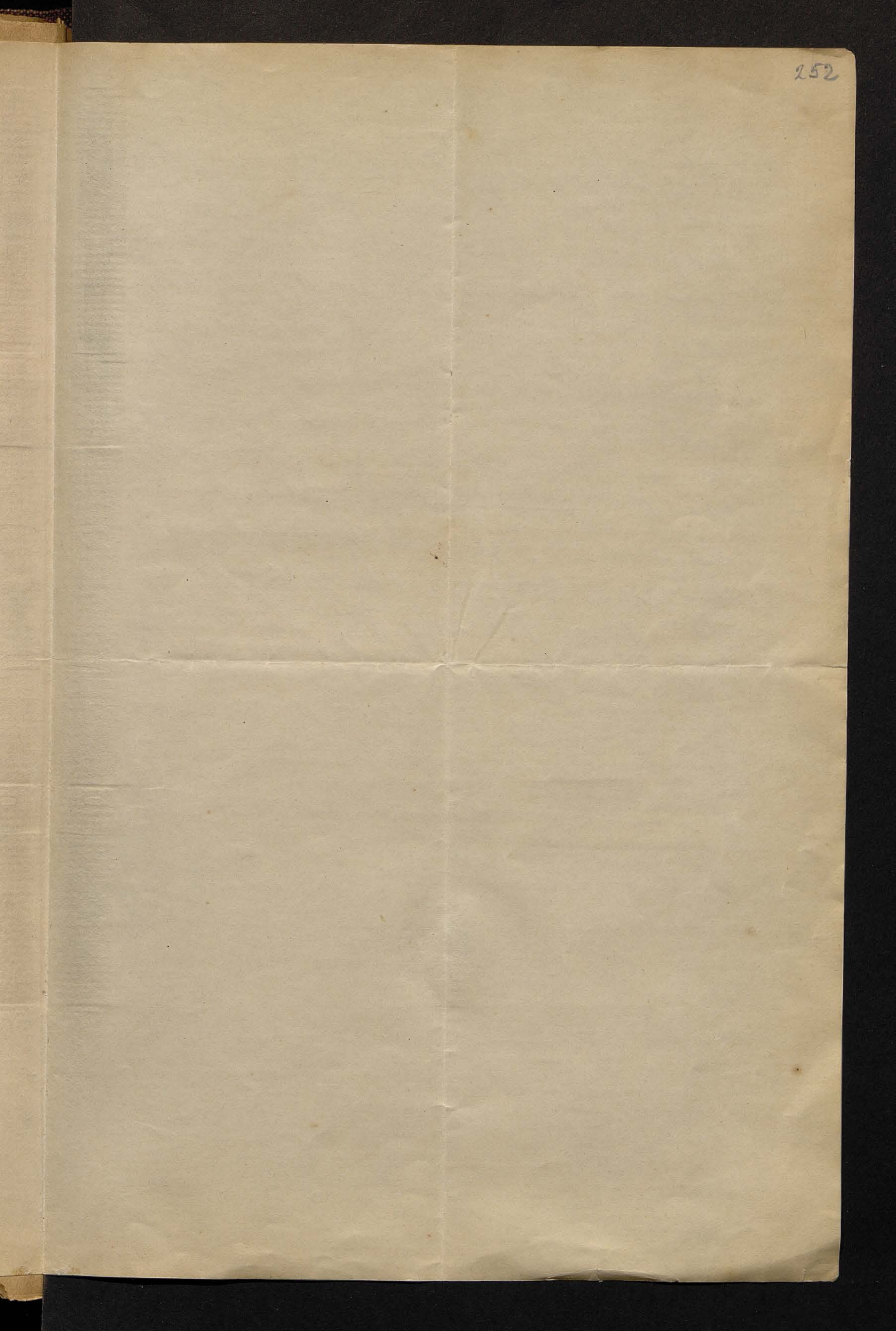
Wielmożny Panie Dobrod.!

Ponieważ Pan Dobrod. z Rady Szkolnej wydelegowanym został, aby uczestniczył przy uroczystym dniu oddania świadectw dzieciom w moim Pensyonacie, mam przeto obowiązek zawiadomić i prosić Pana Dobrodzieja aby raczył jutro t. j. dnia 30 czerwca profatygować się do mnie na godzinę 10tą. Mam nadzieję że mi Pan Dobrod. nie odmówi i raczy być obecnym temu obrzędkowi.

Przy czém bardzo mi
przyjemnie zostawuję
wyrazy wysokiego sza-
cunku i poważania
z jakiem zostaję sługa

J. Hendel

Kraków d. 29/4 1854.



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jeszcze przed tygodniem ~~zamie-szkaniy~~ otrzymałem zaproszenie od Rady szkolnej abym był obecnym examinowi w pensyonacie WPana.

Odbierając zaproszenie odpowiedziałem w okólniku iż z powodu nie-zdrowia ~~[illegible]~~ nie mogę. Tymczasem [illegible] zdrowi [illegible] przepraszam tyż najuprzejmiej W. Pana ~~iż~~ z ~~[illegible]~~, iż tak zaszczytnemu do mnie wezwaniu odpowiedzieć niemogę. —

Z wysokiem poważaniem

z powtórzonym listem

d. 9/6 84

253

2.

Wielmożny Pan

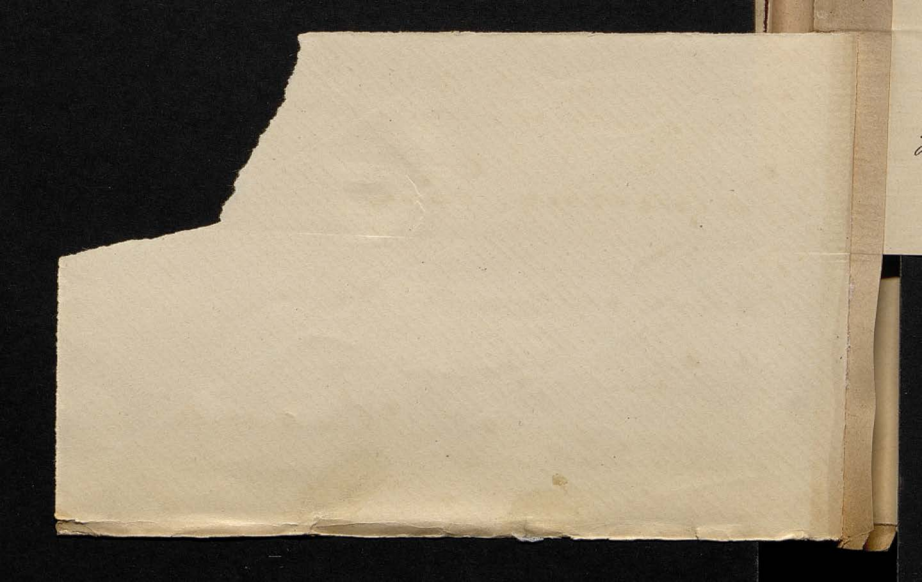
Walery Rzewuski

W. Pan i Dobrodziej

w Krakowie

Wesoła Ulic. Kolejowa

Dom własny



2.

254

Tenczynek 2 sierpnia 1886 r.

Szanowny Panie!

Znów wypada mi trudzić Szanow. Pana. Na dzień czwartego t. mies. to jest we środę do sądu do radcy Szporna o godzinie 9 rano jest wyznaczony termin w celu przesłuchania o uspełnoletnienie mej córki. Córka moja przyjedzie w środę przed 9tą godziną, wstąpi do Szanownych Państwa a ja proszę aby Szanow. Pan łaskawie udał się z nią do sądu. Za mnie stawi się dr. Adw. Czerny. Nie mogąc osobiście podziękować Szanow. Panu tak za opiekę nad córką moją jak i za wszystkie dowody szczerej życzliwości i nie jednokrotnych rad i pomocy w in-

Aeresach przesełam najserdecz=
niejsze Bóg zapłać. niechaj
Szanown. Panu Bóg Najwyższy
zdrowia zdrowia zupełnego udzieli.
Teraz jeszcze jedną prośbę mam
do Szanow. Pana. Córka moja
za pieniądze miane na mojej
hipotece kupuje odemnie 400 s.
w. □. drugą parcelę 300 sążni w.
chcę oddzielić od całości żeby jak
się jeszcze grunta w cenie pod
niosą módz sprzedać, a na
resztę realności obejmującej
700 sążni w. □ na 3 domki 2 mu
rowane i drewniany aszekurowan
na 4500 fl. w. a na pierwszą
hipotekę życzę sobie zaciągnąć
3000 fl. w. a. z Kassy oszczędności.

Pokwitowanie podpisane przez p. Herzokowy otrzymałem

Dr Rolle

255

DR BOLESŁAW SZWARCENBERG CZERNY

adwokat

Kraków, Grodzka 13.

na spłacenie jeszcze jednej poży-
czki z hipoteki, i na wyrównanie
interesów przez powódź przed
dwoma laty i moją chorobą ~~dłuższą~~
~~dłu~~ższych. podatki płacę bardzo
małe bo z asekuracyą dodatkiem
i t. d. nie przechodzą 100 fl.,
z tych więc nie można brać
miary o (realności wartości) dochodzie
z czynszów mieszk. oprócz
mojego mieszkanka pobieram
rocznie 820 fl. w. a. więc udaję
się do łaskaw. Pana by był łaskaw
dopomódz mi w tem, i łaskawie
popatyzować się do Dyrektora Kasy
oszczędności czy i jakie kroki
porobićby trzeba i w jakim cza-
sie mógłbym pożyczkę uzyskać
i w ogóle czyby mi ją dano.

Przepraszam, bardzo przepraszam
Szanownego Pana za śmiałość
moją ale tylko do dobrego
człowieka udać się może ko-
bieta a do tego chora. Raz jeszcze
przepraszam za śmiałość
i polecam się zawsze łaskawej
pamięci Szanownego Pana
i pozostaję z szacunkiem

Marya Hercokowa

P.S. Szanownej Matce Szanow. Pana
uszanowanie winne załączamy, którym
pani Mirowskiej Dobr. ukłony prze-
łamy. Dzisiaj piękna pogoda,
oczekujęż tu z niecierpliwością
Jadwisi z rodziną.

M[illegible]

3,

d. 8-II. 1880 r.
257

Szanowny Panie!

Jedenastego tego miesiąca przypada termin płatniczy weksłu mojego, nie mając na spłacenie, wypada go zatem dziesiątego prolągować. Udaję się przeto do Szanow. Pana, czy będzie tak łaskawym jak przed. tem podpisać go.
Ufam Bogu że mi kiedyś dozwoli okazać wdzięczność moję, przepra. szając za ciągłe naprzykszanie proszę o łaskawą odpowiedź i pozostaję

z należnem szacunkiem
Szanownego Pana
Hercokowa

P.S. Szanow. Paniom Dobr. Ręcz ukłony.

258

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

W Wielm. Pan Dobr.

3

w / miejscu

4.

Monachium 11/4 883.

Wielmożny Panie,

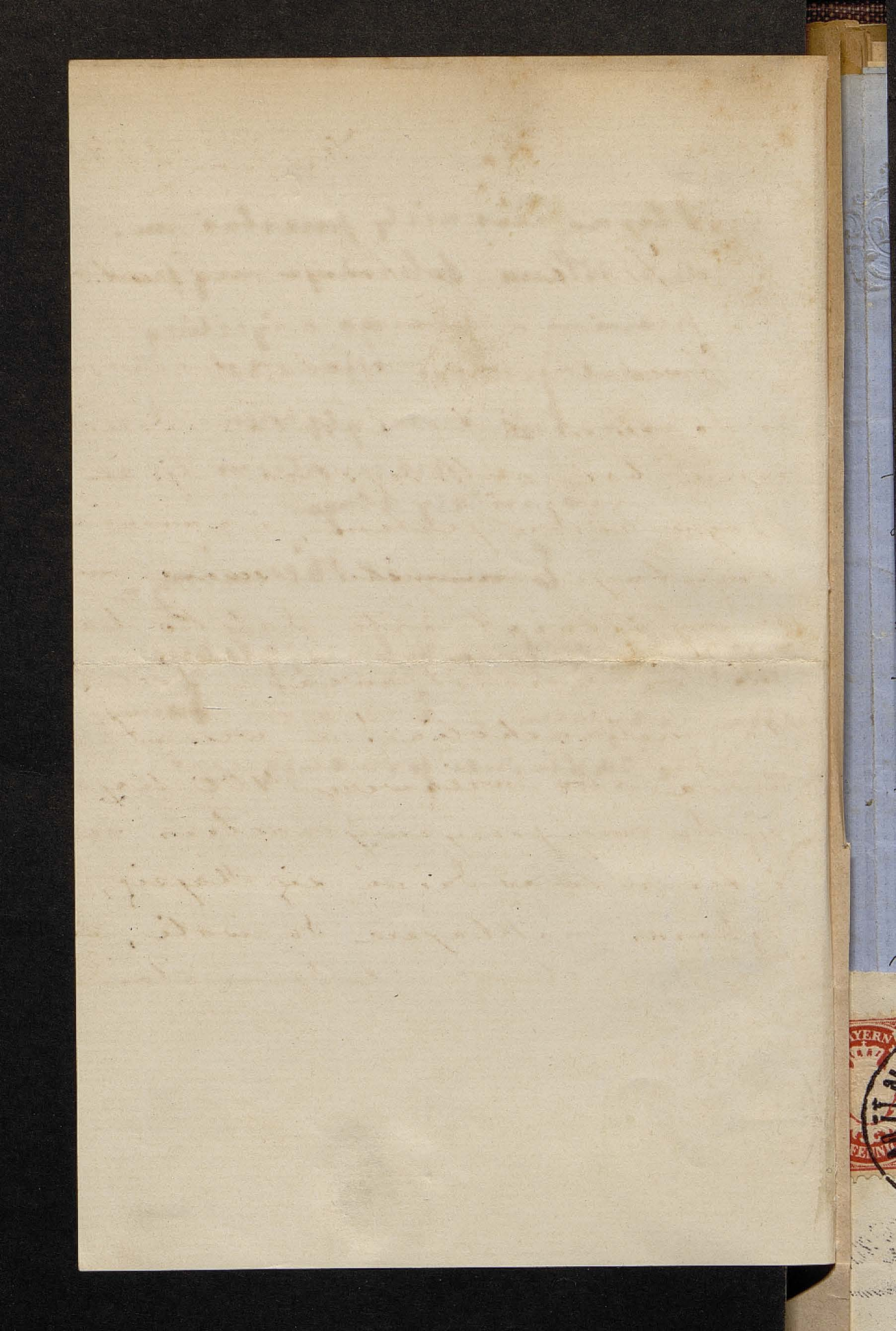
Dobrodzieju!

Korzystając ze sposobności przy życzeniach w dniu Imienin WPana Dob. ośmielam się o sobie kilka słów dodać o mem powo- dzeniu, itd. otóż po przyjeździe tęskniłem za krajem i nic mi się w ogóle nie podobało dziś jednak rozpatrzywszy się innem okiem spoglądam i na świat i na sztukę naczy- wiście ogromnie przez ten krótki przeciąg czasu skorzystałem, malując wa- kacji a najwięcej w domu ćwicząc się nad rozpoczętym obrazem – i czas mi schodzi niezmiernie prędko zadawalniając się małym gronem

ale szczerych; kolegów! Jednak z nich
mnie Mroczkowskiego wyłączyć jako do
najlepszych przyjaciół, co mnie głównie
z nim łączy że jest bardzo pracowitym
i obawiam się tylko żeby go środki z
za wcześnie do kraju nie wyprowadziły! -
Przykro mnie że się niewraz zdumiewam
się nad Jego sztucznem utrzymaniem swojego
często jego krytyczne położenie, nie daje jednak
po sobie tego poznać, że zdrów i wesół!
Z rentą byłbym zupełnie z Monachium
um zadowolonym żeby nie ta
przestrzeń oddzielająca mnie od ko-
chanego mego rodzinnego miasta
choć nie jedno mnie w niem przy-
krości spotkało, jednak miałem
i życzliwych, którzy mnie ratowali
wdzięczność zatem moja na zawsze
dla nich pozostanie! —

A teraz czas ażeby przestać nu=
dzić WPana dobrodzieja mą pi
saniną – prosząc o życzliwą
nadal pamięć WPana dob.
pozostaję z najgłębszem
szacunkiem
najniższy sługa
Emanuel Herniczy –

p. s. WWa Rodzinie Pana dob. najgłębsze
ukłony zasyłam. – a zarazem Szanow.
Panom w Zakładzie pracującym!



261

franco

MÜNCHEN 1
13
AP
90. 9-10
13.

Monsieur

Walery Rzewuski

à Cracovie

(Galizien)

4.

262

5.

Wiedeń d. 24/11 Listop 70.

Kochany Panie Walery!

Już dawno myśmy się niewidzieli, i co do mnie to zaszła odmiana, dla mnie bardzo korzystna, tj: że dzięki Bogu zdrów jestem, i zamiast tylko smutnych myśli – same wesołe rzeczy i świat cały daleko ładniej mi się przedstawia – Przeklęta ta melancholia! a wiwat zimna woda – bo wziąwszy 400 kąpieli, tak się do niej przyzwyczaiłem że chociaż i teraz co codzień się kąpię, dobrowolnie zębami naklapać się do woli, ale cały dzień za to, swobodna głowa, myśl wesoła – jak za dawnych czasów.

Pobyt tutaj będzie później bardzo przyjemny – ale dopiero od 12 Lutego dostaniemy bardzo przyjemne mieszkanie – bo w bliskości brata za żadne pieniądze niemógłem dostać dogodnego pomieszczenia się – tylko w jednym pokoju mieszkamy.

Gdy myślą przechodzę po plantacyi w Krakowie, zawsze mi się Państwo

tak miły miły dom przypomina
i całe zacne towarzystwo Mamy
Ojca siostry i Panien Kwiryneck których
tak niegodnym opiekunem byłem i
które proszę jako i Mamę bardzo
przeprosić za wszystkie kłopoty i
zachody które Państwo mieli z tej
przyczyny mojej głupiej słabości, ale
daj mi Boże bym jeszcze czém
mógł się przysłużyć.

Również Panu oświadczam do śmierci
wdzięczność moją za wszelką i tak
dobrą radę daną mojej żonie pod czas
urządzania domu, a i pozwolenie
tegoż też pańskiej życzliwości nam
do podziękowania — Przytem Pan zapewnie-
nie mojej stałej wdzięczności, a jeśli Pan
ma jakie interessa w Wiedniu, to
ja dosyć mam czasu i chętnie za
czém się przejdę — gdyby Panu czém
wygodzić można — to proszę Pana
jak w dym prosto pisać do mnie.

Żona moja Rodzicom i całej rodzinie
szczere ukłony i uściski przesyła — jej
trudniej się tutaj przyzwyczaić do sposobu
życia; ale spotkaliśmy z PP. Pawlikami
i ich córką z Lwowa, mój dawny przyja-

ciel, i z niemi preferansujemy, tak wesoło jak jeszcze nigdy. Również przywiązanie brata do nas, bardzo nam pobyt uprzyjemnia – Więc nie bardzo jesteśmy osamotnieni. Kazio chodzi na Akademię Handlową – ale mu trudno z tym baranim językiem.

Żal nam bardzo Krakowa i naszych dobrych znajomych – których wszystkich serdecznie pozdrawiamy, ale ta ogromna rozmaitość tutejszej stolicy, ten wesoły lud, pracowity i porządny, bardzo uczciwy – ten dobrobyt i wesołe usposobienie jego – bardzo wpływa na mój humor, i lekarze na 2 lata Kraków mi zakazali.

Czy Pana Walerego jaka potrzeba nie zmusi rychło Wiedeń odwiedzić? W takim razie bardzo prosiłbym nas odwiedzić – bo mamy dobre humory a żona moja tyje – że aż strach!

Już widzę jak bazgranina moja Pana nudzi a zatem ucinam, życząc Panu zdrowia i powodzenia – Rodzicom a Mamie w szczególności od nas najszczersze pozdrowienia i ukłony – wszystkim znajomym serdeczne uściski – a Panu jeszcze raz moje podziękowanie i Bóg zapłać!

Ściskam Pana i całuję serdecznie

do zgonu przyjaciel

K. Hess.

[illegible]

Herrn

Walery Rzewuski

Krakau

264

6.

Wiedeń d. 10 Grudnia 1870.

Kochany Panie Walery!

wczoraj przyszedł weksel mój z Kassy Oszczędności z Krakowa do wypłaty, co uskuteczniwszy — spostrzegam podpis Pański na drugiej stronie.

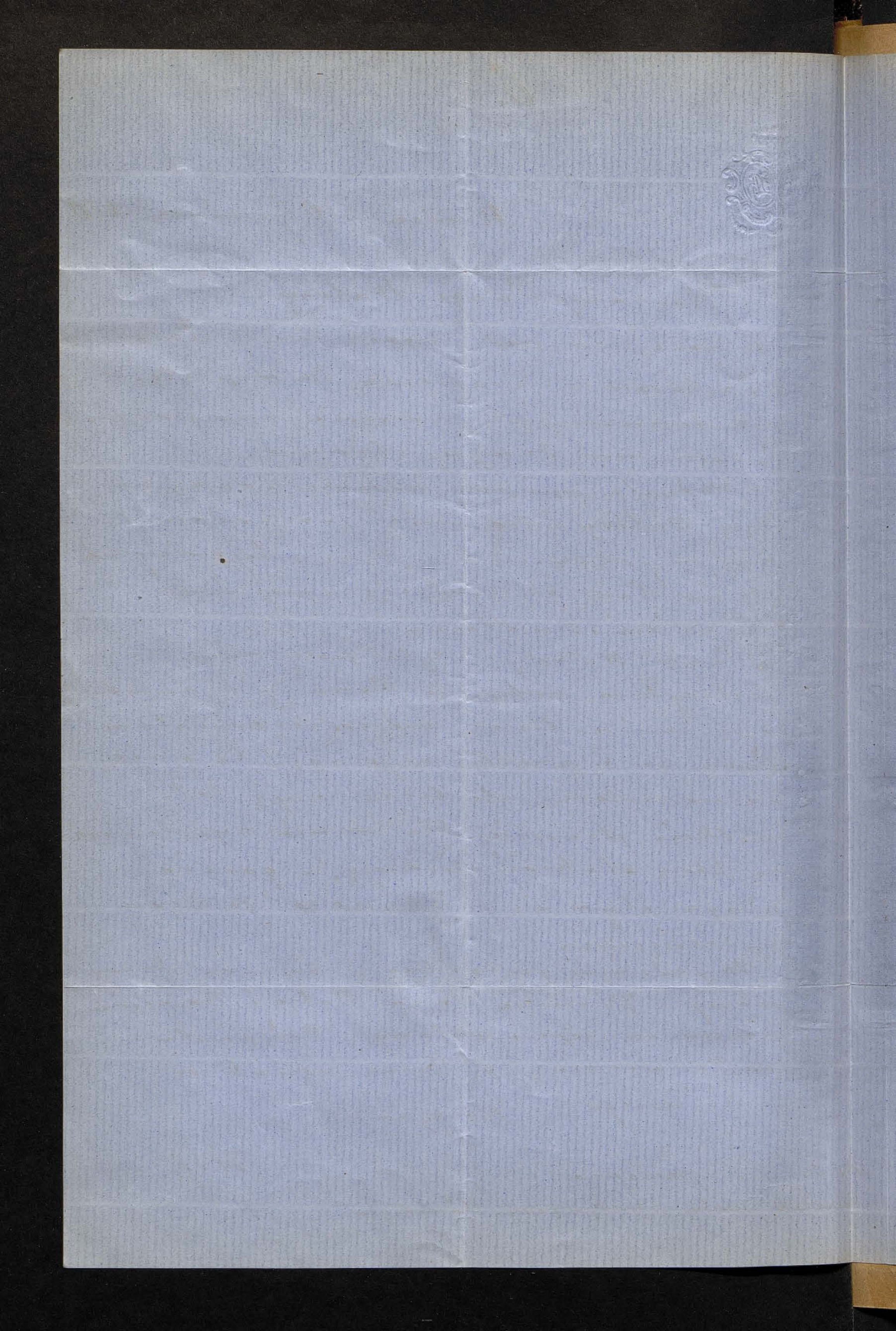
Mówiła mi wprawdzie żona, że pan Walery dużo miał zachodów przy uzyskaniu dla mnie tej pożyczki, ale że Pan i podpis swój dał tego nie wiedziałem.

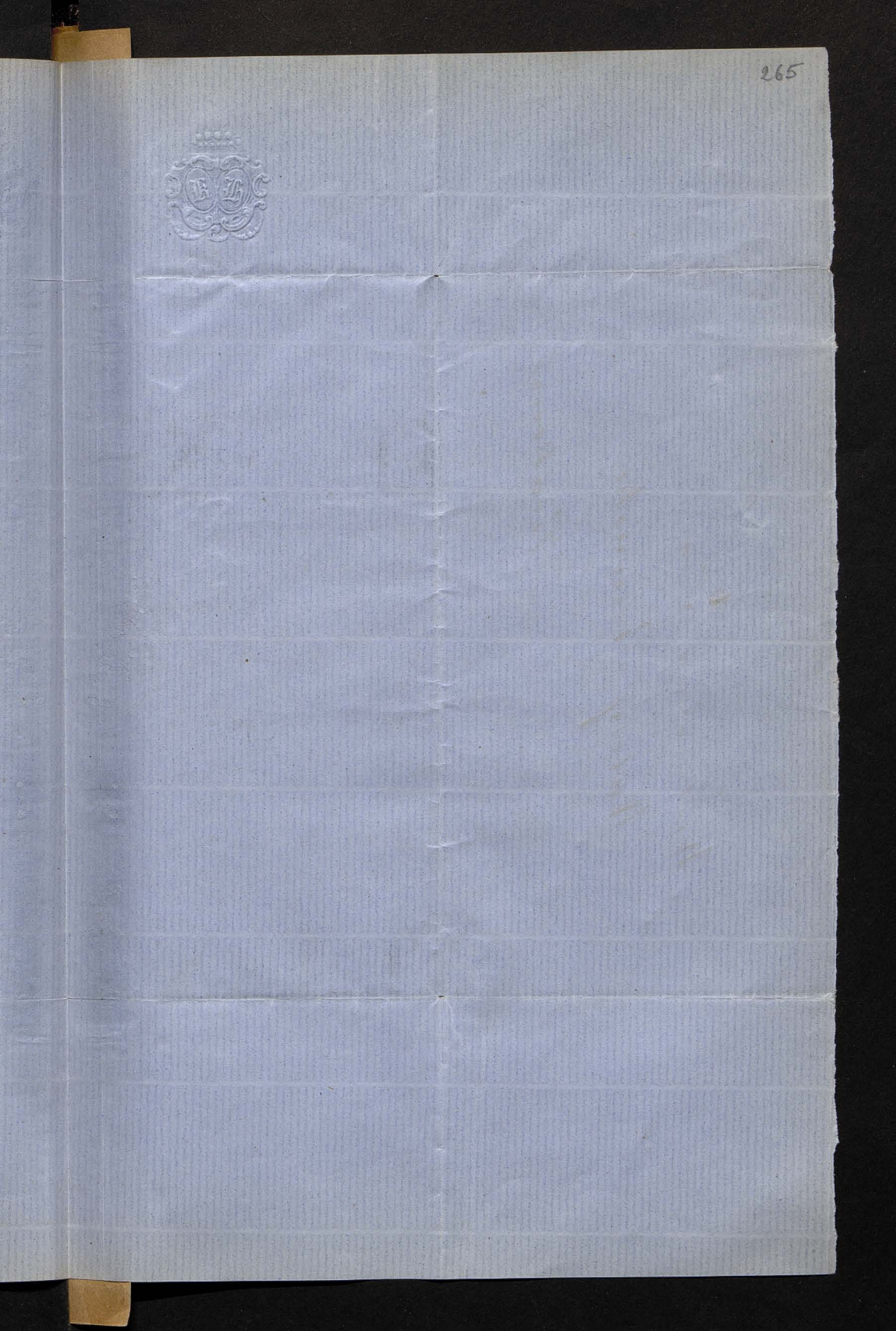
Panie Walery — tyle przyjaźni nie zasłużyłem sobie u Pana, i w ostatnim moim liście nie podziękowałem Panu za tę wielką wysługę — bo o niej niewiedziałem, ale teraz czuję, całą wielkość Pańskiej dla mnie życzliwości za którą stokroć dziękuję, a gorąco pragnę abym się mógł czem w części wywdzięczyć.

My zdrowi jesteśmy i humor dobry mamy — Prosimy Pana Babci i Rodzicom najserdeczniejsze ukłony — Rodzeństwu pozdrowienia — a Panu uściski od wdzięcznego Przyjaciela

K. Hess.

Na dowód wyszczenia
zwrotek weksla z podpisem Pańskim





Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
w Krakowie.

Hess

266

Z.

Szanowny Panie Walery!

Ponieważ Józio opuszcza Sklep w moim domu, a śp: żona mi mówiła iż Pan jej wspomniał iż także Sklep mógłby Pan potrzebować, ośmielam się niniejszem Pana zawiadomić, że chętnie bym z Panem w te stosunki wszedł.

Proszę o odpowiedź.

Rodzicom siostrze Babci i rodzeństwu od mojej żony ostatnie pozdrowienie przesyłam.

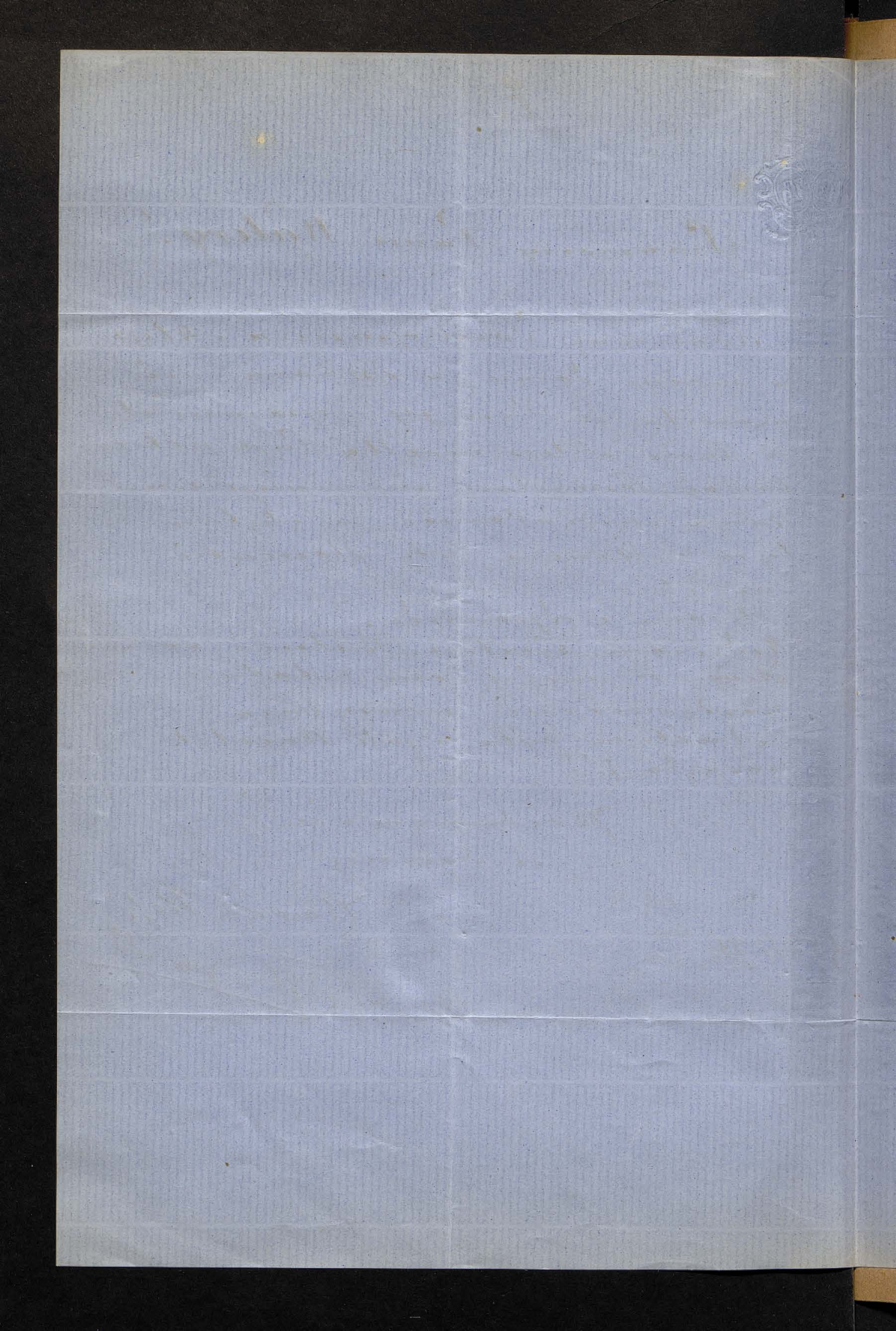
Aniołem była i jak Aniołek zasnęła!!!

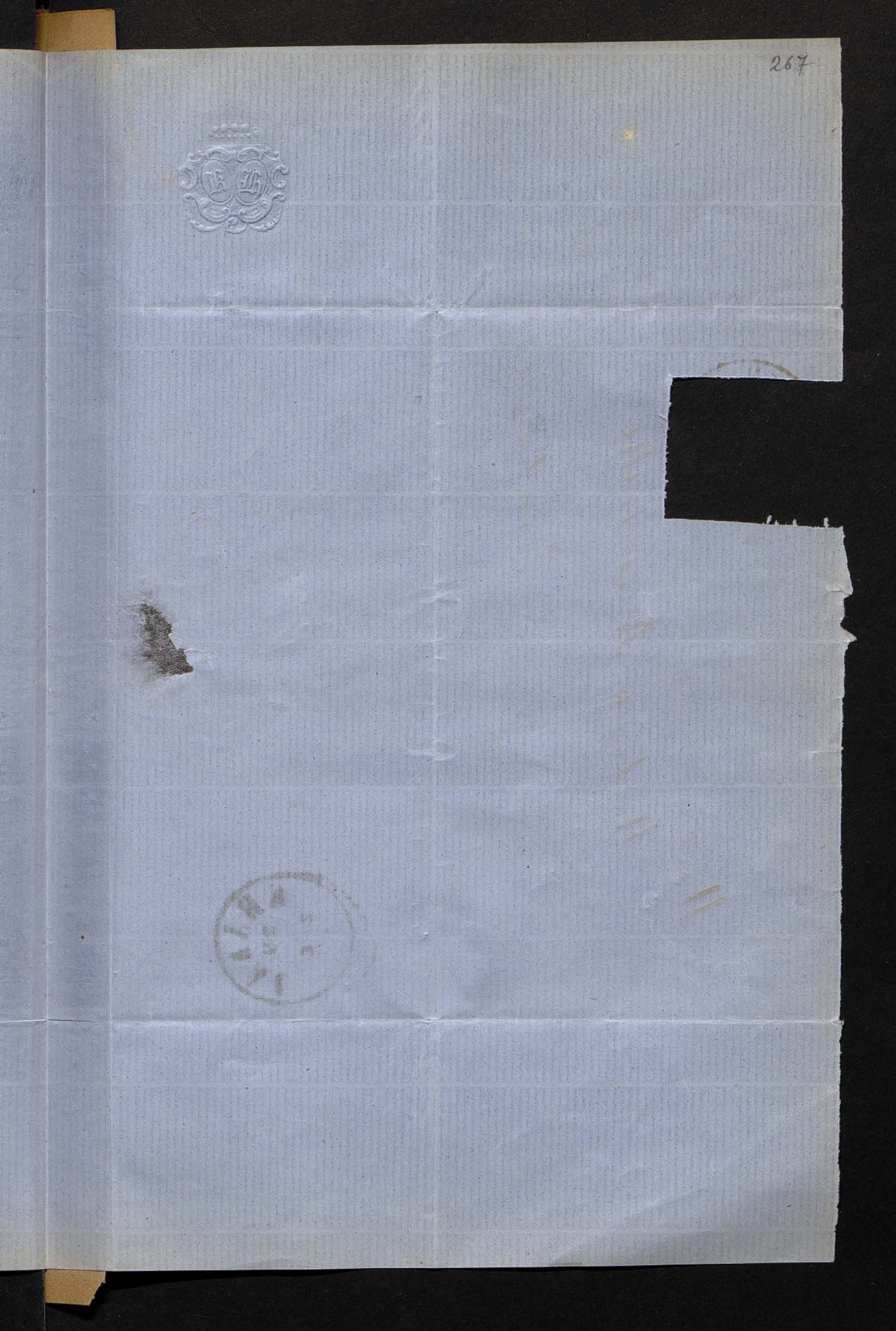
Pozdrowienie serdeczne

Karol Heß

28/1 71.

31/1 871 odpowiedział




267

Wielmożny

Walery Rzewuski

w Krakowie

KRAKAU 29 2 E

268

121

8.

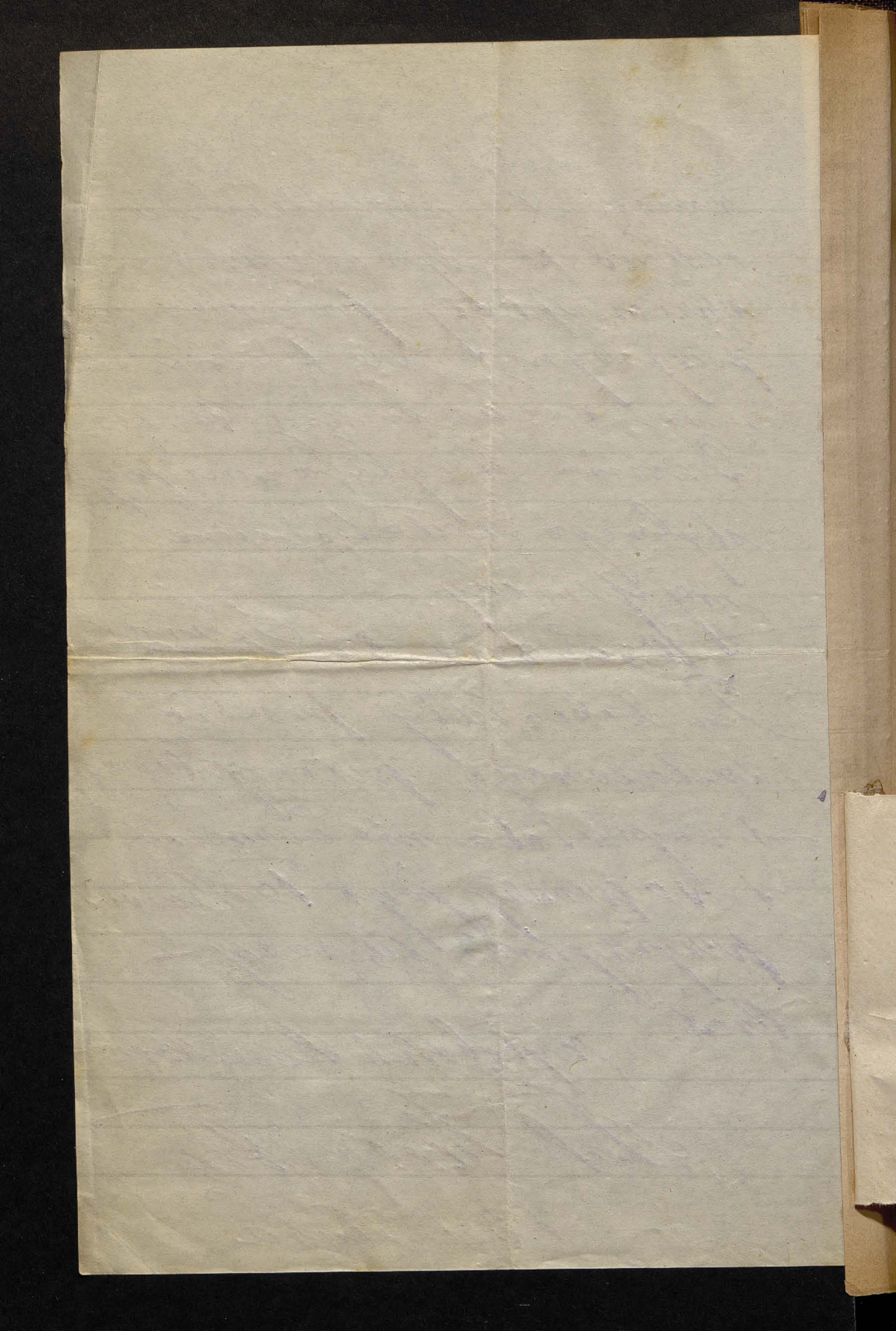
Ymć. Wielmożny Panie Radco!
Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Reskryptem Przeswietnego Magistratu z dnia 24. Stycznia 1883 do L. 26589. uzyskałem koncesyę na postawienie dwóch kramów w realności mojej pod l. 125 dz VIII. a zarazem otrzymałem ze strony Swietnego Magistratu przyrzeczenie: że w raz domagania się uzyskam pozwolenie na postawienie w mojej pomienionej realności kilku kramów.
Gdy przed paru miesiącami wniosłem do Przeswietnego Magistratu prośbę o pozwolenie postawienia kilku kramów na realności wyz przeczonej

i sprawa ta dotychczas sta-
nowczo załatwioną nie została
jakkolwiek w danym razie
żadne przeszkody nie za-
chodzą, i owszem plac
wspomniony przez usta-
wienie kilku nadobnych
kramów upiększony zo-
stanie, przeto ośmielam
się upraszać Jmości Wiel-
możnego Pana o łaskawe przy-
czynienie się w zakresie dzia-
łania Jmości Pana jako Rad-
cy - by prośba moja wyż-
uzmiankowana ze względu
iż jestem już w sędziwym
wieku, i jako były majstra
blacharski w tutejszym Gro-
dzie przyczyniałem się

zawsze do wszelkich opłat
i składek obywatelskich
oprócz opłaty podatków –
przyczynić się zastawić
na jednostronnem polu
dzisiaj względem przy-
chylnego załatwienia
mej prośby –
Wiedząc że Jmci
Pan Dobrodziej prośbie
zasłużonego przemysłowca
i obywatela nie odmówi
i do prośby jego zastawić
przyczynić się raczy –
kreślę
z głębokim szacunkiem

Sal. Horowitz
l. 3 ul. Wąska





8.

Jmci Wielmożny Pan

[illegible]uski – Fotograf

w

Krakowie

Szanowny Panie
Rzewuski —

Jeszcze raz ośmielam
się trudzić Pana wła-
snym interesem.
gdyż zawsze znany
w przeprowadzeniu
onego, które tylko
ufnie możemy Pana
powierzyć.

Upraszam tylko Pana
najuprzejmiej
abyś Pan raczył
być u nas dzisiaj
około 7mej godziny.
Z prawdziwem
poważaniem
pozostaję
Helena Ihnatowicz(?)
Sobota

9.

272

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Lwów 25go Kwietnia 1883

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na szanowne wezwanie z dnia 24go kwiet. nia mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

1) Lwów ma jeszcze gorszy kontrakt z tramwajem jak Kraków, bo Kraków zastrzegł sobie 15 c. za zużycie bruku od 1 □m, a Lwów nic. Kraków ma twardy porfir który zużywa się dopiero po 30 do 50 latach i kosztuje 7½ fl ze 1m kwadratowy.

a nasz lichy piaskowiec (we Lwowie nazywają kwarcyt) trwa najdłużej 3 lata i kosztu, je prawie to samo –
My zastrzegliśmy że językiem urzędowym ma być polski; co w praktyce tak wygląda: Konduktorowie Żydzi lwowscy lub z Bukowiny – jeżeli z ostatnich który zupełnie nie mówi po polsku, to nic nie odpowiada – i rozmawiają się na migi – a potulna (głupia) publicz. ność myśli że tak być mu si. Książki prowadzą się po niemiecku. –
Słowem gmina nic ma

274

według kontraktu najmniejsze go wpływu – przepraszam na ten jeden, jedyny warunek na swą korzyść, że wszyscy redaktorowie i korespondenci pism krajowych, prasów, tagblatów etc. mają fraikartę.
Co do drugiego toru w Krakowie to ja bym się temu nie sprzeciwiał, ale położył twarde warunki.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania
Sługa
Heppé

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Obywatel i Radny miasta

Właściciel zakładu fotogra-

ficznego w Krakowie

1.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Przeszłego roku iak zaczęty spadać Papiery a z Taxy dobre stały wszyscy mnie namówili by resztę tych Papierów na kupić Ja tem tak nieostrożnie tem Interes uskuteczniłem z żadnego Kapitału tu sobie nie zatrzymałem i dziś tak nisko te papiery iszcze spadły że z znaczną zwyczajną stratą przyszło by mnie ie przedawać Ta niemożebność nadań z żadnego ruchu moim funduszów iedyna iest przyczyną Że nie iestem w Możliwości zadosyć uczynić żądaniu Pańskiemu całym nie zawadnie uczynić w innych Okolicznościach Znając Charakter i moiąc tyle szacunku dla WM Pana Dobrodzieja który nim zostawać na zawsze

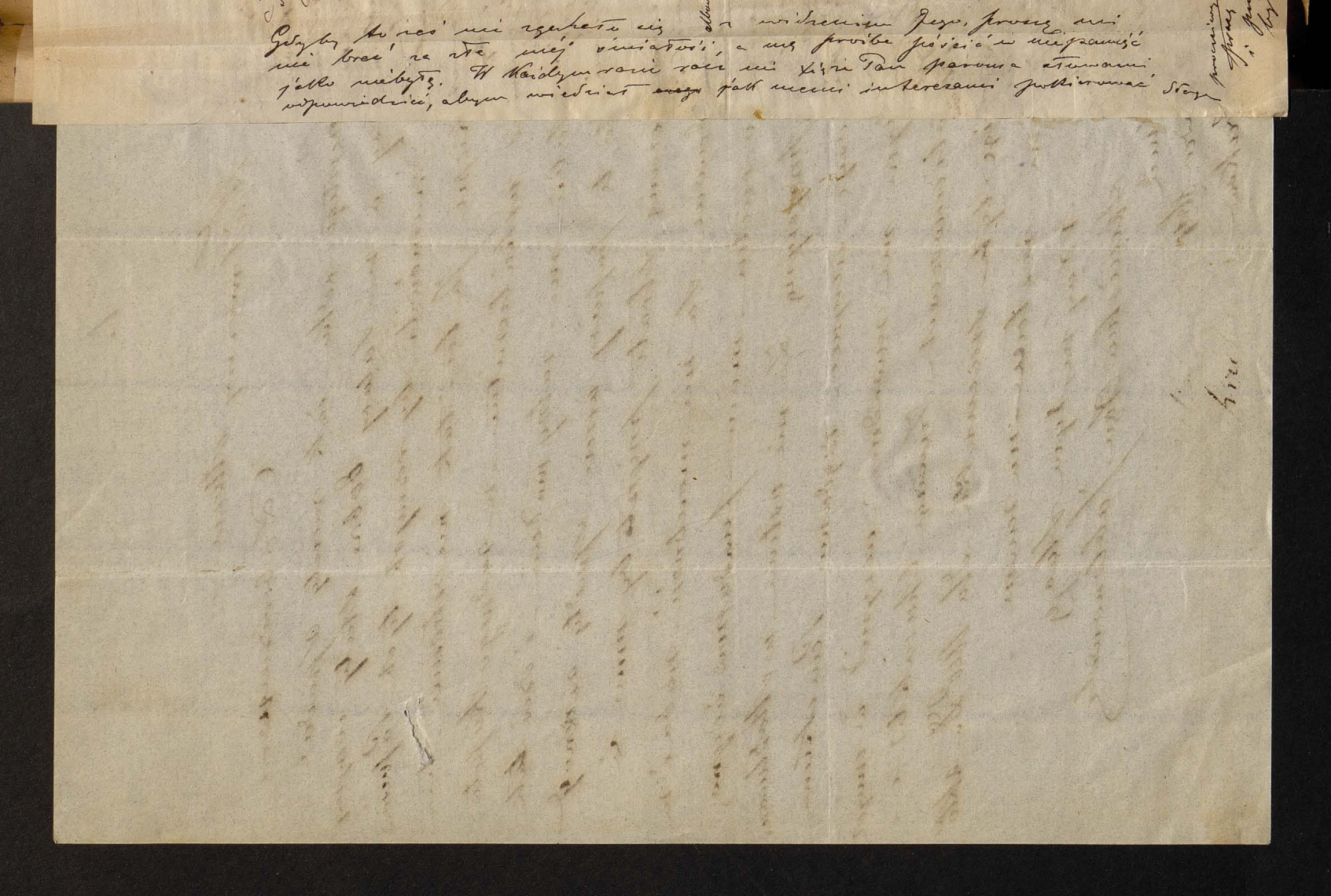
Nayniższym Sługą

Stanisław Ozga Jabłonowski

Dnia

3 Marca 864

Kraków



Gdyby to coś mi zaszkodziło się albo z widzeniem Jego, proszę mi
nie brać za złe mej śmiałości, a mą prośbę puścić w niepamięć
jako niebyłą. W każdym razie racz mi Książę Pan paroma słowami
odpowiedzieć, abym wiedział ~~mego~~ jak mam interesami pokierować. Sługa

Jaśnie Oś. Xiążę!

~~Najprzód przepraszam za mą śmiałość~~

Zasełając [Wam] dzieci dobry ~~Xiąż~~ Szanowny Xiążę Panie, proszę o chwilkę cierpliwości i odczytanie tych słów parę, udaję się bowiem w tym razie do Was jako człowieka rozumnego i z sercem, a wiedzącego co to znaczy słowo Interes. Tj. że mieć do kogo interes chodziby do Magnata i Pana z Panów jak Wy Mości Xiążę jednakże nie znaczy żądać od niego darowizny, ani tem bardziej jałmużny, ale znaczy samemu nie tracąc przyjść komuś w pomoc w danej chwili.

Mój dom obecnie wart ~~do~~ realnie ~~do~~ 40 tysięcy złr. wiem albowiem przy całej oszczędności wiele mnie kosztuje majątkowo nic nie jestem winien, ani za materyał, całkowity dług na nim jest ~~tysięc~~ sześć tysięcy złr. z tych tysięcy masy sierocińskiej na 5%, a 5 tysięcy prywatne – (~~otóż~~ gdyby mi Xiążę chciał bo nie powiem mógł [?]) otóż chciałbym te parę tysięcy spłacić mam zamiarem [illegible] procentu ~~procent~~ ten ułatwić w każdej chwili mogę ~~je spłacić~~ – albowiem mam już do Św. Jana potrocznie z góry ~~zapłacone~~ ten. ~~Zrobić to chcę aby mocniej~~ ½ przyjść odemnie tę hipotekę tj. ~~drugie~~ pierwsze miejsce po owych tysiącu złr. sierocińskich przystał na 7 ~~lub~~ 8 procent z góry potrocznie płacony, koszta intab. i extab. wszystkie moje, na pożyczenie kapitału na rok ~~lub~~ do 3 lat z półrocznym z obu stron wypowiedzeniem w tym razie prosiłbym Go o pożyczenie 8.000 złr.–

~~Prawdopodobieństwo~~ Pewność zapłacenia procentu jest czynsz obecnie wynoszący 850 złr. darowanie podatku na lat 15 moje zyski wreszcie dotychczasowe mej umiejętności w postępowaniu z ludźmi ~~przy mym zajęciu – a w domu moje~~ zajęcie. ~~Prawdopodobieństwo~~ Pewność ~~zapłacenia procentu~~ kapitału jest pożyczka z National Bank w Wiedniu którą zamyślam zaciągnąć, lecz do której konieczny akt oszacowania a tego nie chcę robić dopóki domu w zupełności nie ukończę, gdybym raz z tamtąd żądał i 10 tyś. złr. to takowe z pewnością dostanę, albowiem jestto suma która nie dojdzie połowy wartości stałego materyału przy ~~obecnym uwolnieniu~~ ciążącym mi prawie uwolnieniu mnie od podatku na lat 15 – i odpowiedniem oszacowaniu. Gdyby Xiążę Pan uwzględnił moje żądanie ~~przy tem~~ jako człowieka młodego ~~pracującego~~ pracowitego i umiejętności dużego zasługi na imię prawego Obywatela i przyszedł mi w pomoc tą pożyczką w Wielkiej Wodzy byłbym Mu wdzięczen jako syn Obywatelstwa Krakowskiego.–

Gdyby tu nas nie rzucenie tej nieskończenie ... [illegible] ... albowiem ... [illegible]

Szanow. P. Dobr.!

Do tego czasu zwlekałem się z odpowiedzią albowiem chciałem wiedzieć cokolwiek będź stan... czego ze strony Bratniej Pomocy czy ta będzie ~~lub nie~~ dawać przedstawienie teatru ama... przed Świętami lub nie, Teraz odpowiedź mi stanowczo że dopiero po Świętach mają go urządzić – I do tego czasu nawet nie zdecydowali się stanowczo czy dra... lub komedyę wziąść do odegrania. – Czas więc ~~był~~ jest wprawdzie nie wielki bo 3 tyg... do urządzenia Teatru amator. na korzyść Józefitów – potrzeba tylko usilnego i gorące... staranności – a o powiedzeniu wątpliwości nie. –

Co do mnie o ile się rozliczyłem z moim cz... trudno by mi było zadaniu odpowie... w ~~owo~~ tym samym bowiem czasie ~~za~~ wykończam ~~na~~ nowe moje mieszkanie ~~do którego się przenieść muszę~~, albowiem to w którym mieszkam wynająłem na dwa tygodnie przed Wielkanocą ~~ma~~ być ~~wyprowadzony~~ opuścić muszę. Pa... albo Koncie twórcy / to przystawie w t... czasie nie ważne zastosowanie – Stanu gdyż więc wziął na siebie dwie czynności, z któ... każda potrzebuje zupełnego oddania ani jednej ani drugiej zadosyć bym nie... a więc i nie odpowiedział zamierzonemu...

Dla tego najuprzejmiej Panią Dob... przepraszając proszę przyjąć zapewnienie głębokiego mego szacunku – i gotowości w innym czasie służenia Jej, gdzie tylko p... sztandarem będzie się rozchodziło o przyn... ulgi cierpiącym ~~bardzo~~ bliźnim.

Stryga

№ 278

Wielmożnemu JmPanu 1.

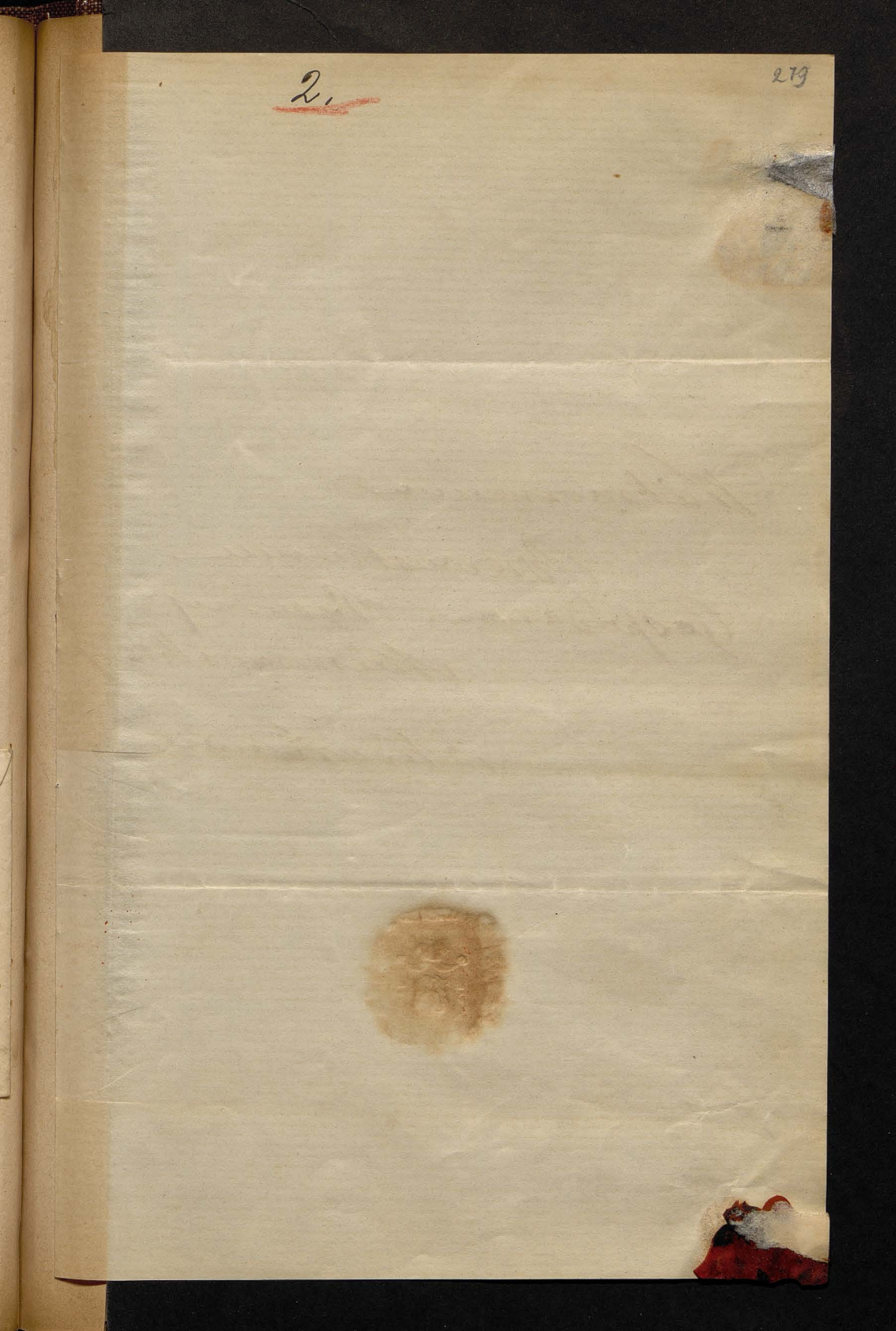
Rzewuskiemu

Artyście Fotografowi

w Domu Stablera

na Wesołey.


128
Ks. Jabłonowski Stanisław


2,
279

Wielmożnemu

Rzewuskiemu

Gospodarzowi Resursy

Mieszczańskiej

w Krakowie

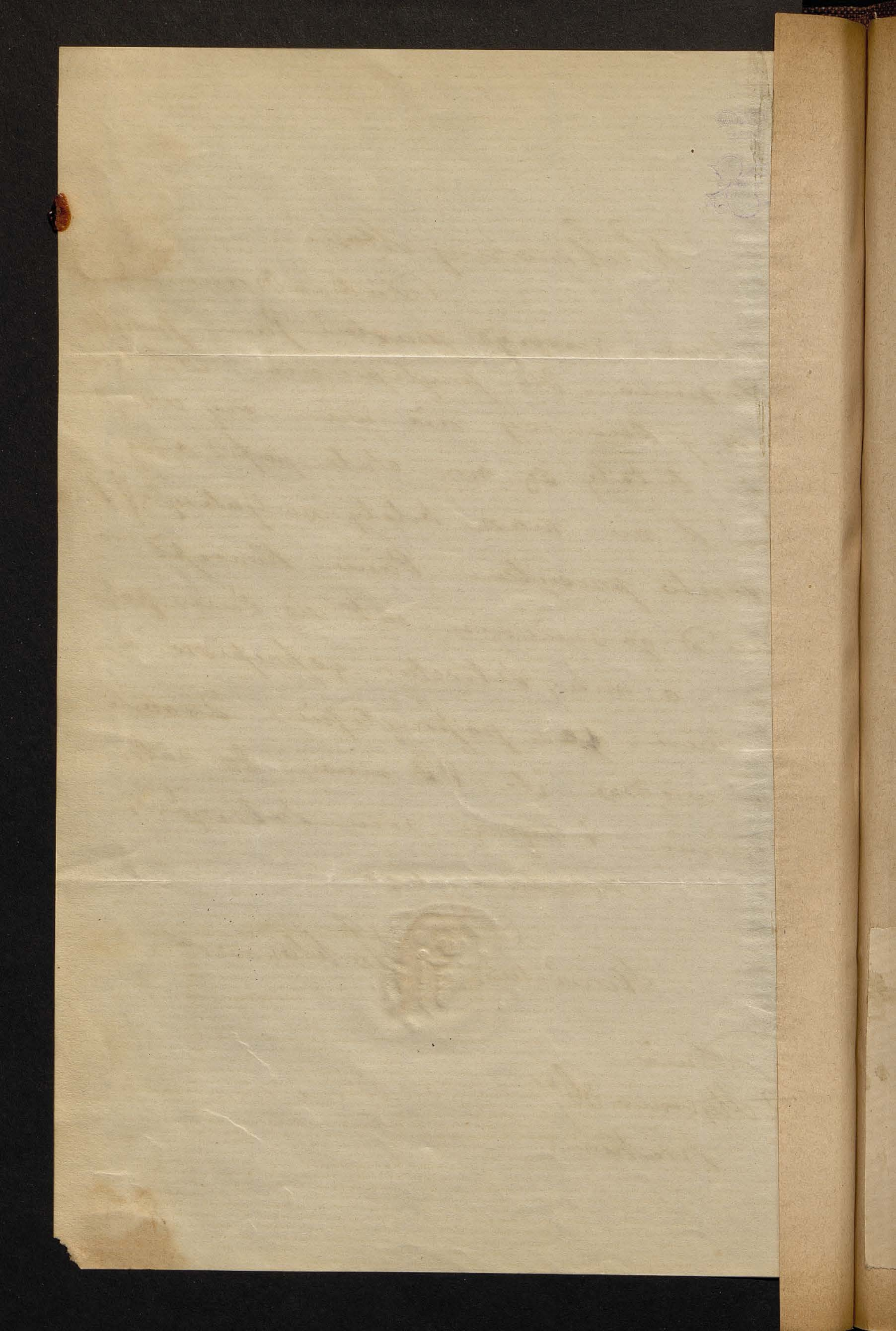
Wł. Zamoyski
Jenerał

Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Mam zaszczyt przesłać Panu projekt ogłoszenia dla przylepienia w salach naszej Resursy nie wiem czy wszystkie bilety są na Salę po ƒ 2 a czy Pan D. nie masz bilety na Galeryję ƒ 1. Zresztą przesyłam Panu koncept. Pan D. go zmienisz jak się Panu podoba a mój sekretarz go przepisze a ~~go~~ ja kiedy go przylepione zrobiłem, to więcej jak P.D. masz ~~do~~ zatrudnienia i życzę mu dobrego Dnia zostaję jego

Sługa
Stanisław Ks. Jabłonowski

Dnia
2 Stycznia 867.
Kraków



3,

281

Wielmożnemu JMPanu
Waleremu Rzewuskiem
Fotografowi Dobrodziejowi
w Krakowie

opłacono.

282

3.

F J

Szanowny Panie Walery
Dobrodzieju!

Niech Pana nie dziwi i nie gniewa wstęp do tego listu, jako od mało znajomego i cel samego listu. —
Uwierzysz Pan – Panie Walery kochany, że są na tym padole ziemskim ludzie obdarzeni z natury rodzajem uczucia, wołu, która od razu przywiązuje ich do poznanych osobistości, przypadających im do smaku? —
Do tych ludzi ja się liczę, i to jest rozwiązanie wstępnej zagadki. —
Dostałem ilustrowany Kalendarz Krakowski na rok 1869, a w nim rycinę pięknego Pańskiego pałacyku z ogrodem.

Domine

./.

./.

pomimo że słyszałem z opowiadania
o tym pałacyku i ogólnie powodzeniu
Pańskiem, jak o rzeczy niejako cudem
powstałej — wierzyłem temu, i niewierzyłem
aż nareszcie Kalendarz utwierdził mnię
w prawdzie i jako rzeczy drukowanej —
czarne na białem.

Ciesząc się prawdziwie sercem przyja-
ciela z niezwykłego powodzenia Pań-
skiego, niemogę przemódz na sobie nie-
zwalczonej pokusy przypomnieć się Jego
znajomości i złożyć najserdeczniejsze
życzenia w dalszej drodze Jego zaszczy-
tnego żywota pracy i oszczędności. —

Jako śliczny przykład dajesz Pan,
kochany Panie Walery naszej młodzieży
niechętnej do pracy i oszczędzać się nie-
umiejącej.

Oby przykład ten wzorowy znalazł
licznych

./.

„i licznych naśladowców dla dobra wszechstronnego naszego narodu", a do dewizy: „oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" – dodałbym jeszcze przymiot dla nas najrzadszy – „wytrwałość".

Z domem poczciwym Lekszyckich często miewamy pogadanki o Panu –

Czemu się Pan nie żenisz? – Stanowiłeś Pan, kochany Panie Walery na stanowisku niezależnym, należałoby się z kimś poczciwym szczęściem podzielić, i w przyszłości dać społeczeństwu żyjący wzór cnych cnót!

Mając Pana w sercu i myśli, a do tego pochopny do gawędy, gdy w roku przeszłym siostra moja Wiśnicka z Szczawnicy z dziećmi była na kompielach, zrobiłem był projekt by nasza Mekkę – Kraków zwiedziła, i posłałem list na jej ręce do Pana przypominając się znajomości naszej, razem z prośbą o ułatwienie poznania Krakowa i jego pamiątek, lecz słabość córki

niedała

/. niedała projektu tego urzeczywistnić —

Lecz dosyć już tej bazgraniny, dodam
tylko że ładna Jego fotografja kościo-
ła P: Maryi dana mi w czasu
zrobionej naszej niedługiej znajomości
wisi w moim pomieszkaniu w miejscu
gdzie się wzrok mój z nią często
spotyka, i stanowi dla mnie zawsze
bardzo miły przedmiot pamięci —

Ściskam więc Pana serdecznie na
pożegnanie dzisiejsze, z myślą nie
obłudną, byśmy się jeszcze w drodze
naszego żywota zdybali, i tym się
mógł jaśniej z duszy i serca wy-
spowiadać. —

Szczęść Boże na przyszłość! —

całem sercem przyjaciel

Franciszek Jabłonowski

Wierzchnia
10go Grudnia 1868

Odebrany

4, Czerwin 1/2 864 r.

Drogi i Zacny Walery!

Czas szybko mija przy pracy, tak że
dopiero zastanowiwszy się poczułem z wsty
dem że tak dawno już jak nie przemó
wiłem słowa do ciebie prawdziwego a naj
cenniejszego przyjaciela którego postępki
nadopodziwiane tak mię ogarnęły że ma
jąc ciebie obecnym w wyobraźni prawdzi
wie obawiam się czy mi nie braknie za
sobow odwdzięczenia się odpowiedniego
za doznanie serca twego — nie są to
czcze komplementa by cię ująć bo to
droga innych, a poznawszy istotę twoją
szlachetności pełną wiem co mówię i do
kogo! — możesz się zniecierpliwić że
nie daję o sobie wiadomości, ale wątpię

ićbyś się miał zagniewać choćby było
i słusznie gdyby cię twoja dojżałość w
obec słusonków ludzkich o poblaźli
wość przyjacielstka nie broniła więc wy
baczysz mej nietojalności mając wzgląd
na obecne położenie moje które prawdziwie
jest czyscowem, (wiele ten cirpi co musi)
ale wołałbym nierozdzielnie z tobą Kocha
ny Walery i w twojem domu ćwiczyć tu
jak trapista tylko skołiorności i obraz
którem już podmalowany tu mnie wzięża
a chcąc go wykonać na tegoroczną wysta
we bo i mnie nadzieja przyszłej niera
bności która mi już ciężą w garbe,
potrzeba farb delikatniejszych i modelu
do korekty a tu nie ma za co i czem

bo wyobraź sobie do tych czas nic nie
otrzymałem od Kiańskiego który je
przecie musiał załatwić interes z
XX. Missionarzami a dość nasłuchał sło-
wami uczciwości, więc nieuchybiając mu
czekałem niby cierpliwie ale jak na szpil
kach i przypominałem się że każda chwi
la jest niepowetowana chcącemu wybra
ry się nieskompromitować w obec zacnych
wierzycieli, proszę się więc drogi mi Wale
ry przy sposobności z Kicińskim delika
tnie natrącić o mnie że się niewyrzekam
tobie, a niewiesz dla czego, zresztą niepotrze
buję poddawać sposobu w mojem interesie
tak szczęśliwemu i umiejętnemu przyjacie
lowi jakim na pociechę moją jesteś—

niewiem jak długo będę musiał czekać
z miłosierdzia Bożego a chciałbym dostać
się do Krakowa bo mam potrzebę ze
wszystkiemi na obraz Chrystusa i ciebie najbliższe
sego by najpierwszej uściskać i przeprosić se
dusze i małe występki szkoda ten kielka
wie odpisać jak się tam ma Kochana
Mama twoja i familia której rod się
moge z których chociaż pierwsze moje pra
wdziwe uszanowanie zamyślając uzyskania
mi nowego Roku który tak zagod
kowy — Kochanemu naszemu doktorowi
Szewczykowi równie ukłony z uściskami
przyjacielskiemi. Ciebie zas bracie w duchu
niewiem jak mam uczcić bo sława za
niedostateczne szydzę —
twój Izydor Jabłoński

5.

Czemin dn. 2/4 864 r.

Drogi Walery!

Otrzymany list prawie już nie spodziewany zrobi we mnie humor z jakim był widocznie pisany a pijąc wino wniosłem zdrowie czło wieka czynu a ci co znają tylko fotografie te co u mnie, wypili do dna jako zdrowie mego najczerstwiejszego przyjaciela i wesoły byłem jak by mnie orzeł ułęchwycił przeniosł do ciebie by pić święcone i syjść się szlachetnemi Ideji przyj kłami młodego wiecznie ducha – bo to im bliżej celu tem człowiem

żywszy

Przebrzmiało Alleluja w Kościele tak
ucem niewiem wiele zmartwychwstała
to w duchu bo iduj nigdy niedorowna
nieczystości przypomniałem sobie
wszystkie święta Wielkiej Nocy na
różnych miejscach gdziem je odprawiał
ale żadne niewypadły mi się tak jak
ostatnie smutne, wróciłem do mego
obrazu ukrzyżowanego człowieka chciał
chciałem Boga i tu spostrzegłem
w nim krój i jedności na krzyżu
a otoczenie i Możliwości są i dla mnie
choć nierównie bujniejszym ale krzyżem
obraz jest na dokończeniu tydzień
potrzeba by podsech a potem do
Krakowa

do ciebie kochany przyjacielu bo.
u ciebie po obiedzie to jeszcze lepiej
jak u innych na uczcie chciałbym
na piętnastego b: m: być już w miej
scu ale tego nie dotrzę jeżeli mnie
choć już ostatni raz niepodejrzewasz
bo wolę się gotowie, jak d.... potłe
nic choć przeczuwam że to z mojej
strony jest już nadużyciem że po
myślisz sobie (a cuż za dziwaczny
wór) ale gniewaj się a nie daj bym
przy brzegu osiadł na mieliźnie
obraz się ta dosyć podoba choć
ja nie jestem zadowolony ale może
kupią bo jak słyszę brak na

brata na Wystawie – więc jest
nadzieja będę się mógł z wdzięcznością
wyjść z całego długu – Bug wszelkie
że jak zapłacę za paczkę i przewóz
do Kolei bo teraz koni niedodzierż bo
gospodarstwo polowe w ruchu to nie
będzie za co biletu kupić i paczki
opłacić: wystarcz nałożenie a niech
mawiaj bo jesteś moją ostatnią instan
cją obecnego procesu kończąc proszę
o złożenie mego uszanowania Mamie
i szanownej Babce – familij mojej uklony
i znajomym wszystko Ciebie całuję
serdecznie przepraszając raz jeszcze
twój Grzegorz Jabłoński

i ludzi że różnie się trafi więc są
dzę że pomimo błędów jakie mi za
rzucić można zawsze mógłbym być
uwzględniony, a dlatego że zostałem
dłużnikiem i nie jestem obecnie w mo
żności oddania kwoty, nie być mniej
cenionym, zwyczajnie ludzi ujmując
godności charakteru, — że tu trącam
choć ciemno w akord co boli bo i mnie
boli tem więcej że miałem i żywię na
znacalne wyobrażenie że są ludzie co
godni tego nazwiska może bezwzględny
jestem że wydaje mi się iż tacy powinni
lepiej widzieć czuć, a zawsze przebaczać
uwzględnieniem tego co pomimo jak
by matematycznego obliczenia na tabli
cy społeczeństwa, została kwestyą z tarim
ki nieprzewidziane każdemu pomi
mo najświetniejszych życia chwil wy

pasi moje, oblicione wybiegi są
w innej formie niezimprowizowanej
a innymi jest - wszystko zbiegu okolicz
ności chcącemu nie tylko sobie, można
uwierzyć pomimo krepkiego rozumu
że człowiek późno uczuwa i aż drożej
nad wartość płaci; dla mnie dwa lat
ostatnich ogromną zbotą a zmysłowo
wszystkami dla stałki życia, lilkurego
ze prawo dla mnie nie wypadki. - Gdzie
ałj chce jak dusza w ciele w matczy
żyć winny razem, teraz będą w roz
bracie, co szkoda. - ale umiem ja
cenić w swojim sentkwowjoms przyjaźń
a i te ustępy nieco przykre zprowadza
jące domysły jednak dowodzą jak mi
drogim harmonia serca z tobą kiedy
robi wyrzuty zostaje z dobrą nadzieją że

Zni odpisu doczekam przesłanego a tym czasem ciebie serdecznie

Czermin dnia 8/7 865.

Ukochany zacny mój Dobry

Niewymownie mi przykro że dotąd od czasu ostatniego listu nie mam ża-dnej wiadomości od Ciebie, była to do-nośna kara, choć sam ją sobie zgotowa-łem, ale nie przeczuwając nigdy że tak długo będę w więzach pomimo usiło-wań, że wszystko co się na mnie wa-li zmusi mię do niemożności dotrzy-mania słowa tobie w obec twego ku mnie zaufania, nie zaczne można określić uczucia różne jakie w ostat-nich wieku spadają kolkolwiek biorąc mu-ty myśli rozbryzgając je w fale i deszcz perłowy aż myśl się zakończyje

zi odpisu doczekam pozdrowienia a tym czasem ściskając cię serdecznie zostając; [illegible] jak dawniej szczerym do dna przyjacielem wdzięcznym Józef Jastrzębski

aż człowiek stanie mrocznym sam
przypominając że był dzień i był wów
czas otoczon wieloma ludźmi wielomi
wyrazami przyjaznych uczuć; mnie
się zdaje że wszystko się zmienia ale nie
dostrzeżenie, mnie się zdaje to co każdy
z żyjących widzieć może jeśli nie ślepy
że jeśli ~~dzie~~ ziemia chwilę słońca pro
mieniem się nie cieszy to za chwilę znów
go uczuje dla czegoż by i zemną w zna
czeniu moralnem tak być nie miało
dla czegoż ! mam ja uwierzyć przysłu
żdaniom o tych których wielce cenię
a najserdeczniej w duszy kocham, a który
dowiedli swojej wzajem miłości że i oni
na drzewo pochyłe . . . . – usprawiedli
wić się w obec ciebie zdaje mi się nie
potrzeba wielema słowami; znasz swo

w stanowczej chwili niewarto
mówić — ale zresztą może się
unoszę zanadto własną miłością z
pretensjami nieuzasadnionymi. —
Pisałem ja to z woli mojej drogiej
brocii do Włodzimierza Dziedu
szyckiego wystawiając jako szla
chetnemu człowiekowi mój stan
prosząc jako Mecenasa polityki
bo wielom pomagał równie o pomoc
osposobności bycia użytym do deko
rowania jakiej Katolickiej lub kości
ła – ale na to niemam żadnej od
powiedzi i może list ten zostanie

jako dowód że zamotałam się
prosiłem swoich nim wypadnie
szukać pomocy obcych, na nic
więcej odważyć się nie mogę i to
zostanie ostatniem, — otrzymałem
list od Dębowskiego przy zasięgu
z propozycją obstalunku dwóch
obrazów niewielkiego formatu
więc podałem skromne ceny
ale i na to nie mam odpowiedzi
może Bóg da co później ale teraz
cierpliwie czekam zajmując się
szkicami bo nic więcej robić nie
mogę niemając farb mi smutne

Czerwnia 2/8 864.

Zacny Walery!

Z tęsknioną niemając nikogo tutaj z kimby pomówić tak otwarcie jak z tobą drogi a prawdziwie jedyny przyjacielu przerywam sobie ten stan przykry czczej monotonii w nadziei że odpis twój pożądany będzie wonnym kwiatkiem ożywiającym miłe przypomnienia zeszłych drogich chwil z tobą w ubiegłym czasie to kwitnącym dla mnie (to) szczęśliwszym bo oświeconym dowodami tak czułej dla mnie przyjaźni twojej —

oznajmiam i te szczegóły bo niemam co innego nie wiadomego interesu tylko przyjemności zaufania i w nadziei że mi odpiszesz co i o swoich interesach —

całuję cię serdecznie
twój J. Jatłowski

Usiłowania moje z narażeniem mozo-
lnem jak wiesz spełzły na niczem
do tego przestałem już wierzyć w tę
szlachetną niby głęboką miłość przy-
jacielskiej kobiety dobre i znajo-
mego to zapieczętował po Macie-
jewiczu i ~~pomiał~~ upuścił bowiem
sposobności któraby go wyniosła
jako człowieka wyżej ponad
jej nieobawiającem się rywalizacyj
przez pomoc najszczerszemu może
tych jakich miał lub mieć będzie
i kto zaprzeczy że niebył w mo-
żności, a zaszczomiał które cafnąć

Ukłony z uszanowaniem Mamie Babce
siostrze i bratu

292

8.

Wielmożny JWP Pan
Walery Rzewuski
Radzca miasta
JWPanom i Dobrodziejowi

w Krakowie

8.

Wielmożny Panie Radco!

Czyniąc zadosyć życzeniu, mam zaszczyt przesłać Wielmożnemu Panu żądane data, a mianowicie:

Bank gal: dla handlu i przemysłu – podaniem z dnia 8/4 870 do l. 6392 do Magistratu wniesionem, żądał aby Sekcya ekonomiczna przedstawiła pełnej Radzie miejskiej wniosek następującej treści: "Rada miasta poleca
" Sekcyi I rozpoznanie przedstawić się mającej
" propozycyi Banku gal. dla handlu i przemysłu
" o nabyciu uzan. placów trawą porosłych między
" ulicą Stej Anny a drogą od nowych Łazie-
" nek do ulicy Straszewskiej wzdłuż położo-
" nych – bez naruszenia promenady Planta-
" cyjnej – celem pobudowania nowych domów
" na miejscach z odrzucanym planie sytuacyj-
" nym oznaczonych. –
" Rada wzywa Sekcyę I o przedłożenie jej spra-
" wozdania i wniosków w tym przedmiocie
" na najbliższem posiedzeniu." –

Do rozpoznania powyższego żądania, odesłana

/.

Sekcya ekonomiczna z dnia 4/5 870 komisyą z Radców miej: Brzezińskiego, Friedleina, Szumkarskiego, Szenkalskiego i Wp. Pana z dobraniem P. Baranskiego złożoną.—

W dniu 5/5 870 l. 8394 złożył Bank gal. dla handlu i przemysłu deklaracyą z dnia 2/5 870 podpisaną przez Hr. Wodzickiego i Kurtza, którą obowiązuje się zapłacić tutejszej Gminie po 3 złr. w. a. za każdy sążeń gruntu we wykazanych już miejscach i na Klepażu, to jest na Kunickim targowisku.—

W dniu 16/11 870 uchwaliła ekonomiczna sekcya rozpoznać ten przedmiot na gruncie dnia 20/11 870 o godzinie 10 rano przez wszystkich członków sekcyi.—

Dnia 2/5 871 sekcya ekonomiczna uchwaliła przedstawić tę sprawę pełnej Radzie z wnioskiem odmownym a na sprawozdawcę zaproszono WPana Radcę.—

W dniu 14/12 871 Rada miejska przeszła nad tym przedmiotem do porządku dziennego,— o czem Bank gal. reskryptem Prezydenta z dnia 18/12 871 l. 4503 zawiadomiony został.—

Więcej w tej sprawie dat nie znalazłem.—

Przy tej sposobności także wyraz prawdziwego i wysokiego szacunku i życzliwości z jakiemi mam zaszczyt pozostać

Wielmożnego Pana Radcy

uniżony sługa [illegible]

d. 10/5 879.—

294

9.

Wielmożny JMćPan
W. Krzewnoski
Wice Prezes Sekcyi ekonomicznej
i Komisyi pożarnej Rady miejskiej
WWlem i dobrodziéj

w Krakowie

W własnym domu
przy ulicy Kolejowej.

9.

Kraków d. 20/II 880.

Wielmożny Panie Wice Prezesie!

Zaraz po posiedzeniu w drodze przy-
bywszy do domu zasłabłem tak da-
lece, iż do dnia dzisiejszego zostaję
w łóżku; dla tej więc przyczyny
przy dzisiejszem posiedzeniu Sza-
cunkowej Komisyi pożarnej obec-
nym być nie mogę.—
Z tego samego powodu
niemogłem dokończyć protokołu
obrad z ostatniego posiedzenia
jakie Szacunkowa Komisya pożarna
w [illegible] to jest dnia 16/2 880
odbyła.—
Usprawiedliwienie niniejsze
racz Wielmożny Pan dobrotliwie przy-
jąć do wiadomości; [illegible] wyraz

zapewnienia wysokiego szacunku
i prawdziwej życzliwości z jakiemi
mam zaszczyt pozostać
Wielmożnego Pana Wsc Dobrodzieja

najniższy sługa

Jagić

10.

296

Kraków dn 26/XI 880

Wielmożny Panie Radco Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia mam zaszczyt uwiadomić WPana, iż kadencya Zastępcy Przewodniczącego Sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej kończy się dopiero z dniem 16go Grudnia r. b. —

Przy tej sposobności także wyraz zapewnienia wysokiego szacunku i prawdziwej życzliwości, z jakiemi mam zaszczyt pozostać

Wielmożnego Pana Radcy Dobrodzieja
uniżony sługa

[illegible]

297

Antoni Jagło.

11.

Z powodu ponownego wyboru
do Reprezentacyi miejskiej-
mam zaszczyt złożyć Wielmoż-
nemu Panu Radcy najszczersze
życzenia.
Z wysokiem szacunkiem
20/6. 87.- uniżony sługa

11.

298

Wielmożny Imość Pan
Piotry Krewnski
Kaznodz. miejski etc. etc.
WWPan i Dobrodziej

w Krakowie

we własnym domu ul: Kotojowa

299

10.

Wielmożny JMość Pan
W. Krzyżanski
Radzca miejski etc etc
W Dom[u] Wł[asnym] [?]

w Krakowie

300

12.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca miejski

w

Krakowie

301

Kraków 20 Stycznia 1881

12.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Upraszam Pana najuprzejmniej o przybycie do Kancelaryi Szpitala św. Ludwika w sobotę d: 22 b.m: o godz: 4 popołudniu, w celu sprawdzenia i zatwierdzenia rachunków tegoż Szpitala za rok 1880. -

Z poważaniem

Dr. Jakubowski

13. Warszawa dnia 5° września 1869 r.

Szanowny Panie!

Czyniąc zadość życzeniu Pańskiemu i mej obietnicy, pisałem do Paryża w celu dowiedzenia się o jakości i odpowiedniej cenie lunet. W odpowiedzi odebrałem wykaz ich przez samego mechanika spisany, którego kopię dosłowną Panu przesyłam. Dodaję zarazem że Mechanik ów jest dostawcą Cesarza francuskiego, króla włoskiego i kilku innych osób koronowanych, co, zdaje się, powinno być rękojmią dobroci wyrobów. Cesarz bowiem musi patrzeć przez dobre szkła, bo dobrze widzi. — Adress owego mechanika jest:

B. Leja.

Gaccini et Moissette S^eurs

Rue de l'Echelle N° 1. (en face le palais des Tuilleries).

Z notatki załączonej może sobie Pan
wybrać Lunetę marynarską, lub Lor-
netę dwuoczną polową stosownie do
woli i potrzeby. Nie wątpię zaś że Pan
mając wielu znajomych w Paryżu za
pośrednictwem których łatwo i prze-
syłkę da się załatwić; gdyby zaś
dalej potrzeba było Panu jeszcze
jakichś objaśnień lub gdyby usłu-
ga moja była Panu w czem bądź
wielce użyteczną, to proszę pi-
sać do mnie pod adresem:
„Pałac Kazimierzowski na Krakowskiem
Przedmieściu w Warszawie.”
Żegnam Szanownego Pana przesyła-
jąc najczulszej i polecając się
życzliwej pamięci jako pewno życzliwy
i dawny znajomy

Zaniecki

Ceny tutaj [illegible] miejscowe —
zostały przesłane i [illegible]
osobno. —

303

1º Lornety dwuoczne teatralne o 6 szkłach:

Przedmiotowe 15 linij (35 milim.) kosztuje .. 20 frank.

d° 17 linij (39 milim) .. .. d° .. .. 25 fr.

d° 19 " (44 mm) .. .. d° .. .. 30 fr.

d° 21 " (49 mm) .. .. d° ... 35 fr.

d° 24 " (56 mm) .. d° ... 40 fr.

Też same ~~[illegible]~~ o 12 szkłach kosztują o 10 franków więcej

oprawne w kość słoniową o 15 fr. więcej; oprawne

w aluminium zalecające się lekkością kosztują około 100 fr.

2º Lornety dwuoczne polowe zwane Duchesse:

Przedmiotowe o 21 liniach średn. o 6 szkłach koszt. 35 frank.

d° 24 " d° d° 45 frank.

d° 26 " " " .. 55 frank.

Też same o 12 szkłach po 10 franków więcej.

Dowidność 26 liniowej ma być 6000 metrów.

3º Lunety składane marynarskie jednooczne:

Przedmiotowe 17 linij średnicy (avec parasoleil) .. 21 frank.

d° 19 " " " " .. 25 frank.

d° 24 " " " " .. 32 frank.

zsunięte mają długości 40 centimetrów, rozciągnięte

90 centimetrów – oprawne są w skórę. –

4º Lunety marynarki francuzkiéj jednooczne:

Przedmiotowe 50 milimetrów – długa 70 centym. kosztuje 32 fra.

d° 55 milim. – długość lunety 60 centim. koszt. 45 fr.

Pod względem dowidności widzenia odróżniają

przedmioty (oprócz koloru żółtego) o 6 do 7

kilometrów.

14.

304

Wielmożny Panie Dob.!

Odsełam WW Panu Dobę podług umowy Aquarellę dla fotografii obrazu na odnowienie Kościoła parafialnego w Bieczu. Racz WW Pan Dobę jak najśpieszniej zrobić próbę czyli fotografia wypadnie dobrze. Ufam, że WW Pan Dobę podług łaskawego przyrzeczenia raczy się i z swojej strony przyczynić do tak szlachetnego dzieła. Załączam jeden obrazek kolorowy. WW Pan Dobę raczy wybrać wielkość stosowną, ja sądzę że fotografia może być mniejsza niżeli kolorowy obrazek, tylko żeby na dole było miejsce na podpis jak na załączonem obrazku i na litografowanie podpisu X Biskupa. Jeżeli się fotografia uda dobrze, to rádbym teraz mieć przynajmniej 500 egzemplarzy. Szkło zostałoby przy WW Panu Dobę pod tą kondycją

że WW Pan Dob. dotąd innego wszystko
nie będzie robić, aż ja Kościół zrepe,
więc Racz WW Pan Dob. jak najśpieszniej
przysłać mi pocztą jeden egzemplarz
i ostatnią cenę za jeden egzemplarz, a wtedy
czas przybędę do Krakowa, aby dać podpis
wydrukować, nawet ośmieliłem się prosić
WW Pana Dob. czyliby z wypłatą na-
leżytości WW Pan Dob. był łaskaw
poczekać, aż od CK. Rządu ją dostanę.
Piszę równocześnie do WW Pana
Ludwika Łepkowskiego, żeby się po-
rozumiał z WW Panem Dob., może
wypadnie fotografię kolorować.
Świadczybym sobie tego nie życzył.
Racz WW Pan Dob. jak najprędzej
pośpieszyć się i donieść mi cenę
bo jeżeli pozostanę i Duch Ś.
natchnie ludzi radbym jak najwię-
cej dać robić. Powracam z Prze-
myśla i w Tarnowie piszę. Załączam
WW Panu Dob. moje najniższe
ukłony

WW Panu Dob.
uniżony Sługa
X. Jaszczor
proboszcz w Brzyska
przez Jasło

Tarnów 24/10 865.

Szanowny Księże Proboszczu Dobr.!

Posyłam Mu 100 exemp. fotogr. obrazu, który ma być sprzedawanym na korzyść restauracyi Kościoła w Bieczu. – Szlachetnemu ~~Panu~~ ~~Kłosowi~~ zamiarowi, podniesienia w różnej uprzedzającej świątyni Pańskiej, który Ksiądz ~~Prob.~~ Dobr. jeszcze Prob. urzeczywistnia się w sposobie jako Polak – czyniący ~~cały mój~~ ~~skromny~~ ~~wysiłek~~ dla tego ofiaruję 100 exemp. tej fotogr. bez pretensyi – a nadto raz do 400 exemp. których zamyślał Ksiądz Prob. wydać desząc po 10 cr. –

W teraźniejszej przesyłce jest 50 exemp. gratis a 50 po 10 cr. licząc dla tego potrąciłem ma ~~w~~ ~~fl~~ Wadowice fl. 5 — w następnej przesyłce tożsamo uczynię. – Dopóki owe 500 exemplarzy wraz z moimi 100 w to wliczonemi nie będą [illegible] wzięte, dotychczas oryginał P. Lepszemu zatrzymam u siebie – a to aby w razie zajęcia kilku innym w Krakowie mógł być zrobić z niej z [illegible] fotografii [illegible] będzie.

[illegible]

15.

306

Wielmożny

Walery Rzewuski

Radca Miasta

w miejscu

15.

307

Szanowny Panie!

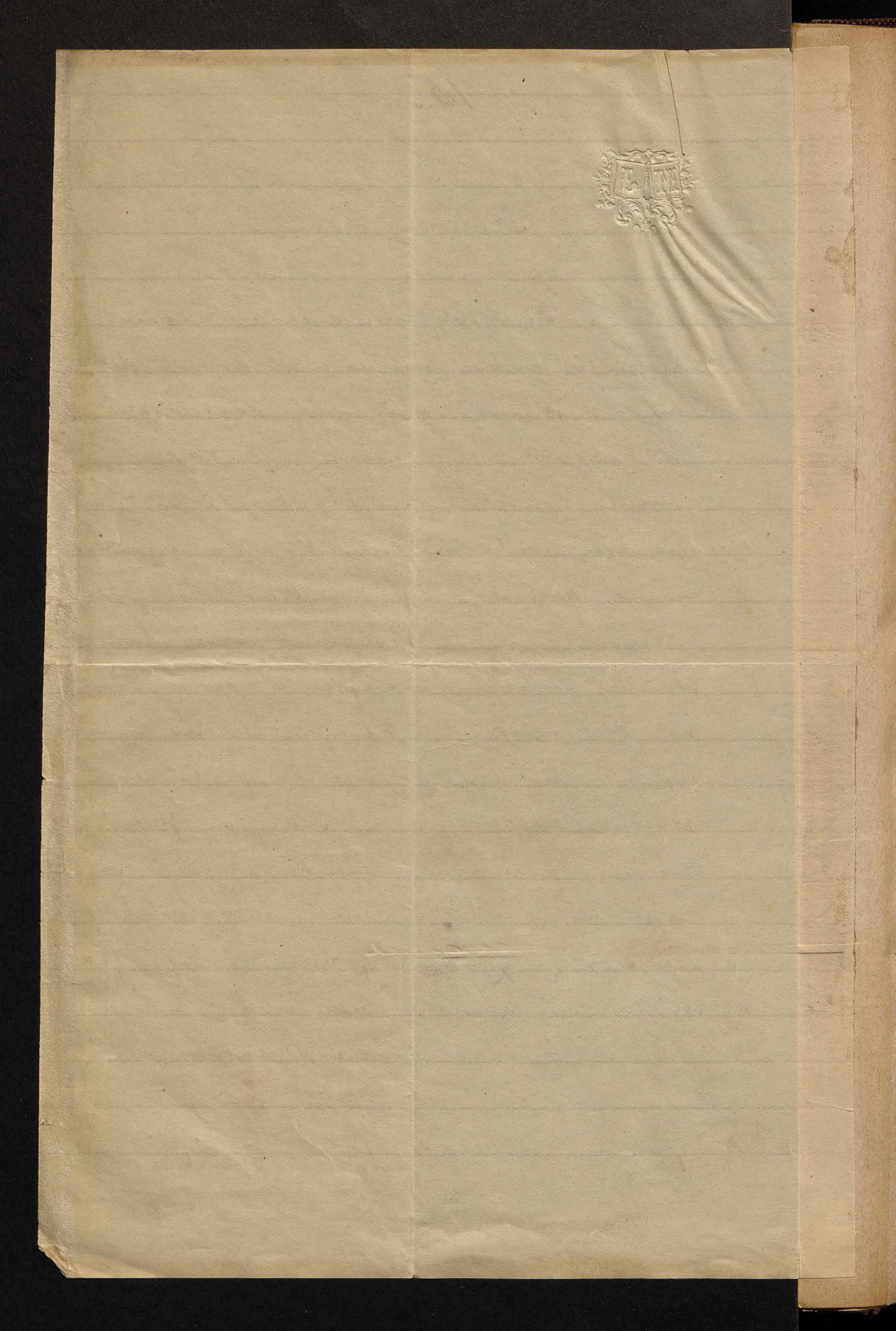
Od soboty nie wychodzę z domu, chcąc się pozbyć nieznośnego kataru z kaszlem, zyskanego najpewniej raptownem przechodzeniem z gorących mieszkań na zimne powietrze. – Dla tego i dziś jeszcze nie będę na posiedzeniu Komisyi uporządkowania miasta o 6ej w biurze prezydialnem. Przypuszczam że Prezydent zechce tam wnieść kwestyą zakupienia owego domu na Kazimierzu, o którym z nim mówił. Tem po naszem posiedzeniu piątkowem, stosownie do polecenia sekcyi. – Jeżeli można, prosiłbym Szan. Pana abyś zechciał zajść na chwilę do mnie idąc na to posiedzenie, lub wcześniej nawet, bo i tak nigdzie się nie ruszam.

Z należnym szacunkiem

Życzliwy sługa

D. Wł. Jaworski

19/2 874.



16.

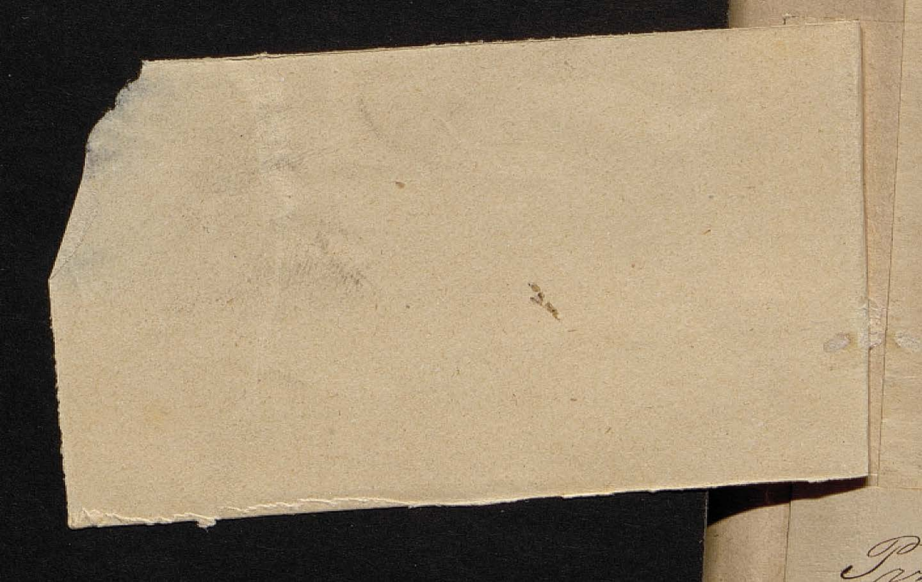
308

Wielmożny Pan

Rzewuski

Fotograf

w miejscu.



16.

138 309

Przypominam się łaskawej i życzliwej pamięci Wgo Pana przy głosowaniu na dyrektora Kasy Oszczędności.

H. M. Jaworski.

A. s. v. p

31

17.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Sekcya skarbowa mając sobie przekazany przez Radę Miasta wniosek W. Pana Radcy miasta względem objęcia zarządu Kassy Oszczędności pod własny kierunek gminy, nad takowym dziś obradować będzie.-

Pozwalam sobie zatem, zaprosić W. Pana Radcę, abyś na posiedzenie Sekcyi skarbowej dziś o godzinie 4tej popołudniu przybyć raczył, i przy obradach udział wziąść zechciał.-

Zostaję z uszanowaniem W. Pana
~~Kraków d.~~
Dobrodzieja uniżonym sługą

Kraków d. 14go Lutego 872 [illegible] John


A. J.
Korespondencya
prywatna
Rzewuskiego

